

Gazeta Polska

codziennie

Republika z nowym programem

Już dziś na antenie Telewizji Republika pojawi się nowy program „Poland Daily Weather” – prognoza pogody w języku angielskim. Program będzie emitowany na antenie od poniedziałku do piątku o 22.10 (czasu polskiego).

s.5



Poniedziałek
25/06/2018

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#145 (2059)
NAKLAD 60 799
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

REKLAMA
PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premiera Morawieckiego

26 czerwca (godzina 12.30), Słupsk
Słupski Inkubator Technologiczny
ul. Portowa 13B



Piłka i półksiężyc

Do Rosji przyjechała duża reprezentacja krajów muzułmańskich – Arabii Saudyjskiej, Maroka, Tunezji, Egiptu i Iranu. Poza tą ostatnią drużyną pozostałe zawiodły.

s.16

BRUKSELA \ Szczyt ratowania Angeli Merkel

Przywódcy 16 europejskich krajów rozmawiali w Brukseli o recepcie na kryzys migracyjny w Europie. – Jestem za wprowadzeniem sankcji, jeśli nie będzie solidarności – zadeklarował dzień przed miniszczytem prezydent Francji Emmanuel Macron, postulując cięcia budżetowe dla krajów, które nie ugną się pod naciskiem Brukseli.

Albo imigranci, albo sankcje

s.7

fot. Yves Herman/Reuters

POLSKA

s.5

Najcenniejszy czas dla rodziny

Na początku bywało ciężko. Ludzie snuli się po mieście zagubieni, zapominali zrobić zakupy na niedzielę, bo nie pamiętali, która jest wolna od handlu, a która nie. Tymczasem większość Polaków nie ma wątpliwości – niedziela powinna być dla rodziny, a nie dla zakupów.

ŚWIAT

s.7

Gesty gestami, czas na czyny

USA przedłużają o rok sankcje nałożone na Pjong-jang, gdyż komunistyczny reżim wciąż stanowi zagrożenie dla amerykańskiego bezpieczeństwa. Koreański reżim tymczasem łagodzi wymierzoną w Stany Zjednoczone propagandę.

GOSPODARKA

s.9

Trump grozi cłem na auta

Prezydent USA Donald Trump zapowiada 20-procentowe cło na samochody montowane w Unii Europejskiej. To odpowiedź na obowiązujące od piątku odwetowe cła UE na towary z USA. Trump chce, aby auta powstające w Europie były montowane w Stanach Zjednoczonych.

POLSKA

s.3

„Dzieci Kiszczaka” niszczą akta tajnych służb

Wojskowe Biuro Historyczne poinformowało o procederze bezprawnego niszczenia akt w archiwach wojskowych w Gdyni, Nowym Dworze Mazowieckim i Rembertowie. Do procederu dochodziło przez niemal 20 lat, od 1990 do 2009 r. – Jestem przekonany, że sprawa zostanie pieczołowicie zbadana, gdyż wszystko wskazuje na to, że doszło do przestępstwa – ocenił sytuację Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej.



STANKOWSKI \ Skład odgrzewanego przez Lecha Wałęsę Komitetu Obywatelskiego jego własnego imienia, w którym godne miejsce znaleźli również byli funkcjonariusze partii komunistycznej, wiele mówi o jego faktycznej tożsamości.

s.2



CZARNECKI \ W Brukseli ostatnio pewien dyplomata zażartował do mnie, że sprawa art. 7 będzie się toczyć jeszcze ze 20 lat. I obie strony będą zadowolone: Komisja Europejska, bo nie odpuściła, a Polska, bo wciąż nie została ukarana.

s.14



9 772083 711012

@25_06 kod 20837119_01_26 issn



Charles Dickens

(1812–1870) angielski powieściopisarz, najwybitniejszy przedstawiciel powieści społeczno-obyczajowej w Anglii drugiej połowy XIX w.

\\ Prawdziwym patriotą jest ten, który nie ze wszystkiego jest zadowolony w swej ojczyźnie, to człowiek, który pragnie i walczy o to, by w niej było lepiej. \\

2

PONIEDZIAŁEK 25 CZERWCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Pytanie o cel

Po cóż te wysiłki,
kłamstwa oraz zdrady,
zabiegi na dworach,
czepianie się klamek,
porzucony honor
i inne zasady,
marzenia z młodości
całkiem zdeptane?
Na cóż to drażnienie
rowów między nami,
korzystają z tego Niemcy,
Ruscy, Francuzi...?
Aby przejąć władzę
ponad Polakami,
którymi elita
tak strasznie się brzydzi?

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 ZDROWIE

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPORT

18 OBRONA NARODOWA

20 PROGRAM TV

POGODA

Poniedziałek 25.06 Ochłodzenie, w ciągu dnia opady
WSCHÓD słońca 04:15 ZACHÓD słońca 21:01
Imieniny obchodzą: Adalbert, Antyd, Dorota, Eulogia, Eulogiusz, Febron, Febronia, Fiebroslaw, Kineburga, Prosper, Prospera, Tolisława, Zuzia

Gdańsk	20°C	Lublin	20°C
Katowice	21°C	Kraków	20°C
Łódź	19°C	Poznań	22°C
Warszawa	19°C	Wrocław	22°C

Wtorek 26.06 Ochłodzenie, w ciągu dnia opady
WSCHÓD słońca 04:15 ZACHÓD słońca 21:01
Imieniny obchodzą: Dawid, Edburga, Jan, Jeremi, Jeremiasz, Maksencjusz, Mirogód, Paweł, Pelagia, Pelagiusz, Salwia, Salviusz, Wigiliusz, Zdzisław

Gdańsk	20°C	Lublin	22°C
Katowice	23°C	Kraków	24°C
Łódź	21°C	Poznań	22°C
Warszawa	21°C	Wrocław	21°C

JAKUB MACIEJEWSKI

Kto otworzy okno?

Każde społeczeństwo ulega czasem jakimś narzuconym interpretacjom, od których nie potrafi się uwolnić. Sowieci lat 80. liczyli w swoich ekonomicznych słupkach, kiedy Związek Sowiecki prześcignie USA w produkcji stali, wydobyciu węgla, PKB, a z drugiej strony błagali Białą Dom, by nie atakował Moskwy, która chce tylko spokoju. Jeszcze w sierpniu 1991 r. prezydent George Bush przekonywał w Kijowie Ukraińców, by zostali w ZSRS. Po kilku miesiącach nie było już przekonywania, patrzenia na produkcję stali, nie było już komunistycznego imperium. Ktoś otworzył okno i świeże powietrze rozpędziło zaduch ówczesnego myślenia, otwierając nowe horyzonty. Dziś także Zachód żyje w przekonaniu, że Chiny nas prześcigną, że multi-kulti, imigracja z Bliskiego Wschodu... aż ktoś otworzy okno i pokaże, co jest za murem. Może otwierającym okno będzie Polska?

Rafał Zawistowski



PIOTR WÓJCIK

Kominówka w kolejnych spółkach

W Polsce mamy dosyć absurdalną sytuację, w której prezesi spółek skarbu państwa zarabiają bez porównania więcej niż ministrowie, którzy je nadzorują. Jeszcze w zeszłym roku najlepiej zarabiający prezesi spółek skarbu państwa zarobili kilkanaście razy więcej niż polska premier. Na szczęście ta dziwaczna sytuacja powoli się zmienia – obowiązująca od ubiegłego roku tzw. ustawa kominowa zaczyna być wprowadzana przez walne zgromadzenia akcjonariuszy w kolejnych spółkach. Już wcześniej wprowadziły ją m.in. PZU oraz KGHM. A teraz – Bank Pekao. Oznacza to, że ich prezesi nie będą mogli zarabiać więcej niż 15-krotność średniego wynagrodzenia w Polsce. Czyli ograniczy to ich miesięczne uposażenia do maksymalnie ok. 68 tys. zł. Co jest wystarczającą kwotą, żeby przyciągnąć zdolnych menedżerów, ale nie przewyższa dziesięciokrotnie pensji ministrów, nad którymi ciąży przecież dużo większa odpowiedzialność. Jeśli kominówkę wprowadzą walne zgromadzenia pozostałych spółek skarbu państwa, a nie w każdej państwo ma większość udziałów, to skończymy wreszcie z bajecznymi pensjami w firmach sektora publicznego.

Adrian
StankowskiKomitet
Obywatelski
„Bolek”

Lech Wałęsa obwieścił reaktywację Komitetu Obywatelskiego własnego imienia, mimo że – jak sam inteligentnie zauważył – „nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki”. Rzeczywiście, powrót do roli i znaczenia noblisty nie jest dziś możliwy głównie z uwagi na zawartość szafy Kiszczaka, choć nie wyłącznie. Po blisko 30 latach jesteśmy bogatsi o wiedzę o realnych działaniach byłego prezydenta: o wspieraniu „lewiej nogi”, o zgodzie na tworzenie „eksterytorialnych” spółek, które miały powstać w miejscach opróżnionych przez Armię Czerwoną, czy wreszcie o składzie (po odejściu braci Kaczyńskich) Kancelarii Prezydenta RP i współpracownikach Wałęsy (w tym osobistym spowiedniku i kapelanie ks. Cybuli), z których niemal wszyscy okazali się notowani jako tajni współpracownicy komunistycznej bezpieki. Również skład odgrzewanego komitetu, w którym godne miejsce znaleźli także byli funkcjonariusze partii komunistycznej, wiele mówi o faktycznej tożsamości „Lecha”. Jak wiadomo, historia powtarza się wyłącznie jako groteska i Komitet Obywatelski przy człowieku, który twierdzi, że nie był „Bolkem”, z pewnością będzie tej reguły smutną egzemplifikacją.

Michał
KuźNajbardziej
proizraelski
prezydent

Donald Trump to najbardziej proizraelski prezydent USA od czasów Harry'ego Trumana, który 70 lat temu pomógł państwu żydowskiemu powstać. Obecny gospodarz Białego Domu nie tylko przeniósł ambasadę USA z Tel Awiwu do Jerozolimy, lecz również wyprowadził Stany Zjednoczone z Rady Praw Człowieka ONZ, piętnując oficjalnie uprzedzenia tego ciała do Izraela. Nie są to zarzuty bezpodstawne. Według „Le Figaro”: „Rada przyjęła 78 uchwał przeciwko Izraelowi, to znaczy więcej niż przeciw wszystkim innym krajom razem”. Mimo to krok prezydenta Trumpa spotkał się z ostrą krytyką wielu państw, podobnie zresztą jak decyzja o zmianie siedziby ambasady. Nie jest rolą Polski, by w takiej sytuacji recenzować działania swojego strategicznego partnera. Należy jednak z posunięć amerykańskiego prezydenta wyciągnąć wnioski. Jako pewnik możemy przyjąć w Warszawie, że obecnie nie jest możliwe równoczesne pozostawanie w dobrych stosunkach z USA i prowadzenie jakiegokolwiek poważnego sporu ze środowiskami żydowskimi i samym Izraelem. Taki stan rzeczy generuje pewne koszty chociażby w kontekście ustawy o IPN. Sojusze z silnymi zawsze jednak słabszych coś kosztują.



LEGAT PAPIESKI W POZNANIU

BEZ RODZINY NIE MA ŻYCIA \ Bez rodziny nie ma ani rodu, ani narodu, nie ma życia, dlatego nasz kontynent to jest wiara i życie – mówił w Poznaniu legat papieski, prymas Czech kard. Dominik Duka. Ideologie, które zaprzeczają rozumieniu człowieka jako mężczyzny i kobiety, nie są przyszłością, są w zaniku – dodał.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 25 CZERWCA 2018

3

SŁUŻBY \ Skandal w wojskowych archiwach

„Dzieci Kiszczaka” niszczyły akta tajnych służb

Wojskowe Biuro Historyczne poinformowało o procederze bezprawnego niszczenia akt w archiwach wojskowych w Gdyni, Nowym Dworze Mazowieckim i Rembertowie. Do procederu dochodziło przez niemal 20 lat, od 1990 do 2009 r. – Jestem przekonany, że sprawa zostanie pieczołowicie zbadana, gdyż wszystko wskazuje na to, że doszło do przestępstwa – ocenił sytuację Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej.

Jacek Liziniewicz

To, co odkryliśmy, przechodzi nawet moje pojęcie. A to jeszcze nie koniec! Dzieci Kiszczaka niszczyły akta tajnych służb i LWP jeszcze niedawno. Straciliśmy setki tysięcy dokumentów, o sporym znaczeniu historycznym. Ukradli nam pamięć na zawsze! Nie ma przebaczenia za tę zbrodnię!” – napisał dr hab. Sławomir Cenckiewicz, dyrektor Wojskowego Biura Historycznego. Chodzi o setki tysięcy stron dokumentów, głównie materiałów dotyczących okresu PRL. „Szczególnie bulwersujący jest fakt niszczenia w latach 2000–2009 akt organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego, mimo że ustawa o IPN z 1998 r.

wyraźnie penalizuje tego typu czyny, a na instytucje (i osoby prywatne) nakłada obowiązek przekazania takich materiałów do archiwum IPN” – czytamy w komunikacie.

Oczywiście od razu podniosły się głosy, że niszczone dokumenty to nic nieznaczące szpargały. Temu sprzeciwia się dr hab. Sławomir Cenckiewicz. Wśród zniszczonych papierów znalazły się m.in. akta szefostwa Wojsk Ochrony Pogranicza z lat 1975–1985, materiały archiwalne Wojskowej Służby Wewnętrznej z lat 1976–1980 oraz dokumenty Zarządu II Sztabu Generalnego z roku 1973, akta partyjne i organizacji młodzieżowych (ZMP), dokumenty dotyczące słuchaczy i kursantów akademii sowieckich, gabinetu MON, departamentu kadr, Funduszu Przyspieszonego

Rozwoju („Złotego Funduszu”), dokumenty i korespondencja wiceministra obrony narodowej z końca lat 90.

Dyrektor WBH złożył do dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez kierownictwo i pracowników Centralnego Archiwum Wojskowego. – Jestem przekonany, że sprawa zostanie pieczołowicie zbadana, bo wszystko wskazuje na to, że doszło do przestępstwa – mówi minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Już dziś politycy poszczególnych formacji, których rządy przypadły na lata 1990–2009, przekonują, że o procederze nic nie wiedzieli. W takim duchu wypowiedział się m.in. były minister obrony w rządzie PO Bogdan Klich.



Dr hab. Sławomir Cenckiewicz, dyrektor Wojskowego Biura Historycznego
| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Adamowicz i PO na wojennej ścieżce

WYBORY \ Jarosław Wałęsa, eurodeputowany z ramienia Platformy Obywatelskiej, został wspólnym kandydatem PO i Nowoczesnej na prezydenta Gdańska. Na tę decyzję szybko zareagował obecny władarz największego nadmorskiego miasta Paweł Adamowicz, który skrytykował dotychczasowe zaangażowanie syna byłego prezydenta w politykę regionalną na Pomorzu, a także wezwał go do debaty.

Kandydatura syna byłego prezydenta Polski została ogłoszona podczas zorganizowanej w sobotę Regionalnej Konwencji Samorządowej Koalicji Obywatelskiej, którą współtworzą PO i Nowoczesna. – Teraz to nazwisko w nowej wersji, w nowym otwarciu, ma szansę stać się symbolem lepszego Gdańska. Kontynuujemy to, co dobre, i zmieniamy to, co złe. Nie może być tak, że miasta stają się feudalnymi księstwami władzy dla władzy – powiedział podczas swojego sobotniego wystąpienia przewodnicząca Nowoczesnej Katarzyna Lubnauer.

Z kolei Grzegorz Schetyna podkreślił, że „Gdańsk to miasto Platformy Obywatelskiej”. – Obok mądrej kon-

tynuacji musi w tym mieście nastąpić uczciwa zmiana. I dlatego tu jesteśmy. My, nasze ugrupowania, nasze środowiska znajdujemy tych, którzy muszą sobie z tym poradzić, którzy poprowadzą Gdańsk na następne kadencje, dadzą Gdańskowi nowy oddech, nową szansę europejskiego rozwoju – mówił na sobotniej konwencji Grzegorz Schetyna, dziękując jednocześnie za zaangażowanie w rozmowy koalicyjne posłankom Agnieszce Pomaskiej i Ewie Lieder, która wycofała się z wyścigu o fotel prezydenta miasta.

Sam Wałęsa w swoim inauguracyjnym wystąpieniu obiecał m.in., że nie dopuści do „bezladnego betonowania Gdańska”. – Deklaruję ko-

niec republiki deweloperów. Gdańsk będzie dla mieszkańców – podkreślił syn byłego prezydenta. Co ciekawe, Wałęsa krytykował rządy Pawła Adamowicza, który do tej pory kandydował na ten urząd z ramienia PO, a włodarzem miasta jest od 20 lat. – Może i nie mam doświadczenia w pracy w samorządzie, ale jak patrzę na SNG (Saur Neptun Gdańsk – przyp. red.) i na ścieki w Motławie, to się zastanawiam, czy należy przedłużać tej spółce umowę po 2023 r. – mówił Wałęsa.

Na kandydaturę Wałęsy szybko zareagował obecny władarz miasta, który wezwał go do debaty politycznej. Co więcej, na antenie jednej z komercyjnych telewizji Adamowicz wy-

tknął rywalowi, że „przez 15 lat nie uczestniczył w życiu Gdańska, nie protestował w obronie konstytucji, nie chodził na manifestacje, nie wypowiadał się na temat Muzeum II Wojny Światowej, na temat fuzji Orlenu z Lotosem”.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy posła PiS Janusza Szewczaka. – Nazwisko kandydata PO i Nowoczesnej jest od dawna skompromitowane przez zachowanie i postawę byłego prezydenta Polski. Pan Jarosław Wałęsa nie wyróżnia się niczym szczególnym w polityce. Najciekawsze teraz będzie to, jak się zachowa Paweł Adamowicz, ponieważ oficjalne zaprezentowanie kandydata spowoduje,

że między obecnym włodarzem miasta a jego do niedawna rodzimą partią zrodzi się poważny konflikt, na którym będą mogli skorzystać inni kandydaci – powiedział poseł Szewczak.

Przypomnijmy, że o fotel prezydenta Gdańska będzie się ubiegał również Kacper Płazyński z PiS. Kandydatem Sojuszu Lewicy Demokratycznej został prof. Andrzej Ceynowa, z kolei twarzą ruchu obywatelskiego Lepszy Gdańsk jest Elżbieta Jachlewska.

Swojego syna poprze Lech Wałęsa, który w sobotę ogłosił, że wraca do polityki, i powołał kolejny komitet obywatelski.

Jan Przemyski

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

ZDROWIE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18

OBRONA NARODOWA

20

PROGRAM TV



fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

BĘDZIE AUTOSTRADA DO LWOWA

PRZEDŁUŻENIE A4 \ Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk powiedział w sobotę w Jarosławiu (Podkarpacie), powołując się na informacje strony ukraińskiej, że powstanie autostrada łącząca polsko-ukraińskie przejście w Korczowej ze Lwowem. Budowa ma ruszyć w przyszłym roku.

WYWIAD \ Z posłem SYLWESTREM TUŁAJEWEM (PiS), członkiem sejmowej komisji finansów publicznych, rozmawia GRZEGORZ BRONSKI

Afera GetBacku z niezwykle ciekawymi nazwiskami w tle

Skandal z GetBackiem to afera salonu finansowego III RP i dlatego niektórym bardzo zależy, aby ją rozmydlć, skierować na fałszywe tory.

Mechanizm niektórych przekrętów łatwo opisać: lichwiarskie odsetki, fałszywe akty notarialne, inwestycja w złoto bez złota... A na czym polega skandal ze spółką GetBack?

Osoby odpowiedzialne za tę aferę za pomocą różnych manipulacji i kłamstw próbowały wymusić na instytucjach państwowych korzystne dla siebie decyzje. Oczywiście bezskutecznie. Dzięki premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, który gdy tylko zdobył informacje o nadużyciach, natychmiast polecił zająć się sprawą i zbadać nieprawidłowości. Odpowiednie instytucje zareagowały niezwłocznie. Dzisiaj widzimy właściwą reakcję organów państwa, ale patrzymy też na to, co się działo kiedyś. Mam na myśli Amber Gold, przede wszystkim tuszowanie tamtej afery za czasów rządów PO-PSL.

Z prac komisji śledczej badającej aferę z udziałem Marcina P. wynika, że Amber Gold od początku było oszustwem na gigantyczną skalę. Jak jest w wypadku GetBacku?

Warto zwrócić uwagę, że firma powstała w roku 2012, więc za czasów rządów PO-PSL. I dzisiaj bardzo ważne jest pytanie: jak to możliwe, że spółka giełdowa funkcjonowała i nie zadziałały żadne przewidywane prawem mechanizmy kontroli wewnętrznej. Przede wszystkim mam na myśli radę nadzorczą czy komitet audytu. Proszę zauważyć: koniec września 2017 r. GetBack pokazuje wyniki: ok. 180 mln zł czystego zysku, a po trzech miesiącach ogromną stratę, 1,3 mld zł. Jak to możliwe, że ani rada nadzorcza, ani komitet audytu w żaden sposób nie reagowały. Jestem przekonany, że na tak ważne pytania odpowiedzą organy ścigania, które wnikliwie sprawą się zajmują.

Gdy patrzymy na sprawę GetBacku, mam bardzo silne poczucie, że jest to afera salonów finansowych III RP.

Zareagowały na nią poza prokuraturą również instytucje



Sylwester Tułajew, poseł PiS i kandydat na prezydenta Lublina | fot. Wikipedia/d

finansowe. To wyglądało inaczej niż w wypadku Amber Gold.

Inną jakość widać gołym okiem. Śledztwo ruszyło dzień po złożeniu zawiadomienia przez Komisję Nadzoru Finansowego, po półtora miesiąca działań prokuratury zatrzymany został były prezes, któremu postawiono zarzuty. A co się działo za rządów poprzedników w sprawie Amber Gold? Postępowanie prokuratury wszczęła sześć miesięcy po złożeniu przez KNF zawiadomienia, a główny sprawca usłyszał zarzuty dopiero po prawie trzech latach. Dzisiaj działamy całkiem inaczej. Poza tym już kilka dni po wybuchu skandalu prokurator krajowy objął postępowanie nadzorem, powoła-

no też zespół śledczy. Afera GetBacku zostanie dogłębnie wyjaśniona.

Mimo to trwa medialny spektakl opozycji. Minister Michał Dworczyk stwierdził, że Platforma swoim działaniem „wchodzi na grabie”, a poseł Janusz Szewczak nazwał to jeszcze bardziej obrazowo: politycy PO zachowują się jak karp niemogący się doczekać Wigilii.

Jeżeli politycy Platformy Obywatelskiej, totalnej opozycji, nagle zaczęli się interesować finansami państwa, to mam dla nich bardzo dobrą wiadomość. Powołujemy komisję śledczą ds. wyłudzeń VAT i będzie można bardzo skrupulatnie wyjaśnić, co się działo w latach 2007–2015, kiedy z budżetu państwa wyparowało ok. 260 mld zł.

Premier Mateusz Morawiecki jednoznacznie ocenił pomysł powoływania komisji śledczej ds. GetBacku. Nie jest potrzebna, bo działają prokuratura, CBA, KNF...

Właśnie tak, komisji śledczej badającej sprawę GetBacku nie będzie, bo organy państwa działają właściwie i wyjaśnią sprawę do samego końca, w skrupulatny sposób.

Nie są żadną tajemnicą nazwiska osób zaangażowanych w sprawę GetBacku. Prezesem był Konrad K., ale ważną rolę odgrywała również Alicja Kornasiewicz, która zasiadała chociażby w radzie nadzorczej spółki. W tle pojawia się też przedsiębiorca należący do najbogatszych Polaków.

Totalna opozycja próbuje przekonywać, że afera GetBacku to afera PiS. Wolne żarty. Cała sytuacja wygląda na pewien rodzaj zmowy osób, które przez lata trzymały władzę nad częścią rynku finansowego. W wypadku pani Kornasiewicz jest ciekawe, dlaczego zrezygnowała nagle ze wszystkich funkcji w GetBacku, bez podania żadnych przyczyn. Warto o to pytać. Gdzie jest odpowiedzialność za zasiadanie we władzach spółki giełdowej? Jestem przekonany, że ten wątek też będzie dogłębnie zbadany.

W sprawie GetBacku pojawiają się konkretne nazwiska, nie brakuje wśród nich polityków Platformy Oby-

watelskiej. Warto więc zapytać Grzegorza Schetynę, jakie są powiązania między politykami Platformy a ludźmi GetBacku. Przypominam, że spółka powstała w 2012 r.

Prezes GetBacku usłyszał już zarzuty, ale na tym chyba nie koniec? Czy Konrad K., który przebywa w areszcie, będzie szczery podczas przesłuchań?

Na posiedzeniu komisji finansów publicznych rozmawialiśmy o sprawie GetBacku i jestem przekonany, że zatrzymanie byłego prezesa spółki oraz postawienie mu zarzutów nie zamykają sprawy.

A czy Konrad K. będzie chciał mówić? Nie znam odpowiedzi. Mam jednak pewność, że służby wyjaśnią aferę nie tylko dzięki zeznaniom byłego prezesa GetBacku, lecz także innych osób oraz dzięki zabezpieczonej dokumentacji. Przede wszystkim dowiedzą się, skąd tak ogromna strata w spółce i dlaczego nie zadziałały mechanizmy kontrolne.

Należy pamiętać też „o wariancie islandzkiej”. W 2015 r. w tym kraju 26 finansistów wyładowało w więzieniach za różne nadużycia. Od tamtej pory rynek finansowy w Islandii chodzi jak w zegarku. Stąd pytanie, czy w Polsce nie potrzeba takiego wstrząsu.

NEKROLOG

15 czerwca 2018r. zmarła w Indianapolis

Nasza ukochana siostra

ŚP



ANNA BECZKIEWICZ

Z DOMU DOWGIAŁO

Pogrzeb odbędzie się w USA na miejscowym cmentarzu.

Msza św. w intencji zmarłej odprawiona zostanie w Kościele św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej w Warszawie o godz. 17:00, 25 czerwca.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku bracia i siostra z rodzinami.



POGROBOWCY ROOSEVELTA

PARTIA RAZEM DO PE \ „Nowy Ład dla Europy” – pod takim wspólnym hasłem Partia Razem oraz inne lewicowe ugrupowania europejskie wystartują w wyborach do Parlamentu Europejskiego.



SASIN DO POLAKÓW:

GŁOSUJCIE NA PIS! \ Chcemy apelować do Polaków o przedłużenie naszych rządów o kolejną kadencję, aby „móc rzeczywiście wykonać” program – powiedział szef Stałego Komitetu Rady Ministrów Jacek Sasin.

SPOŁECZEŃSTWO \ Świat się nie skończył, gospodarka wciąż funkcjonuje

Najcenniejszy czas dla rodziny

Na początku bywało ciężko, ludzie snuli się po mieście zagubieni, zapominali zrobić zakupy na niedzielę, bo nie pamiętali, która jest wolna od handlu, a która nie, ale większość Polaków nie ma wątpliwości – niedziela powinna być dla rodziny, a nie na zakupy.

Dorota Łomicka

Wczorajsza niedziela (24 czerwca) i kolejna (1 lipca) to dni handlowe. Łatwo zapamiętać – w tym roku zakupy zrobimy w pierwszą i ostatnią niedzielę miesiąca. A jednak niektórym, zwłaszcza na początku, sprawiało to kłopot. Wiele osób nie potrafiło się odnaleźć w nowej rzeczywistości – miejskie parki przeżywały obłęzenie rodzin, które – przyzwyczajone do spędzania wspólnie czasu w galeriach handlowych – nie bardzo wiedziały, co ze sobą zrobić.

Dzisiaj jest już lepiej, nauczyliśmy się korzystać z wolnego czasu. „Bardzo dobrze, niedziela jest dniem odpoczynku, a nie po to, by latać po galeriach” – pisze w komentarzu do jednego z artykułów pani Agnieszka. „Nie

rozumiem tego krytycznego nastawienia do zakazu handlu. Wszyscy się zgadzają, że z konsumpcjonizmu uczyniliśmy nowego bożka. Produkcja, kupujemy, wyrzucamy za dużo. Wszyscy utyskują, że wolny czas spędzamy w galeriach na zakupach, choć to

żaden relaks i odpoczynek. Polacy są najbardziej zapracowanym narodem w Europie. Wypędzenie ich z galerii w niedzielę wydaje się doskonałym pomysłem” – zauważa inny internauta. Pod koniec marca za zakazem handlu w niedzielę opowiadało się

aż 56 proc. Polaków, przeciwnych było 39 proc., a 5 proc. nie miało zdania.

A co z głosami, jakoby zmiany przepisów miały się skończyć upadkiem gospodarki i końcem świata? „Paradoksalny efekt zakazu handlu w niedzielę – sprzedaż w su-

permarketach z rekordowym wzrostem” – przyznała jakiś czas temu... Wyborcza.pl.

Co ciekawe, w nasze ślady idzie Litwa. Kilka dni temu litewski parlament przyjął nowelizację kodeksu pracy, zgodnie z którym od 1 stycznia 2019 r. w każdą ostatnią niedzielę miesiąca oraz w dni świąteczne duże centra handlowe będą zamknięte. Podczas dyskusji nad poprawkami do projektu cytowany przez PAP polityk partii Porządek i Sprawiedliwość Remigijus Žemaitaitis zaznaczył, że jest to model wzorowany na tym zastosowanym u sąsiadów Litwy – w Polsce.

Jednak również w Polsce to nie koniec zmian. Od stycznia przyszłego roku handel dozwolony będzie tylko w jedną, ostatnią niedzielę miesiąca, a od roku 2020 handel w niedzielę będzie zakazany (z wyłączeniem siedmiu niedziel w roku).



Wolne niedziele sprawiły, że rodzice wreszcie mają czas dla swoich pociech | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Sędzia powtórnie oskarżona o fałszowanie akt

PRAWO \ To kolejny przypadek, gdy kasta czuje się bezkarna. Sędzia fałszowała akta sprawy, za co już raz odsunięto ją czasowo od wykonywania zawodu. Wróciła do sądu i ponownie... sfałszowała akta.

Już po raz drugi jest głośno o sędzi Annie C. z Chełma, znanej z fałszowania akt prowadzonych spraw. Tym razem Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko sędzi. Została ona oskarżona o fałszowanie dokumentów z akt procesowych. Kłopoty z prawem sędzi Anny C. rozpoczęły się już w 2014 r. Pracowała wówczas w sądzie we Włodawie.

Rzecznik dyscyplinarny skierował wówczas do sądu dyscyplinarnego dwa wnioski w sprawie postępowania Anny C.

Pierwszy dotyczył podrobienia wyroku w sprawie karnej z jednoczesnym poświadczaniem nieprawdy w protokole. W drugim chodziło o poświadczanie nieprawdy w czterech sprawach.

Sędzia została wtedy zawieszona w czynnościach służbowych. Odwołała się jednak do sądu dyscyplinarnego

go przy Sądzie Najwyższym. W 2015 r. SN uchylił wyrok niższej instancji dyscyplinarnej. W efekcie sędzia wróciła do pracy. Została jedynie przeniesiona do Sądu Rejonowego w Chełmie. W tamtejszym wydziale karnym nadal mogła skazywać za przestępstwa.

Okazało się jednak, że tu również dopuszczała się procederu fałszowania akt. W protokole jednej z prowadzonych przez siebie w 2016 r. spraw poświadcziała nieprawdę. Wpisała, jakoby ogłoszono postanowienie o umorzeniu postępowania w obecności stron, które pouczono o możliwościach odwołania się od wyroku. Tymczasem decyzja taka nie została ogłoszona na tej rozprawie. W ten sposób sędzia pozbawiła strony możliwości zaskarżenia postanowienia o umorzeniu postępowania. Działała na szkodę interesu publicznego

i prywatnego – uznała prokuratura. Sędzi zarzucono też nadzwyczaj emocjonalne zachowanie w pracy. Na sali rozpraw miała rzucać aktami, krzyzczeć i terroryzować współpracowników. Co więcej, prokuratura zarzuciła kobiecie nakłanianie protokolanta do sfałszowania akt.

W rezultacie również protokolantka Anna Sz. będzie odpowiadała za to, że pod presją sędzi dokonała w protokole z wspomnianej rozprawy z 2016 r. zapisu fałszującego jej przebieg.

Równolegle do postępowania prokuratorskiego wobec sędzi Anny C. prowadzone było postępowanie dyscyplinarne. Zakończyło się nieprawomocną decyzją o usunięciu jej z zawodu. W wypadku odwołania się jej od tego orzeczenia sprawę rozpatrzy Sąd Najwyższy.

Maciej Marosz

Republika z nowym programem

MEDIA \ Już dziś na antenie Telewizji Republika pojawi się nowy program „Poland Daily Weather” – prognoza pogody w języku angielskim. Będzie emitowany od poniedziałku do piątku o godz. 22.10 (czasu polskiego). Powtórki programu pojawią się kolejno o godz. 00.10, 2.10 oraz 4.10 w nocy. Jest to pierwszy tego typu program na polskim rynku medialnym.

To kolejny etap rozwijania anglojęzycznej oferty Telewizji Republika. Program „Poland Daily” cieszy się już dzisiaj bardzo dużą popularnością. Nas samych zaskoczył pozytywny odbiór wśród widzów i tak duża oglądalność. Pracujemy nad kolejnymi programami poszerzającymi naszą ofertę – mówi nam redaktor naczelna stacji i pomysłodawczyni programu Dorota Kania.

„Poland Daily Weather” uzupełnia już dostępną ofertę w języku angielskim. Prognoza pogody po angielsku będzie emitowana na antenie od poniedziałku do piątku o 22.10 (czasu polskiego). Powtórki programu pojawią się kolejno o godz. 00.10, 2.10 oraz 4.10 w nocy. „Po-

land Daily” i „Poland Daily Business” codziennie ogląda coraz więcej widzów. „Fenomen tego programu polega na tym, że jest tworzony naprawdę na wysokim poziomie, pokazuje prawdziwe wiadomości z Polski tym, którzy mieszkają za granicą, obcokrajowcom. To z »Poland Daily« dowiadują się, że w Polsce mamy od trzech lat naprawdę demokratyczny, propolski rząd, który oddał Polskę Polakom z rąk różnych sił i i układów” – czytamy na stronie Telewizji Republika. Prowadzącymi program „Poland Daily” są m.in. Anna Jabłońska, Jon Carter i Benjamin Lee.

(jal)

WYBORY \ W niedzielę Turcy przedterminowo wybierali prezydenta i parlament

Erdoğan umacnia władzę

Pierwsze wyniki wskazują na zwycięstwo prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan. – Trudno mówić o uczciwych wyborach, gdy jeden z głównych kandydatów prowadzi kampanię wyborczą z więzienia, a dowodów na manipulacje i zastraszanie kandydatów opozycyjnych jest bardzo wiele – mówi współpracownik Polskiej Agencji Prasowej Witold Repetowicz.

Paweł Kryszczak

Przyspieszone wybory parlamentarne i prezydenckie w Turcji odbywały się w trakcie trwającego tam stanu wyjątkowego, który został ogłoszony w 2016 r., chwilę po nieudanej próbie puczu wojskowego. Uprawnionych do głosowania było ponad 56 mln Turków, z których do urn poszło ok. 80 proc.

Po przeliczeniu jednej piątej głosów zdecydowane prowadzenie w wyborach prezydenckich zachowywał Erdoğan, na którego miało zagłosować 58,1 proc. Turków, którzy poszli do urn. Jego partię AKP miało poprzeć 51 proc. głosujących.

Zwycięstwo odniesione przez rządzącą od 16 lat Turcją Partię Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) oraz Recepta Tayyipa Erdoğan będzie

oznaczało konsolidację władzy w rękach prezydenta Turcji. W kwietniu 2017 r. odbyło się referendum konstytucyjne, w którym Turcy poparli zmianę systemu parlamentarnego na prezydencki. Chodzi m.in. o likwidację stanowiska premiera, którego kompetencje powierzono by prezydentowi.

Pokrzyżować te plany zamierzała Republikańska Partia Ludowa (CHP), która zawarła luźny sojusz z pozostałymi ugrupowaniami sprzeciwiającymi się połączeniu władzy w osobie Recepta Tayyipa Erdoğan. W skład Sojuszu Narodu (Millet İttifakı) poza kemalistowską CHP wchodzi: liberalno-konserwatywna Dobra Partia (İYİ), islamska Partia Szczęścia (SP) oraz Partia Demokratyczna (DP). Ugrupowania te są wspierane przez mniejsze partie polityczne, takie jak Partia Lewicy Demo-

kratycznej. Lider CHP Muharrem İnce, który jest zarazem głównym rywalem Recepta Tayyipa Erdoğan w wyborach prezydenckich, podczas sobotniego wiecu w Istanbul obiecał zawrócić Turcję z drogi ku autorytaryzmowi, jeśli wygra wybory.

W wypadku II tury wyborów prezydenckich, przewidzianej na 8 lipca, kluczowe byłoby poparcie prokurdyjskiej Ludowej Partii Demokratycznej (HDP) oraz jej kandydata Selahattina Demirtaşa. Jak jednak zauważa Witold Repetowicz, Recep Tayyip Erdoğan jest w stanie sfalszować kilka procent głosów w skali kraju, zwłaszcza na terytorium tureckiego Kurdystanu, które jest pod kontrolą wojska. Działania te wystarczyłyby, aby sprawujący obecnie władzę prezydent Turcji triumfował w już w I turze wyborów.



Zwolennicy obecnego prezydenta podczas wiecu | fot. Alkis Konstantinidis/Reuters

W rodzinie Netanjahu afera goni aferę

IZRAEL \ Sara, żona premiera Izraela Beniamina Netanjahu, została oskarżona o sprzeniewierzenie środków publicznych i fałszowanie dokumentów. Grozi jej nawet 8 lat więzienia.

Zdaniem prokuratora generalnego Avichaia Mandelbilita żona premiera miała sprzeniewierzyć publiczne pieniądze poprzez zamawianie drogich dań z restauracji do rodzinnej rezydencji. Proceder trwał od września 2010 r. do marca 2013 r. i kosztował izraelskich podatników sporą sumę 359 tys. szekli. Netanjahu miała również zatrudniać za państwowe pieniądze kelnerów, którzy pracowali na organizowanych przez nią prywatnych przyjęciach. Ukrywała także ich pensje, twierdząc, że pracują jako sprzątacze.

Na tym jednak zarzuty wobec żony premiera się nie kończą. Izraelskie prawo dopuszcza bowiem zamawianie jedzenia w restauracjach, jeśli rezydencja nie zatrudnia kucharza. Netanjahu razem z zastępcą dyrektora biura premiera Ezrą Seidoffem twierdzili,

że rezydencja premiera nie ma na etacie kucharzy, chociaż w rzeczywistości było inaczej. Są również oskarżeni o co najmniej 15 przypadków fałszowania faktur, aby obejść limit wydatków.

Prawnik Sary Netanjahu wydał w tej sprawie oficjalne oświadczenie, w którym stwierdził: „To oskarżenie jest absurdalne. Po raz pierwszy w Izraelu pierwsza dama jest oskarżona z powodu dań na zamówienie. Nie było żadnego oszustwa ani naruszenia zaufania publicznego”. Jej prawnicy twierdzą również, że jedzenie z najdroższych jerozolimskich restauracji było zamawiane nie dla rodziny premiera, ale dla zatrudnianych w jego rezydencji pracowników.

To nie jest pierwsza afera z udziałem żony premiera Izraela. Od dawna izraelskie media oskarżają ją o wystawny tryb życia i o złe traktowanie zatrudnianych

w rezydencji pracowników. W 2016 r. po wyroku sądowym musiała jednemu z nich wypłacić 200 tys. szekli odszkodowania.

Afera z żoną to bardzo zła wiadomość dla premiera, pomimo że nie jest w nią bezpośrednio zaangażowany i jego imię nie pada w akcie oskarżenia. On sam jest bowiem oskarżonym w innych aferach korupcyjnych, podobnie jak jego syn. On sam twierdzi, że oskarżenia wobec niego i jego rodziny to „polowanie na czarownice” i nie mają żadnych podstaw. Jednak dość mocno zachwiały jego pozycję polityczną i jeżeli jego żona faktycznie zostanie skazana, to być może będzie zmuszony do podania się do dymisji – tak jak Icchak Rabin w 1977 r., który musiał zrezygnować z powodu niejasnych operacji finansowych żony.

.....

Wiktoria Młynarz

Kolejny statek z imigrantami nie został przyjęty

KRYZYS MIGRACYJNY \ Kolejny statek z migrantami nie zostanie przyjęty przez Włochy i Maltę. Hiszpania, która wcześniej ugościła migrantów z „Aquarius”, teraz oferuje okrętowi misji Lifeline jedynie pomoc humanitarną.

Od piątku na wodach między Libią a Maltą stoi statek pozarządowej organizacji Lifeline, na którym znajduje się ponad 200 migrantów zabranych z pontonów. Nie otrzymał on zgody na zawinięcie ani do Włoch, ani na Maltę. 110 imigrantów, także uratowanych przez statek Lifeline, znajduje się na pokładzie duńskiej jednostki handlowej „Alexander Maersk”, której też nie pozwolono na wejście do portu na Sycylii.

Szef włoskiego MSW Matteo Salvini przekonuje, że jednostka ta nielegalnie posługuje się holenderską banderą, i zaapelował, by popłynęła do tego kraju. Powiedział również, że załoga Lifeline otrzymała od włoskiej straży przybrzeżnej polecenie, by okręt poczekał na libijskie służby. – Libijska straż napisała: „nie ruszajcie się, my się

tym zajmujemy” – poinformował wicepremier.

Wczoraj włoska straż przybrzeżna rozesłała do wszystkich jednostek na Morzu Śródziemnym komunikat, by przy niesieniu pomocy na wodach Libii kontaktowały się w pierwszej kolejności z libijskimi władzami.

W sobotę również premier Malty Joseph Muscat wezwał załogę Lifeline do opuszczenia wód jego kraju. Podkreślił, że naruszyła ona reguły i zlekceważyła włoskie wytyczne dotyczące operacji niesienia pomocy u brzegów Libii.

Włochy i Malta po raz drugi w tym miesiącu nie przyjęły imigrantów. Wcześniej statek „Aquarius” z 629 przybyszami, który odesłały, trafił ostatecznie do Hiszpanii.

.....

Aleksander Klos



DOBIJANIE KALIFATU ISLAMSKIEGO TRWA

BLISKI WSCHÓD \ W wyniku sobotniego nalotu na miasto Hadżin położone we wschodniej części Syrii wojskom irackim udało się zlikwidować 45 terrorystów tzw. Państwa Islamskiego (IS).

fol. Zohra Bensemra/Reuters



fol. Hamad I Mohammed/Reuters

SAUDYJKI W KOŃCU ZA KÓŁKIEM

PÓŁWYSEP ARABSKI \ W sobotę Królestwo Arabii Saudyjskiej jako ostatnie państwo na świecie oficjalnie zniosło nałożony na kobiety zakaz jazdy samochodem.

BRUKSELA \ Unia naciska na przyjmowanie imigrantów

Albo imigranci, albo sankcje

Przywódcy 16 europejskich krajów rozmawiali w Brukseli o recepcie na kryzys migracyjny w Europie. – Jestem za wprowadzeniem sankcji w razie braku solidarności – zadeklarował dzień przed miniszczytem prezydent Francji Emmanuel Macron. Z kolei Angela Merkel stwierdziła, że wobec tego, że trudno będzie ws. migracji osiągnąć porozumienie 28 krajów, trzeba się skupić na zawieraniu dwu- i trójstronnych umów między państwami.

Joanna Kowalkowska

(współpr. Maciej Kożuszek)

Wczoraj w Brukseli przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker zwołał miniszczyt, podczas którego przywódcy 16 europejskich krajów debatowali na temat rozwiązania kryzysu migracyjnego. W piątek uczestnicy spotkania dostali od KE dokumenty, w których zapowiedziano, że rozmowy będą dotyczyły „kolejnych kroków” oraz „dodatkowych, natychmiastowych środków operacyjnych”.

Uczestnicy spotkania rozważali pomysł utworzenia regionalnych platform, na które trafiałyby imigranci ze statków ratunkowych. Dzięki temu kraje UE nie musiałyby otwierać granic przed niezidentyfikowanymi imigrantami – pracownicy platform dokonywaliby selekcji i oddzielali przybyszów, którym należy się azyl w Europie. Imigranci ekonomiczni byłiby odsyłani.

Miniszczyt zwołany przez Junckera od początku wzbudzał kontrowersje. – To jest precedens, że to Komisja organizuje szczyt państw. To pokazuje żarłoczność tego ciała na kolejne kompetencje – powiedział „Codzienniej” były wiceprzewodniczący Parlamentu Europej-



Angela Merkel nie chce czekać na zgodę 28 państw UE ws. migracji, woli szukać porozumień pomiędzy kilkoma krajami

fol. Hannibal Hanschke/Reuters

skiego Ryszard Czarnecki. Podczas ostatniego szczytu Grupy Wyszehradzkiej w Budapeszcie bojkot tej inicjatywy zapowiedziały państwa V4, które oświadczyły, że jedynym organem UE uprawnionym do decydowania w kwestii polityki migracyjnej jest Rada Europejska, a swoje stanowisko przedstawią na szczycie 28–29 czerwca. – To się zdarza rzadko w polityce międzynarodowej, ale tym razem to nieobecni mają rację – komentuje Czarnecki.

W tym kontekście ważny sygnał na niedzielny spotkanie wysłał kanclerz Austrii Sebastian Kurz, który w ubiegłym tygodniu był gościem na szczycie V4 w Budapeszcie. – Decyzje zapadają w Radzie Europejskiej, gdy przy stole siedzą wszyscy. Nie powinniśmy przechodzić do modelu podejmowania decyzji w UE bez angażowania w to wszystkich 28 państw, bo to psuje relacje – podkreślił kanclerz Austrii.

– Wiemy, że jeszcze na Radzie Europejskiej nie osią-

gniemy niestety wszechstronnych rozwiązań – odpowiedziała kanclerz Angela Merkel. Według szefowej niemieckiego rządu dla szybkiego rozwiązania sprawy migracji potrzebne będą dwu- lub trójstronne umowy między zainteresowanymi państwami. – Nie zawsze można czekać na wszystkie 28 krajów UE – stwierdziła.

Na niemieckiej kanclerz ciąży potężna presja, bo bawarska CSU (siostrzana wobec CDU) dała Merkel czas do początku lipca na znale-

zienie „europejskiego” rozwiązania problemu migracji. – Warto przypomnieć, że gdy dwa lata temu w szybkim tempie zawierano porozumienie z Turcją, też działo się to w przeddzień wyborów w trzech niemieckich landach – zwraca uwagę europoseł Czarnecki. – Komisja znowu rzuca Merkel koło ratunkowe – dodaje.

W sobotę w Pałacu Elizejskim prezydent Francji Emmanuel Macron spotkał się w hiszpańskim premierem Pedrem Sánchezem, z którym również poruszył temat nielegalnych imigrantów przybywających do Europy. Francuski prezydent potępił kraje, które nie zgadzają się na przyjmowanie do siebie tysięcy imigrantów. – Nie może być tak, że niektóre kraje ciągną ogromne korzyści z solidarności UE, a jednocześnie energicznie bronią swoich egoistycznych interesów, gdy chodzi o sprawy związane z imigracją – powiedział na konferencji prasowej Macron.

– Jestem za wprowadzeniem sankcji w razie braku solidarności oraz za warunkowym przyznawaniem funduszy strukturalnych – zadeklarował prezydent Francji, dodając, że temat przyjmowania uchodźców powinien być poruszony podczas negocjacji ws. budżetu UE na lata 2021–2027.

Gesty gestami, czas na czyny

PÓŁWYSEP KOREAŃSKI \ USA przedłużają o rok sankcje nałożone na Pjongjang, gdyż reżim komunistyczny wciąż stanowi zagrożenie dla amerykańskiego bezpieczeństwa. Władze Korei Północnej tymczasem łagodzą wymierzoną w Stany Zjednoczone propagandę.

W komunikacie Białego Domu czytamy, że prezydent USA Donald Trump przedłużył o rok sankcje nałożone na Pjongjang, gdyż działania i polityka rządu Korei Północnej nadal stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, a także ich polityki zagranicznej i gospodarki.

Decyzja ta nie stoi jednak w opozycji do wcześniejszej oceny Donalda Trumpa, który powiedział, że w Korei Północnej rozpoczął się pro-

ces totalnej denuklearyzacji. Nie podano jednak żadnych szczegółów. Był to jeden z głównych punktów podpisanego przez Trumpa i przywódcę Korei Północnej Kim Dzong Una wspólnego oświadczenia po szczycie w Singapurze. Nie podano w nim jednak konkretnego harmonogramu likwidacji północnokoreańskiego arsenału jądrowego.

O tym, że Pjongjang jest jednak zainteresowany poprawą relacji, świadczą opi-

sane przez portal BBC News zmiany, jakie w ostatnim czasie zachodzą w północnokoreańskiej propagandzie. W szczególności dotyczą one plakatów. Coraz mniej liczne są plakaty przedstawiające Stany Zjednoczone jako imperialistycznego najeźdźcę, rośnie zaś liczba tych prezentujących postępek gospodarczy i zbliżenie z Koreą Południową. W mediach nie pojawiają się również relacje o wrogich działaniach USA.

Zauważalna jest też poprawa relacji Pjongjangu z Seulem. Oba kraje uzgodniły organizację zjazdu rodzin rozdzielonych w latach 50. ubiegłego wieku z powodu wojny koreańskiej. Będzie to pierwsze takie wydarzenie od 2015 r.

W sobotę amerykańska armia dostarczyła na granicę koreańską sto drewnianych trumien, mogących posłużyć do przywiezienia z Północy szczątków żołnierzy USA, którzy zginęli podczas wojny to-

czącej się na Półwyspie Koreańskim w latach 1950–1953. Do amerykańskiej bazy wojskowej pod Seulem przysłano z kolei 158 specjalnych metalowych skrzyń. Oznacza to rozpoczęcie przygotowań do sprowadzenia do ojczyzny szczątków amerykańskich żołnierzy, co było jednym z elementów rozmowy Trumpa z Kimem. Możliwe, że temat ten omówiony będzie podczas wizyty w Pjongjangu sekretarza stanu USA Mike’a Pompeo. Amerykańskie media piszą, że po dotarciu do Stanów Zjednoczonych szczątki poległych zostaną przetransportowane do obiektów wojskowych na Hawajach lub w Nebrasce, gdzie następnie będą identyfikowane.

.....
Aleksander Klos

INNOWACYJNOŚĆ \ Rusza polsko-izraelska współpraca na rynku start-upów

Oplaca się być innowacyjnym

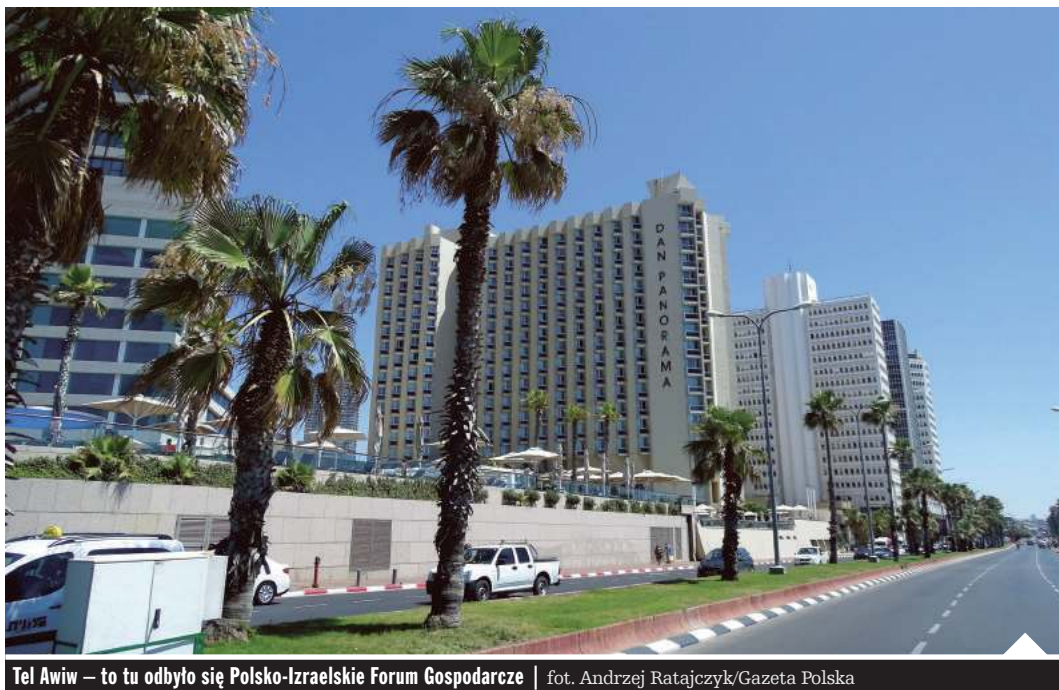
Polska chce wykorzystać doświadczenia Izraela w budowie innowacyjnej gospodarki. Z kolei izraelskie firmy zaczęły interesować się polskim rynkiem start-upów, który bardzo dynamicznie się rozwija.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Tel Awiwu

Izraelski system wsparcia dla start-upów jest jednym z najlepiej rozwiniętych na świecie. Izrael swoje sukcesy w rozwoju technologicznym zawdzięcza rządowemu programowi Yozma, który rozwijany jest od lat 90. W efekcie tylko w latach 1990–2000 liczba izraelskich start-upów wzrosła dziesięciokrotnie, liczba inwestorów venture capital przekroczyła setkę, natomiast zainwestowane przez nie fundusze wzrosły 30-krotnie, sięgając 1,3 bln dol.

Tak szybki rozwój infrastruktury technologicznej Izraela nie byłby jednak możliwy bez ogromnych wydatków na badania i rozwój, które często przekraczały 4 proc. PKB. Z tych doświadczeń mogą skorzystać polskie firmy. – Przekonujemy naszych przedsiębiorców, że oplaca się być



Tel Awiw – to tu odbyło się Polsko-Izraelskie Forum Gospodarcze | fot. Andrzej Ratajczyk/Gazeta Polska

innowacyjnym. Jako przykład wskazujemy przede wszystkim Izrael – stwierdziła Jadwiga Emilewicz, minister przedsiębiorczości i technologii, która przewodniczyła polskiej delegacji biorącej udział

w Polsko-Izraelskim Forum Gospodarczym w Tel Awiwie.

Polska administracja wzorowała się m.in. na izraelskich rozwiązaniach przy tworzeniu programu Start-in-Poland. – Jeden z naj-

wiekszych innowacyjnych funduszy izraelskich stworzył z polskim inwestorem spółkę w Polsce, a to oznacza, że rynek start-upowy w naszym kraju jest interesujący – zauważyła Emile-

wicz. Chodzi o TDJ Pitango Ventures, fundusz venture capital, który powstał dzięki potencjałowi polskiej grupy przemysłowej TDJ oraz izraelskiemu funduszowi Pitango Venture Capital. Jego kapitał to 55 mln dol.

Nowe pole polsko-izraelskiej współpracy otwiera podpisane w Tel Awiwie porozumienie między Bankiem Gospodarstwa Krajowego a Start-Up Nation Central Ltd, organizacją pozarządową, specjalizującą się w rozwoju izraelskiego ekosystemu innowacji, oraz Creators IDEation Lab, pełniącym funkcję laboratorium innowacji, które tworzy mosty pomiędzy światem korporacji a młodym biznesem. – Polsko-Izraelski Program Koinnowacji, stworzony specjalnie na potrzeby tej wyjątkowej współpracy, jest pierwszym w skali światowej systematycznym modelem zbliżenia ekosystemów innowacji z dwóch krajów o tak różnych wyzwaniach i uzupełniających się potencjałach – wyjaśniła Monika Różalska, prezes Creators IDEation Lab.

Padł rekord zapotrzebowania na moc

ENERGETYKA \ Padł letni rekord zapotrzebowania na moc w systemie elektroenergetycznym. W czwartek wynosiło ono 23 tys. 429 MW, głównie za sprawą działających klimatyzatorów i wiatraków. Na szczęście od piątku temperatura spadła, więc spadnie też zużycie prądu.

W czasie szczytu produkowaliśmy 21 tys. 593 MW. Sytuację ratował import energii z Niemiec, Szwecji i Litwy – powiedziała PAP Beata Jarosz, rzeczniczka Polskich Sieci Elektroenergetycznych. – Ze względu na temperaturę zapotrzebowanie na energię elektryczną rośnie, ale nie ma problemu z pokryciem zapotrzebowania. System jest bezpieczny – zapewniła.

Czwartkowy szczyt to nowy letni rekord zapotrzebowania na energię elektryczną. Dotychczas rekordowe zapotrzebowanie na moc elektryczną w szczycie wystąpiło 4 czerwca 2018 r., gdy wyniosło 23 tys. 245 MW. 1 sierpnia ub. roku

w tzw. szczycie letnim krajowe zapotrzebowanie na energię elektryczną wyniosło 23 tys. 215 MW.

Jak zauważyła Justyna Piszczatowska, ekspertka branżowego portalu WysokieNapięcie.pl, od stycznia do maja br. zaimportowaliśmy o połowę więcej energii niż w całym ubiegłym roku. – Tegoroczne lato może być trudne dla systemu elektroenergetycznego. W polskiej energetyce, w 80 proc. opartej na węglu, dochodzimy do ścian. Czas zacząć działać i zdywersyfikować polski miks energetyczny – powiedziała PAP.

WysokieNapięcie.pl razem z Fundacją Przyjazny Kraj przedstawiły raport pt. „Pol-

ska energetyka 2030” oparty na opiniach menedżerów i naukowców związanych z energetyką. Z dokumentu wynika, że polską energetykę czeka wiele poważnych wyzwań, by zapewnić w Polsce stabilne dostawy energii po 2030 r. Największym problemem są starzejące się bloki energetyczne. Autorzy raportu zwracają uwagę, że w ostatnich latach inwestycje w nowe wytwórcze były zazwyczaj niższe, niż prognozowano.

– Kolejne lata udawało się przetrwać bez zachwiania parametrów systemu. Dopiero sierpień 2015 r. był jak kubeł zimnej wody. Wprowadzone wówczas administracyjnie stopnie zasilania pokazały, że wobec braku źródeł słonecznych nie jesteśmy w Polsce gotowi na bardzo wysokie temperatury, połączone ze szczytowym zapotrzebowaniem na energię – napisali autorzy raportu.

– Prowadzone są planowe remonty, poza tym importujemy energię – uspokaja rzeczniczka PSE. Na szczęście od piątku, po przejściu atmosferycznego frontu, znacznie spadła temperatura, więc spadnie też zużycie prądu.

Jan Kamieniecki

OPEC jednak zwiększy wydobycie ropy

SUROWCE \ Wbrew wcześniejszym zapowiedziom OPEC i 10 innych krajów produkujących ropę, w tym Rosja, podjęły decyzję o zwiększeniu wydobycia o ok. 1 mln baryłek dziennie, czyli o 1 proc. globalnej podaży.

O zwiększenie wydobycia ropy – w obawie o jej deficyt, który byłby groźny dla globalnej gospodarki – apelowały do OPEC między innymi USA, Chiny i Indie. Amerykański prezydent Donald Trump napisał wprost na Twitterze, że ceny ropy są zbyt wysokie. Droga ropa oznacza drogą benzynę, a to zagraża amerykańskiej gospodarce. Co więcej, może zaszkodzić Republikanom w nadchodzących wyborach uzupełniających.

Na szczęście dla USA, OPEC zdecydował o zwiększeniu produkcji ropy o mniej więcej milion baryłek dziennie, czyli o 1 proc. globalnej podaży. Przysłał na to nawet irański minister ds. ropy Bidżan Namdar Zanganeh, który twierdził, że nie ma szans na kompromis. Do zmiany zdania nakłonił go – jak twierdzi Reuters – saudyjski minister

ds. energii Chalid ibn Abd al-Aziz al-Falih.

Na zwiększeniu wydobycia ropy bardzo zależało Rosji z powodu problemów finansowych, ponieważ zdecydowaną część budżetowych wpływów Kremla stanowią dochody ze sprzedaży surowców, m.in. ropy i gazu.

Według Reutersa realne zwiększenie wydobycia będzie jednak nieco mniejsze niż uzgodniony 1 proc. światowej podaży, ponieważ kilka krajów, które ostatnio produkowały mało ropy, będzie miało problemy ze zwiększeniem wydobycia do poziomu zgodnego z decyzją podjętą w Wiedniu. W Iranie z powodu amerykańskich restrykcji nałożonych na Teheran produkcja ropy może do końca 2018 r. spaść nawet o jedną trzecią.

(jak)

FINANSE \ Polska przyjmie euro, kiedy będzie to korzystne dla gospodarki

Brak zgody na osobny budżet Eurolandu

Holandia oraz kilka innych państw nie popierają pomysłu prezydenta Emmanuela Macrona i kanclerz Angeli Merkel utworzenia osobnego budżetu strefy euro. Polska do tej grupy się nie spieszy. – Przyjmiemy euro, kiedy będzie to dla nas korzystne – powiedział Michał Dworczyk, szef Kancelarii Premiera.

Jan Kamieniecki

Nie popieramy tego projektu – powiedział holenderski minister finansów Wopke Hoekstra o pomysle francuskiego prezydenta Emmanuela Macrona i niemieckiej kanclerz Angeli Merkel utworzenia osobnego budżetu strefy euro. Podobne stanowisko zajmuje w tej sprawie kilka innych państw, głównie z północy Europy. Jeszcze niedawno przeciwko utworzeniu specjalnego

budżetu dla Eurolandu byli Niemcy, które się obawiały, że zbyt wiele wspólnych środków zostanie przekierowanych do biedniejszych krajów południa Europy. Na realizację tego pomysłu nalega jednak Macron, bo było to jedno z jego wyborczych haseł i chciałby choć w ograniczonej formie zrealizować swoje obietnice. Merkel na to przystała, pragnąc pomóc francuskiemu prezydentowi, być może jednocześnie licząc, że pomysł utworzenia osobnego budżetu strefy euro zablokują inne państwa. Tak się

w istocie stało. Holenderski minister finansów oświadczył, że nie widzi potrzeby takiego ruchu. – Jeśli chodzi o zdolności fiskalne budżetu strefy euro, prawdziwe pytanie dotyczy tego, jakiego rodzaju problemy to rozwiązuje – stwierdził Hoekstra. Polska, choć do Eurolandu nie należy, została zaproszona na spotkanie ministrów finansów w sprawie budżetu strefy euro. – Do inicjatywy tworzenia osobnego budżetu strefy podchodzimy bardzo sceptycznie – podkreśliła w wywiadzie dla PAP



Minister finansów Teresa Czerwińska: Do inicjatywy tworzenia osobnego budżetu strefy euro podchodzimy bardzo sceptycznie | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

minister finansów Teresa Czerwińska. – Polska była by natomiast gotowa płacić do wspólnej kasy większe środki, by stworzyć dodatkowe mechanizmy stabilizujące gospodarkę, pod warunkiem że korzystałyby z nich wszystkie państwa UE, a nie tylko strefa euro – dodała. Polski rząd od dawna podkreśla, że do eurostrefy się

nie spieszy. – Polska przyjmie wspólną walutę wtedy, kiedy będzie to korzystne dla naszej gospodarki i obywateli – powiedział szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk, pytany, czy w świetle deklaracji Paryża i Berlina ws. stworzenia odrębnego budżetu Eurolandu Polska powinna szybciej przyjąć euro.

Nowy napęd dla motoryzacji

PRZEMYSŁ \ Zakłady FCA Powertrain w Bielsku-Białej, należące do Grupy Fiat Chrysler Automobiles, rozpoczęły produkcję nowej generacji silników benzynowych – ekologicznych i oszczędnych. Koncern, który zainwestował w mieście miliard złotych, zamierza dwukrotnie zwiększyć produkcję.

Miniony rok w wielu aspektach był rekordowy dla sektora motoryzacyjnego w naszym kraju. Historyczne wartości osiągnęła nie tylko produkcja sprzedana, lecz także przeciętne zatrudnienie oraz eksport. Siłą napędową przemysłu motoryzacyjnego w Polsce są producenci komponentów – poinformował Rafał Orłowski z firmy AutomotiveSuppliers.pl. W pierwszych miesiącach br. nadal rósł popyt na wyroby polskich fabryk. AutomotiveSuppliers prognozuje, że produkcja sprzedana branży wzrośnie w tym roku o 5–6 proc., przeciętne zatrudnienie osiągnie rekordowy

poziom 200 tys., a eksport wzrośnie o 4–5 proc. – Każda z podanych wartości będzie najwyższą w historii tej branży w Polsce – podkreśla Orłowski. Pierwszym samochodem wyposażonym w silniki wyprodukowane w Bielsku-Białej jest nowy model Jeepa Renegade MY19, oficjalnie wprowadzony na rynek w czerwcu. Nowe silniki zostaną zastosowane również w innych modelach przed końcem roku. Zdolność pierwszej linii produkcyjnej w Bielsku-Białej wynosi 200 tys. silników rocznie. Do końca 2019 r. planowane jest uruchomienie drugiej linii, w wyniku tego moce pro-

dukcyjne zakładów wzrosną do 400 tys. sztuk rocznie. To wielka szansa dla Bielska-Białej, ponieważ w fabryce FCA Powertrain Poland pracuje już ponad 1100 osób, a wkrótce zatrudnienie znajdzie kolejni pracownicy. FCA ma znaczny udział w polskim eksporcie – w 2017 r. aż 71 proc. produkcji polskich spółek FCA (o wartości ok. 15,4 mld zł) znalazło odbiorców poza granicami kraju. Grupa wciąż się w Polsce rozwija. Z informacji Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej wynika, że należąca do grupy FCA firma Magneti Marelli zainwestuje w ciągu kilku lat 366 mln zł w zakłady w Sosnowcu i Bielsku-Białej. Pracownicy FCA czekają też na nowy model samochodu produkowany w Tychach. Po odebraniu fabryce w Polsce produkcji modelu Panda cyklicznie zmniejszano moc produkcyjną tego zakładu, który należy do najlepszych w grupie. Dziś jego moc wynosi 50 proc. możliwości. Podobnie wygląda sytuacja zakładów Opla w Gliwicach, gdzie też brakuje następcy popularnego modelu Astra. Mariusz Andrzej Urbanke

Trump grozi 20-procentowym cłem na auta z UE

HANDLOWA WOJNA \ Prezydent USA Donald Trump napisał na Twitterze, że jeśli obowiązujące od piątku odwetowe cła UE na towary z USA nie zostaną szybko zdjęte, to nałoży 20-procentowe cło na auta montowane w Unii.

Donalda Trumpa bardzo zdenerwowały odwetowe działania Unii Europejskiej, która w reakcji na wcześniejsze nałożenie przez USA ceł na produkowane w UE stal (10 proc.) i aluminium (25 proc.) od piątku wprowadziła nowe stawki celne na amerykańskie towary. „Jeśli te taryfy i bariery nie zostaną szybko zlikwidowane, nałożymy 20-procentowe taryfy na wszystkie ich [Unii – przyp. red.] samochody sprowadzane do USA. Montujcie je tutaj!” – napisał prezydent USA w swoim tweetcie. Łączna wartość amerykańskich towarów obłożonych nowymi, unijnymi cłami wynosi 2,8 mld euro. Na liście znalazły się m.in. cygara, obuwy skórzane i sportowe, odzież, masło orzechowe, wieprzowina, ryż, kukury-

dza, alkohole – w tym słynny amerykański bourbon, motorówki i motocykle, ale również karty do gry, zestawy sztućców, pościel, kosmetyki i kajaki. Nowe stawki celne wynoszą 10, 25, 35, a nawet 50 proc. Najczęściej stosowana stawka to 25 proc., ale w wypadku odzieży sportowej i pralek cło wynosi aż 50 proc. Groźbę Trumpa należy traktować poważnie. Departament Handlu USA od jakiegoś czasu bada, czy import samochodów i ich części stanowi zagrożenie dla gospodarczego bezpieczeństwa USA. Szef tego resortu Wilbur Ross powiedział w ubiegłym tygodniu, że raport w tej sprawie będzie gotowy pod koniec lipca lub w sierpniu. (jak)

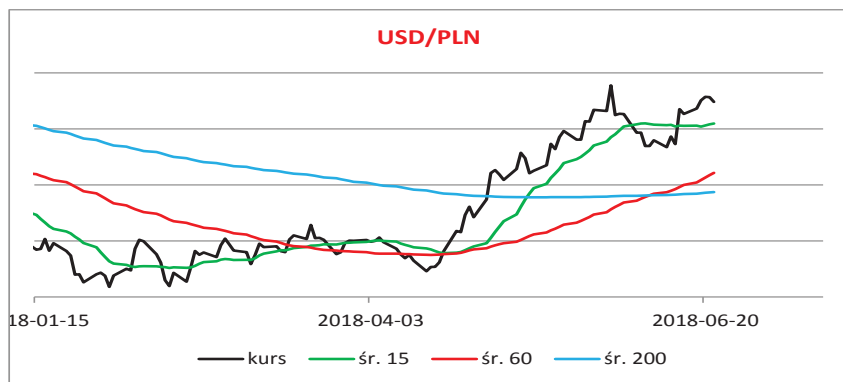


fot. Pixabay/d

PALIWA \ OPEC podjął decyzję o wzroście wydobycia ropy o 600 tys. baryłek dziennie. To mniej, niż początkowo planowano, bo jeszcze przed spotkaniem kartel sugerował wzrost podaży o 1 mln baryłek dziennie. Ta zmiana to efekt kompromisu między Iranem a Rosją i Arabią Saudyjską.

Dwa oblicza tygodnia

WALUTY \ Dolar mocny do czwartku. Decyzja Banku Anglii i późniejsze dane zmieniły obraz tygodnia. Złoty na minusie w stosunku do dolara, euro i franka.



Ubiegły tydzień na rynku walutowym nie był tak bogaty w wydarzenia jak ten poprzedni. Bankowcy podejmowali decyzje dotyczące stóp procentowych na Węgrzech, w Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Norwegii. W żadnym z tych krajów nie doszło do zmiany. Nie oznacza to jednak, że emocji nie było.

Czołowa para EUR/USD do godz. 13 w czwartek poruszała się w trendzie spadkowym, notując wzrost jedynie w poniedziałek. We wtorek traciła 0,3 proc. i ponownie zeszła poniżej poziomu 1,16. Środa przyniosła kontynuację tego trendu, a w czwartek tuż przed godz. 13 euro zanotowało tygodniowe minimum. Potem jednak do głosu doszedł Londyn, gdzie decyzji o pozostawieniu stóp procentowych na dotychczasowym poziomie nie podjęto jednogłośnie. Londyński komunikat wyraźnie zmienił sytuację. Brytyjska waluta zyskała, a wraz z nią euro, które zamknęło dzień zwyżką o 0,3 proc.

A funt? Dla niego czwartek był czasem wyraźnego umocnienia. Przed południem waluta ta osiągnęła najniższy odczyt od początku roku, a tuż po decyzji Banku Anglii zyskała ponad 0,5 proc., przekraczając poziom 1,32 dol. i niwelując praktycznie cały tygodniowy spadek. Frank także się umocnił, oddalając się, i to bardzo, od kursu 1 franka za dolara, a zbliżając się do poziomu poniżej 0,99.

Dobry nastrój w Europie poprawił także obraz obu walut z antypodów. Dolar australijski, który w czwartek osiągnął półtoraroczne minimum, schodząc poniżej poziomu 0,74, po decyzji w dalekim Londynie poprawił swój odczyt. A w piątek zyskał aż 0,8 proc.

Ostatni dzień tygodnia przyniósł wyraźne umocnienie euro, które zyskało do dolara ponad 0,4 proc. i zakończyło tydzień na poziomie powyżej 1,16 dol., co jeszcze w czwartek nie wydawało się ta-

kie pewne, bo w południe kurs był o ponad 130 pipsów niższy. Zawirowania na funcie, słabszy odczyt indeksu Fed z Filadelfii i optymistyczne PMI dla usług w Europie wraz z naturalną tendencją korekcyjną pomogły eurowalucie. Funt, który w dużym stopniu był katalizatorem zmian, zakończył tydzień tylko nieznacznie przeceną, zyskując bardzo dużo w ciągu ostatnich dwóch dni.

A nasz złoty? Tu trend był dokładnie taki sam jak w wypadku funta czy euro. W czwartek około południa za dolara płacono nawet 3,76 zł. Jednak końcówka dnia i piątek przyniosły wyraźne umocnienie naszej waluty, która zniwelowała stratę z początku tygodnia i ograniczyła zniżkę do 0,4 proc. W stosunku do euro bilans był gorszy, a najwięcej złoty stracił do franka. Szwajcarska waluta dominowała na rynku – zyskała do dolara 0,8 proc. i była na plusie także wobec jena.

Co czeka inwestorów dalej? Ostatni tydzień czerwca nie przyniesie szczególnych zmian w poziomie stóp procentowych, bo z tymi decyzjami zmierzają się jedynie Czesi oraz Chilijczycy. W środę inwestorzy otrzymają informacje o podaży pieniądza M3 w strefie euro. Dzień później nastąpi publikacja bardzo istotnych danych o poziomie inflacji CPI w Niemczech i we Włoszech. W piątek zostaną podane podobne odczyty dla Francji, a także będzie opublikowany szwajcarski indeks KOF. Dla inwestorów jednak podstawowym pytaniem będzie to, czy euro zacznie w końcu wyraźniej odrabiać straty, bo pierwsze półrocze 2018 r. to widoczna przewaga dolara...

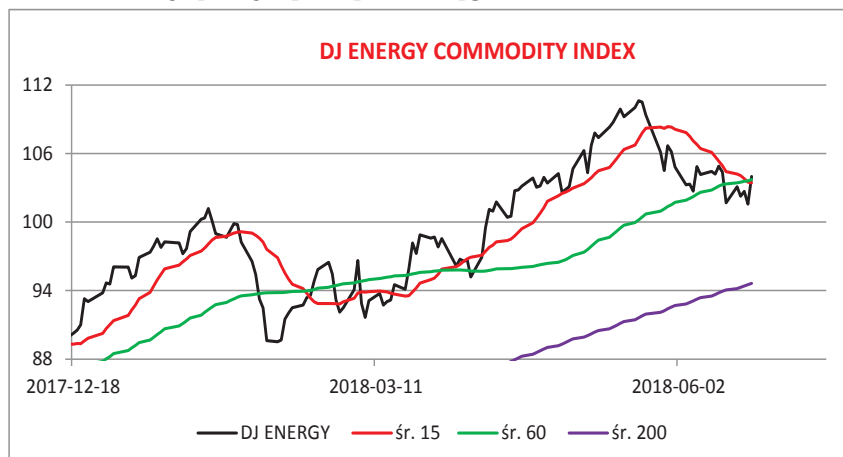
Rafał Grodowski

Ropa w reakcji na OPEC

SUROWCE \ Ropa znów zwyżkowała. Naftowy kartel zaskoczył swoją decyzją. Miedź znalazła się pod kreską. Indeks CRB był na plusie.

Dla rynku ubiegły tydzień to przede wszystkim oczekiwania na decyzję OPEC. 15 czerwca ropa znacząco straciła na wartości, co wpłynęło na poniedziałkowe notowania zakończone mocnym, zapewne korekcyjnym, wzrostem. Potem nie było już tak dobrze, a przecena ze środy wpłynęła na obniżenie ceny ropy brent poniżej 75 dol. W tle tej sytuacji była zapew-

ne sugestie, że Iran wyrazi w końcu zgodę na podwyższenie limitów produkcyjnych. Jednak spadek ceny nie był aż tak znaczący, bo na rynek napłynęły informacje o wyraźnym spadku zapasów ropy w USA, co sugeruje utrzymanie wysokiego popytu na paliwo. A to dawało nadzieję na przełamanie spadkowej tendencji ostatnich tygodni.



I poniekąd tak się stało, bo ropa ostatniego dnia zyskała aż 3,4 proc., co było pewnego rodzaju odpowiedzią na decyzję OPEC. Decyzję nieco inną, niż wszyscy się spodziewali, ale wskazującą na elastyczność kartelu, który musiał uwzględnić racje zarówno zwolenników, jak i przeciwników zmian.

Miedź traciła ponad 3,7 proc., zbliżając się do perspektywy spadku poniżej 3 dol. za uncję. Towarzyszyły temu zawirowania na linii Waszyngton-Pekin, co tym razem znacznie bardziej oddziałuje na rynek niż informacje o skali produkcji czy popycie na pomarańczowy metal.

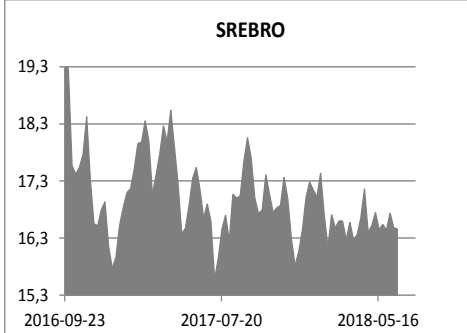
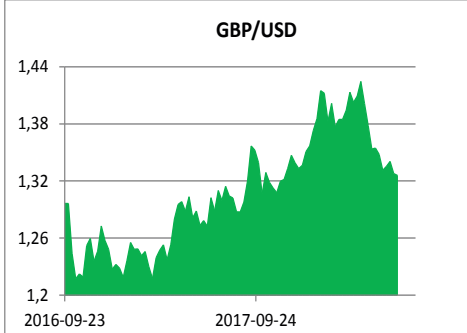
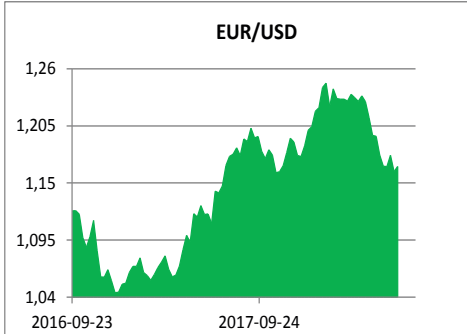
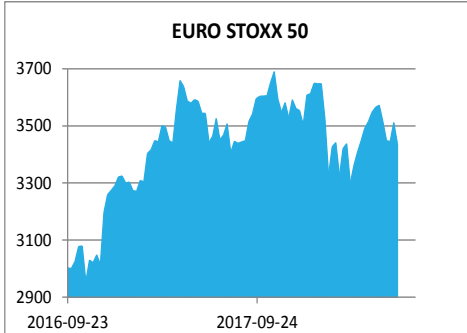
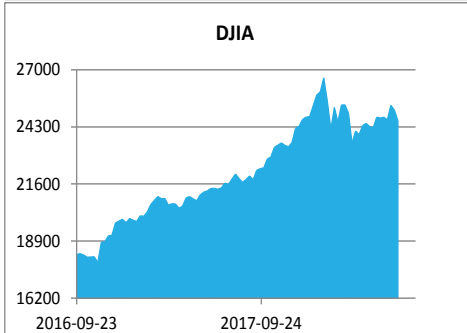
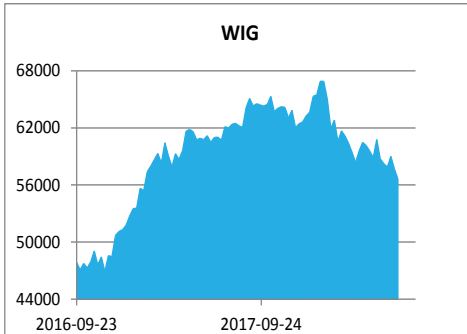
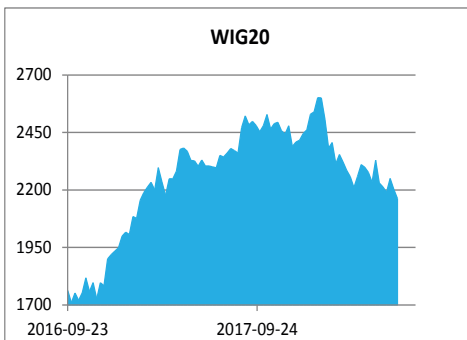
Cały rynek nieznacznie zyskał, co pokazał wskaźnik CRB zyskujący 0,7 proc. i będący coraz bliżej 200 pkt.

(rg)

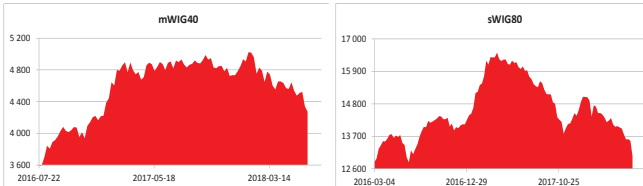
W SKRÓCIE

PGE \ W piątek w wyniku dwóch transakcji pakietowych właściciela zmieniło ponad 930 tys. akcji po kursie 9,52 zł i 9,64 zł.

Materiały przygotowane przez NXF

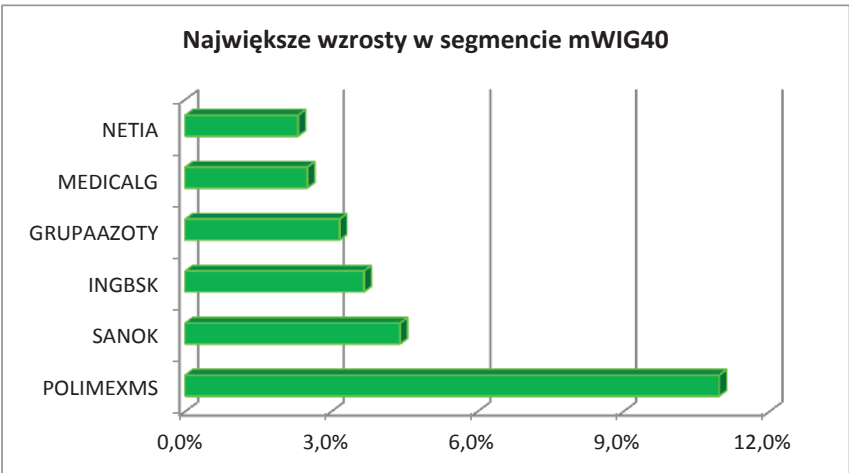
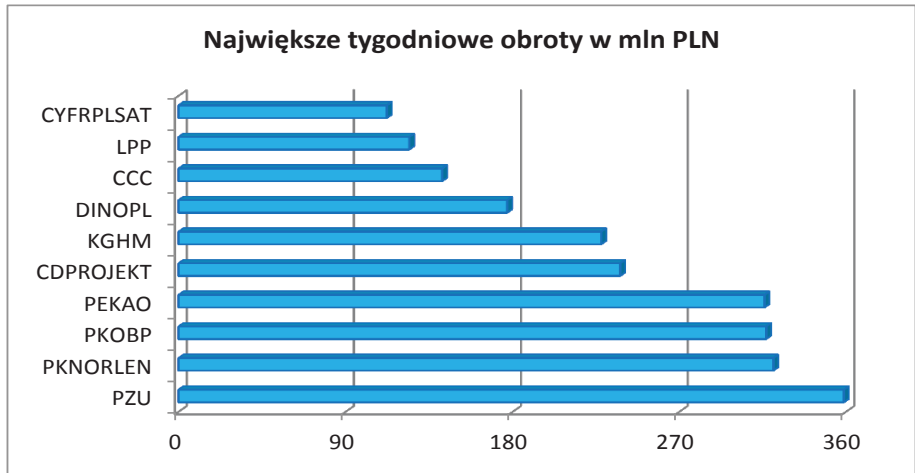


↑ 0,98831	-0,86%	USDCHF	↓ 16,459	-0,13%	SREBR0	↓ 7682,27	0,63%	FTSE 100
↑ 109,99	-0,55%	USDJPY	↓ 1270,7	-0,61%	ZŁOTO	↓ 22516,83	-1,47%	NIKKEI
↓ 1,32584	-0,14%	GBPUSD	↓ 302,7	-3,74%	MIĘDŹ	↓ 12579,72	-3,31%	DAX
↓ 1,16589	0,43%	EURUSD	↓ 75,55	2,87%	ROPA BRENT	↓ 24580,89	-2,03%	DJIA



GOSP...

11



Tydzień z minimami

GIEŁDA \ Europa z przewagą czerwieni. Podobny trend na GPW. Indeksy z rocznymi minimami. W elicie parkietu jedynie kilka zyskownych waleń. Aktywność zdecydowanie za mała.

Rafał Grodowski

Pierwsze dwa dni tygodnia na warszawskim parkiecie przyniosły bardzo duą przecenę spółek. Indeksy poszczególnych segmentów odnotowały we wtorek swoje minima. Tak źle na GPW dawno nie było, a fakt, że podobny trend był widoczny w Azji i całej Europie, nie nastrojał optymistycznie. W opinii ekspertów największy wpływ na globalny nastrój miały następna odsłona wojny celnej między Stanami Zjednoczonymi a Chinami i nałożenie przez prezydenta Trumpa kolejnych ceł (tym razem 25-procentowych) na chińskie towary o wartości 50 mld dol. To zwiększało ryzyko chińskich retorsji, co mogło się przełożyć na międzynarodowy handel.

W środę atmosfera była wyraźnie lepsza i WIG20 wreszcie odnotował wzrost. 1,6 proc. to bardzo du-

żo w normalnym okresie, ale teraz, po pięciu spadkowych sesjach, ten wynik nie wyglądał optymistycznie. Zwłaszcza że reszta kontynentu nie prezentowała się tak dobrze. Powody do zmartwienia dał odczyt z Paryża, gdzie CAC40 stracił na wartości, a DAX30 zanotował jedynie nieznaczny wzrost.

Następny dzień także nie mógł zostać uznany przez inwestorów za udany. Spadki objęły praktycznie cały giełdowy świat, a duża przecena widoczna była w Mediolanie, we Frankfurcie i w Nowym Jorku, gdzie oba indeksy straciły po 0,8 proc. Na tym tle WIG20 prezentował się dobrze – zanotował przecenę zaledwie o 0,15 proc., a tuż przed godz. 16 był nawet na plusie. Kolejne rozczarowanie przyniosły jednak małe firmy, których indeks ustanowił nowe minimum.

Ostatni dzień tygodnia przyniósł poprawę na europejskich giełdach. WIG20 zyskał 0,5 proc., a zachód kontynentu zaprezentował się zdecydowanie lepiej. Duże wzrosty odnotowano m.in. w Londynie i dzięki temu indeks FTSE zakończył tydzień na plusie. Niestety nie można tego powiedzieć o innych parkietach – zarówno we Frankfurcie, w Paryżu, jak i w Mediolanie spadki w ujęciu tygodniowym były znaczące.

Na kontynencie azjatyckim wyraźne osłabienie widoczne było w Tokio, gdzie Nikkei stracił ponad 1,3 proc., co rekompensował nieco mocniejszy w stosunku do dolara jen. Japoński rynek otrzymał słabe dane na początku tygodnia, lepsze zaś pod koniec (PMI), co jednak nie przełożyło się na wyniki. Wpływ na to miał Szanghaj, gdzie na skutek kolejnej odsłony wojny celnej akcje mocno straciły na wartości. SHC zniżył w ciągu tygodnia o ponad 4,6 proc. i w piątek, dochodząc do poziomu 2838 pkt, zanotował swoje dwuletnie minimum. Seulski KOSPI także był na wyraźnym, bo wynoszącym prawie 2 proc. minusie. Wyjatkiem był parkiet w Sydney, gdzie indeks zyskał ponad 2,1 proc. i ustanowił wieloletnie rekordy, co jednak długo współgrało z bardzo słabą australijską walutą. Co ciekawe, w minionym tygodniu tamtejsza gospodarka nie otrzymała szczególnie istotnych danych ekonomicznych, a te związane z nastrojami konsumentów nie były najlepsze.

Tygodniowy bilans GPW trudno określić jako udany. Zarówno WIG20, jak i segment średnich oraz małych firm poniosły stratę. Najmniej zniżył mWIG40, a największy spadł nawet poniżej 13 tys.

pkt. WIG stracił prawie 1,9 proc., a rezultat byłby jeszcze gorszy, gdyby nie ostatnia sesja. W elicie, w której jedynie cztery spółki zamknęły tydzień dodatnim wynikiem, najlepiej zaprezentował się Tauron zyskujący ponad 5 proc. W drugim segmencie tylko 11 firm zyskało na wartości, a spory spadek odnotował indeksowy beniaminek, czyli 11 bit, tracący prawie 8 proc.

Co czeka nas dalej? Bieżący tydzień rozpocznie się od poniedziałkowej publikacji indeksu Ifo. W środę na

rynki napłyną brytyjskie dane o sprzedaży i informacje o zamówieniach przemysłowych w Stanach Zjednoczonych. Dzień później inwestorzy otrzymają informacje o koniunkturze gospodarczej w krajach strefy euro, a w piątek dane o produkcji przemysłowej w Japonii oraz o dochodach obywateli USA. W sobotę opublikowane zostaną chińskie odczyty PMI, zarówno dla usług, jak i dla przemysłu, co zapewne istotnie wpłynie na rynkową atmosferę w lipcu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Podegrodzie – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonych:

w obrębie ewidencyjnym Olszana, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 984 o pow. 0,3141 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00003071/2, **parcela gruntowa I.kat. 772/1 o pow. 0,0502 ha**, **parcela gruntowa I.kat. 779/12 o pow. 0,0450 ha**, objęte księgą gruntową Lwh 297 gmina katastralna Olszana, tworzące **działkę ewidencyjną nr 50**, **zajętą pod drogę gminną nr 293626 K relacji Olszana-Wolica Las koło Wolfra**,

parcela gruntowa I.kat. 941/4 o pow. 0,0833 ha, objęta księgą gruntową Lwh 207 gmina katastralna Olszana, tworząca **działkę ewidencyjną nr 637/2 i parcela gruntowa I.kat. 941/2 o pow. 0,0618 ha**, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00025143/8, tworzące **działkę ewidencyjną nr 722**, **zajętą pod drogę gminną nr 293644 K relacji Olszana – Na Hejmeja**,

w obrębie ewidencyjnym Naszacowice, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako:

parcela gruntowa I.kat. 172/18 o pow. 0,0354 ha, objęta księgą wieczystą nr NS1S/00003654/3 i **parcela gruntowa I.kat 153/4 o pow. 0,0156 ha**, objęta księgą gruntową Lwh 60 gmina katastralna Naszacowice, tworzące **działkę ewidencyjną nr 80**, **zajętą pod drogę gminną nr 293694 K relacji Naszacowice – Do Drapki**.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykazą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

Poniedziałek 25 czerwca – Piątek 29 czerwca 2018

Spółka	Dzień	Kraj	Informacja	Okres
ENEA	Poniedziałek	POLSKA	ZWZA w sprawie podziału zysku i ustalenia dywidendy	2017
KGHM, PKN ORLEN, PGE	Wtorek	POLSKA	ZWZA w sprawie podziału zysku i ustalenia dywidendy	2017
ENERGA	Środa	POLSKA	ZWZA w sprawie podziału zysku i ustalenia dywidendy	2017
LOTOS, PZU	Czwartek	POLSKA	ZWZA w sprawie podziału zysku i ustalenia dywidendy	2017
ACAUTO-GAZ	Piątek	POLSKA	Wypłata dywidendy 2,5 PLN	2017

Materiały przygotowane przez NXF

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

ZDROWIE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18

OBRONA NARODOWA

20

PROGRAM TV



fot. Pixabay/d

ZDROWIE \ Uporczywe kasłanie – lepiej go nie ignorować

Kaszel niejedną ma przyczynę

Kaszel jest jedną z najczęściej spotykanych dolegliwości zdrowotnych. Może być to krótkotrwała reakcja organizmu na zanieczyszczenie dróg oddechowych, ale również objaw wielu groźnych chorób. Nie należy zwlekać z wizytą u lekarza, jeśli kaszel utrzymuje się przez kilka tygodni.



Niejednokrotnie kaszel jest pierwszym objawem raka płuc czy zaostrzenia astmy lub przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, nie należy go więc lekceważyć

fot. Pixabay/d

Krzysztof Bałękowski

Kaszel jest bezwonne, fizjologicznym odruchem organizmu. Zazwyczaj jest to odpowiedź na podrażnienie tzw. obszarów (receptorów) kaszlowych znajdujących się w krtań, tchawicy, oskrzelach lub opłucnej. Jej głównym zadaniem jest ochrona układu oddechowego przed wszelkiego rodzaju zanieczyszczeniami. W trakcie kaszlu powietrze wypuszczane jest z płuc z dużą prędkością, a wraz z nim zanieczyszczenia w postaci wydzieliny i ciał obcych. Niekiedy kaszel informuje o problemach w samych płucach, opłucnej i przeponie. Może być wywołany np. przez obrzęk płuc czy zapalenie opłucnej. Jak podkreśla dr n. med. Rafał Dobek, sekretarz Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Chorób Płuc – kaszel jest objawem nieswoistym, tzn. może być spowodowany przez bardzo różne choroby, nie tylko układu oddechowego, lecz także układu krążenia, pokarmowego lub nawet nerwowego. Najczęściej kaszel wywołują: choroby dróg oddechowych (astma, infekcyjna nadreaktywność oskrzeli, przewlekła obtura-

cyjna choroba płuc, rozstrzenie oskrzeli, aspiracja ciała obcego), choroby zatok i nosa (zespół kaszlowy z górnych dróg oddechowych), nowotwory płuc, choroby przełyku (reflaks żołądkowo-przełykowy), działanie niepożądane leków (niektóre leki stosowane w nadciśnieniu tętniczym), a także wdychanie substancji toksycznych (np. palenie papierosów).

Suchy lub mokry

W ustaleniu przyczyny kaszlu pomocne jest określenie jego rodzaju. Ze względu na zawartość wydzieliny lub jej brak wyróżnia się kaszel produktywny (mokry, połączony z odkrztuszaniem) oraz kaszel nieproduktywny, czyli suchy. Ten pierwszy jest dobry dla organizmu, ponieważ dzięki niemu zainfekowane drogi oddechowe są oczyszczane z wydzieliny oskrzelowej. Barwa i struktura wydzieliny mogą wskazywać na jego prawdopodobną przyczynę – zielonkawa zazwyczaj oznacza infekcję bakteryjną (np. zapalenie płuc czy zatok), gęsta i biaława może wskazywać na przewlekły stan zapalny oskrzeli lub przewlekłą obturacyjną chorobę płuc, a z kolei przezroczysta wydzielina może być efektem infekcji wirusowej

lub nawet astmy oskrzelowej. Kaszel nieproduktywny jest znacznie mniej pożądanym, ponieważ nie ma funkcji oczyszczającej. Występuje zazwyczaj w początkowych stadiach infekcji dróg oddechowych wywołanych wirusami. Charakteryzuje się brakiem wydzieliny, może towarzyszyć mu uczucie suchości w gardle i drapanie lub swędzenie. W skrajnych przypadkach przy bardzo silnym kaszlu suchym może dojść do pęknięcia naczyń krwionośnych, a nawet do utraty przytomności wskutek zaburzenia przepływu krwi w płucach i zahamowania odpływu krwi z serca do mózgu.

Ostry, podostry i przewlekły

Aby właściwie zdiagnozować przyczynę kaszlu, istotne jest nie tylko określenie zawartości wydzieliny, lecz także ustalenie czasu jego trwania. Kaszel ostry trwa maksymalnie trzy tygodnie, z kolei podostry ponad trzy tygodnie, ale krócej niż osiem tygodni. Zarówno kaszel ostry, jak i podostry najczęściej wywołany jest przez zakażenie wirusowe górnych lub dolnych dróg oddechowych. Ostry kaszel może być też skutkiem zalegania w drogach oddechowych ciała obcego. Kiedy kaszel nie ustępuje przez osiem tygodni, mówimy o kaszlu przewlekłym. Może być on wynikiem nieżyty nosa, zapalenia zatok przynosowych lub nałogowego palenia papierosów. Jednak długo utrzymujący się kaszel może być także objawem groźnych chorób. – Kaszel przewlekły jest jedną z najczęstszych przyczyn wizyt w specjalistycznych poradniach pulmonologicznych. Jest to objaw wywołujący znaczny niepokój, dyskomfort i utrudniający funkcjonowanie w społeczeństwie. Każda osoba kaszląca przez dłuższy czas powinna bezwzględnie zgłosić się do specjalisty pulmonologa. Oczywiście nie należy czekać dwóch miesięcy ze zgłoszeniem się do lekarza. Pacjent powinien być zbadany jak najszybciej po pojawieniu się niepokojących objawów – mówi dr Rafał Dobek.

Kaszel w liczbach

STATYSTYKI \ Kaszel przewlekły to w 90–95 proc. przypadków tzw. zespół przewlekłego kaszlu związany z górnymi drogami oddechowymi, u co trzeciego chorego nie da się ustalić jednoznacznie jego przyczyny – jest ich kilka.

Leczenie kaszlu

W internecie można znaleźć wiele domowych sposobów radzenia sobie z kaszlem. Do najczęściej stosowanych należą m.in.: syropy na kaszel (przeważnie z cebuli), które wzmacniają odruch kaszlu i wzmacniają odporność organizmu; inhalacje (polegają na wdychaniu pary wodnej zawierającej różnego rodzaju olejki lub zioła nawilżające drogi oddechowe, pomagające w odkrztuszeniu wydzieliny); rozgrzewanie ciała maściami (kaszel suchy zmienia się w mokry i dzięki temu można się pozbyć wydzieliny z organizmu) czy też nawilżanie powietrza (kiedy długo utrzymuje się męczący suchy kaszel). Tego typu metody mają za zadanie ograniczenie uciążliwych objawów kaszlu. Należy jednak pamiętać, że aby skutecznie leczyć kaszel, należy przede wszystkim zdiagnozować choro-

bę, która go wywołuje. Jest to bardzo trudne, zwłaszcza w przypadku kaszlu przewlekłego, który najczęściej ma więcej niż jedną przyczynę. Aby zyskać pewność, że kaszel nie jest wynikiem groźnej choroby, konieczne jest przeprowadzenie podstawowych badań diagnostycznych zgodnie z zaleceniami lekarza. Przed lekceważeniem kaszlu przewlekłego przestrzega dr Dobek. – Diagnostyka kaszlu przewlekłego jest niejednokrotnie bardzo skomplikowana i długotrwała. Należy zdawać sobie sprawę, że przyczynami kaszlu mogą być choroby stosunkowo niegroźne, ale niejednokrotnie kaszel jest pierwszym objawem raka płuc czy zaostrzenia astmy lub przewlekłej obturacyjnej choroby płuc (POCHP). Szczególnie niepokojące objawy to krwioplucie, odkrztuszenie ropnej wydzieliny, nasilenie i zmiana charakteru kaszlu u osoby palącej papierosy i duszność z „graniem w pierśiach”.

Domowe metody radzenia sobie z kaszlem mogą wspierać właściwe leczenie prowadzone przez lekarza specjalistę, jednak nie powinny go zastępować – zwłaszcza jeśli kaszel utrzymuje się przez kilka tygodni.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój

Pensjonat Sanato

Wczasy dla zdrowia

Zadzwoń i zarezerwuj

tel. 41 378 19 48, 41

378 19 51

www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec

do 1500 euro/mies.

wymagany

komunikatywny niemiecki

737 489 914 I

ub 737 499 812

Kołobrzeg

Last minute

od 600 zł/tydzień

tel. 94 35 43 665

REKLAMA



Fundacja Pomnik Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl





ROCK \ Zmarł Vinnie Paul, współzałożyciel i perkusista Pantery, w latach 90. ubiegłego wieku jednego z najważniejszych zespołów metalowych na świecie. Kapela miała na swoim koncie 4 nominacje do nagrody Grammy i 9 albumów na liście Billboard 200. W 1994 r. nagrała album „Far Beyond Driven”, który znalazł się na pierwszym miejscu zestawienia. Vinnie Paul zmarł w Los Angeles w wieku 54 lat.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 25 CZERWCA 2018

KULTURA

13

Jakie będzie tegoroczne „Lato z Radiem”?

Robert Kilen: Ruszamy w Polskę. Odwiedzimy ponad 60 miast. Pokażemy, jak różnorodna i piękna jest Polska. Będziemy w kurortach, ale również we wspaniałych, choć mniej znanych miejscach.

Monika Tarka-Kilen: Będziemy między innymi w westernowym miasteczku z kowbojami, odwiedzimy safari, i to wszystko nie wyjeżdżając z Polski.

Czym jeszcze w tym roku zaskoczycie słuchaczy?

RK: „Lato z Radiem” to nie jest program, który potrzebuje rozgłosu i w tym sensie nie potrzebuje zaskakiwać. To najbardziej rozpoznawalna audycja Polskiego Radia. Dlatego nie zapominamy o tradycji, o polce „Dziadek”, o „Strofach dla Ciebie”, wiadomościach w obcych językach... Oprócz nas będą na antenie znane słuchaczom głosy Romana Czejarka, Sławy Bieńczyckiej, Małgorzaty Raduchy. Odświeżymy formułę. Dodamy do programu więcej energii, witalności i radości.

MTK: Będziemy najbliższych słuchaczy, jak się da. W nowym cyklu „Jedyny taki ktoś” pokażemy niezwykle, wzruszające ludzkie historie. Nie ma mowy, aby te opowieści nie chwyciły kogoś za serce i nie skłoniły do refleksji.

Ale przecież zaczyna się lato? Ludzie pragną się bawić.

WYWIAD \ Z Moniką Tarką i Robertem Kilenem rozmawia Anna Krajewska

Lato z Radiem 2018

To najbardziej rozpoznawalna audycja Polskiego Radia. Będziemy najbliższych słuchaczy jak się da. Odwiedzimy w tym roku ponad 60 miast.



Monika Tarka i Robert Kilen ze słuchaczami w trakcie sobotniej inauguracji „Lata z Radiem” w Tarnowie | fot. Polskie Radio/d

MTK: I będę się bawić znakomicie! Z najlepszymi polskimi kabaretami i najlepszą muzyką. Na dodatek słuchacze „Lata z Radiem” będą mieli okazję ułożyć tekst wakacyjnego przeboju, który będzie nucić cała Polska. Muzykę skomponuje Marek Kościkiewicz. Jeśli ktoś czuje, że potrafi napisać słowa do piosenki, niech już chwytą za pióro.

RK: Zabawy na pewno w Jedyńce nie zabraknie. Przygotowaliśmy nowe, emocjonujące konkursy. Codziennie będziemy wręczać na antenie „walizkę marzeń”.

Mówi się, że podobno pojawiają się także polityczne felietony.

RK: To nieprawda. Pojawiają się po prostu tematy, którymi żyje Polska. Nasza rzeczywi-

stość, sfera obyczajowa, społeczna będzie tematem satyry. I tyle.

MTK: Rozpoczynają się wakacje i ludzie pragną lekkich tematów, luźnego spojrzenia na świat. Takie będzie to lato. Beztroskie i wspaniałe dla słuchaczy.

Teraz ludzie żyją mistrzostwami świata w piłce nożnej.

MTK: Mundialu w „Lecie z Radiem” nie zabraknie. Oprócz komentarzy, m.in. Jerzego Engela, będzie też specjalny konkurs, w którym można będzie wygrać piłki, którymi grają zawodnicy na mistrzostwach.

RK: Warto więc spędzić lato z... radiem. A dokładnie z radiową Jedyńką.

Odszedł mistrz kadru

MUZYKA \ Jego archiwum liczy ponad 2 mln negatywów, na koncie miał półtora tysiąca okładek płytowych, w tym tak ikoniczne jak „Blues” Breakoutów, albumy Czesława Niemińskiego czy te z serii Polish Jazz. W piątek odszedł Marek Karewicz, człowiek wpisany w polski jazz i muzykę rozrywkową równie mocno jak największe gwiazdy estrady. Miał 80 lat.

Chyba tylko dwie osoby niebędące czynnymi muzykami wpisały się w polski jazz tak spektakularnie, jak Leopold Tyrmand i Marek Karewicz. Nie musieli błyszczeć szalonymi solówkami, nie musieli odbywać niekończących się tras koncertowych, aby odcisnąć piętno na polskiej kulturze. Podobno do profesjonalnego uwieczniania jazzu i całej muzyki rozrywkowej na materiale światłoczułym Karewicz zabrał się za namową Leopolda Tyrmanda. – Nie potrafię się przedzierać przez tłum fotoreporterów, nie mam siły, aby się przeciskać pod scenę. Wolę sobie siedzieć i podejść w tym momencie, kiedy jest co sfotografować – powiedział mi dekadę temu w kulisach Sali Kongresowej.

– Z wielkich osobowości jazzu w zasadzie nie udało mi się sfotografować tylko jednego jedynego faceta, niestety tego największego – Louisa Armstronga – zdradził Karewicz Marcinowi Jacobsonowi w wywiadzie rzece.

Lubiłem z Markiem rozmawiać. Dla kogoś, kto jest młodszy od jazzu w Polsce o prawie dwie dekady, bycie z nim na ty, picie razem przy klubowym barze piwa w czasie jam session było zaszczytem. Jednak tym „naj” było być sfotografowanym przez Karewicza. W pewnym sensie mieć okładkę płyty z jego zdjęciem oznaczało przynależność do muzycznej superligi.

– Mógłbym zmienić obiekt, jak moi niektórzy koledzy fotografować gołe bab-

ki albo strzelać foty do pornoli, ale dla mnie to byłby wstyd. Nie można tak robić, gdy masz w portfolio Ellę Fitzgerald, Komedę i Milesa – zwierzył mi się kiedyś w warszawskim klubie Tygmont. To w nim przez wiele lat przesiadywał, będąc jego dobrym duchem, może po trosze szefem artystycznym. Uczynił z tego miejsca wraz z właścicielami oazę jazzu, która wypełniła pustkę po zlikwidowanym Jazz Clubie Akwarium.

Cieszył się dynamizmem polskiej sceny jazzowej, każde nowe nazwisko, talent szybko wychwytywał. Czasami komuś podpowiadał, że pojawił się kolejny „młody, zdolny, gniewny” i może warto go wypróbować. Był



W piątek odszedł Marek Karewicz, człowiek wpisany w polski jazz i muzykę rozrywkową | fot. Grzegorz Michałowski/PAP

wszechobecny: od festiwali po muzyczne, letnie warsztaty; od wielkich sal po małe kluby. Kiedy ktoś grał tak, że Marek chciał go wesprzeć, zwyczajnie dawał mu zdjęcia swojego autorstwa na płytową okładkę czy plakat.

Kiedy grałem ze swoim Virtual J@zz Reality koncert w Tygmoncie, kilka tygodni wcześniej Marek kazał mi usiąść przy fortepianie, by zrobić parę zdjęć. Były potrzebne do promocji koncertów. Tyle że ja byłem w krót-

kich spodenkach. Wzbraniałem się. Obiecywał, że wykadruje. Nie wykadrował. Kiedy zwróciłem na to uwagę, odpowiedział w swoim stylu: – Widzisz, nawet Komedę nie miał u mnie zdjęcia w gaciach.

Kiedy będą Państwo sięgać po jakąś płytę, proszę sprawdzić, czy aby nie ma tam małego podpisu: fot. Marek Karewicz. Rachunek prawdopodobieństwa mówi, że traficie na niego wielokrotnie.

Piotr Iwicki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 ZDROWIE

13 KULTURA

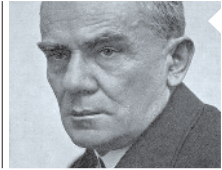
14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPORT

18

OBRONA NARODOWA

20 PROGRAM TV



fot. Wikipedia/d

Stefan Żeromski

(1864–1925) polski prozaik, powieściopisarz, publicysta, dramaturg. Pierwszy prezes polskiego PEN Clubu

\\ Prawdę swą należy mówić głośno, nie schlebując ani – żal się Boże! – gwelfom i gibelnom polskim, ani rzeczom, ani wypadkom, ani stosunkom, ani ideom. \\

UNIJA PREZYDENCJA \ Pożegnanie Sofii, przywitanie Wiednia

„Wojna” z USA na horyzoncie

Dzisiaj Bułgaria kończy swoją prezydenturę w Unii Europejskiej. W nocy z soboty na niedzielę formalnie stery w Unii przejmie Austria. Sofia swoje półroczne przewodnictwo w UE zaczęła z impetem.

Ryszard
Czarnecki

Szef bułgarskiego rządu Bojko Borisow na swojej pierwszej konferencji prasowej skrytykował pomysły oddawania Polski pod unijny pręgierz i stosowania artykułu 7. Ba, nawet ostro zaatakował szefa Rady Europejskiej Donalda Tuska. Premier Borisow w zasadzie wprost powiedział, że Bułgaria nie chce głosowania w sprawie Polski podczas swojej kadencji w Unii. Tyle że później Bułgaria ulegała naciskom z zewnątrz. Może nawet nie tyle Komisji Europejskiej, ile unijnego rozgrywającego, czyli Niemiec. Na posiedzeniach COREPER, czyli ambasadorków krajów członkowskich UE przy Unii, pod koniec bałkańskiej prezydentury dochodziło wręcz do utarczek między ambasadorami Rzeczypospolitej i Bułgarii.

Nowa oś. Tym razem z... Polską?

Teraz czas na Austrię. Między Warszawą a Wiedniem są sprawy, które nas dzielą, mamy też jednak trochę wspólnych interesów. Nie powinno być jednak złudzeń, które były obecne w polskich mediach oraz po części w obozie rządzącym, gdy premierem tego kraju – najmłodszym w Europie – został dotychczasowy minister spraw zagranicznych naddunajskiego gabinetu i lider austriackiej Partii Ludowej, 32-letni Sebastian Kurz. Uważano wtedy dość naiwnie (pamiętam pytania wielu dziennikarzy), że Wiedeń dosługuje do Grupy Wyszehradzkiej. Było to typowe myślenie życzeniowe. Austria jest zbyt związana z Niemcami, by pozwolić sobie na taką gwałtowną zmianę sojuszy wewnątrz UE. Potwierdziła to w połowie tego miesiąca wizyta austriackiego premiera w Berlinie i jego bardzo koncyliacyjne spotkania z liderami CDU (kanclerz Angelą Merkel) i CSU (Horstem Seehoferem). Konserwatywnemu Kurzowi bliżej zresztą do bardziej konserwatywnej bawarskiej CSU niż centro-



W czasie śródogodowego wysłuchania w Brukseli najbardziej możemy liczyć na wsparcie państw należących do Grupy Wyszehradzkiej, a także na Bałtów | fot. Pixabay/d

wej i nijakiej w sprawach polityki imigracyjnej CDU. A to właśnie stosunek do inwazji imigrantów spoza Europy, głównie muzułmanów, jest czymś, co zbliża Polskę i Austrię. Można sobie wyobrazić bliską współpracę MSW w Warszawie i Wiedniu, ale choć Kurzowi idealowo będzie bliżej do Morawieckiego, będzie się jednak politycznie bardziej trzymał sukienki Merkel.

Promowana przez najmłodszego szefa rządu w Europie koncepcja „osi chętnych” tworzy nadzieję na wspólny, realistyczny front wobec wyzwań związanych ze współczesną imigracją w Europie. Nie można jednak zapominać o tym, co różni oba nasze kraje. A tą sprawą jest, niestety, kwestia oceny praworządności w Polsce. Sebastian Kurz tuż po objęciu sterów rządu nad Dunajem skrytykował Polskę, zgodnie z obowiązującą w Europie Zachodniej chadecko-liberalno-lewicową polityczną poprawnością. Gdyby doszło do głosowania artykułu 7. na Radzie Europejskiej, to na rodaków cesarza Franciszka Józefa na pewno nie moglibyśmy liczyć.

Co jeszcze łączy Polskę i kraj nowej unijnej prezydentury? Mało kto o tym wie, ale... rolnictwo. A ściślej biorąc to, że zarówno nad Wisłą, jak i nad Dunajem jest procentowo największa w Unii Europejskiej liczba młodych rolników (do 35. roku życia)! Paradoksalnie na trzecim miejscu tej klasyfikacji jest państwo z bardzo niewielkim odsetkiem osób zatrudnionych w rolnictwie, czyli Niemcy (tylko 3 proc. obywateli RFN pracuje w tym sektorze).

Pragmatyzm państw czy ideologia Komisji?

Już pojutrze, w środę, odbędzie się w Brukseli hearing, czyli wysłuchanie w sprawie Polski i artykułu 7. Mało kto w naszym kraju zauważył, że jesteśmy już w nowej sytuacji strukturalno-politycznej. Dotychczas bowiem swoistym „dysponentem” artykułu 7 była Komisja Europejska. Zwykle, przy całym znuansowaniu, zajmowała ona wobec rządu RP stanowisko bardziej krytyczne niż państwa członkowskie. Tymczasem na śródogodowym wysłuchaniu zjawi się przedstawiciel Ko-

misji Europejskiej (prawdopodobnie „człowiek jednego tematu” Frans Timmermans, który pewnie już do końca swojego życia będzie się kojarzył z antypolską obsesją). Ale reprezentant KE przedstawić ma tylko fakty, a nie dokonywać ocen. Ujście towarzysza Timmermansa z politycznym kneblem na ustach jest rzeczą samą w sobie ciekawą. Głównymi aktorami brukselskiego wysłuchania mają być jednak kraje członkowskie. Oznaczać to będzie znacznie bardziej merytoryczny stosunek do oceny sytuacji w Polsce. O ile Komisja Europejska bywa ideologiczna, o tyle twarde realia polityki międzynarodowej nie pozwalają państwom członkom Unii na brak pragmatyzmu.

Coraz bardziej widać, jak kraje członkowskie UE dzielą się pod względem stosunku do Polski. I tak w awangardzie stawiania Rzeczypospolitej do kąta są państwa Beneluksu: Belgia, Holandia i Luksemburg oraz kraje skandynawskie, zwłaszcza Szwecja oraz Dania, w mniejszym stopniu Finlandia. Najbardziej natomiast możemy

liczyć na państwa należące do Grupy Wyszehradzkiej i w nieco mniejszym stopniu na Bałtów. Trudno oprzeć się wrażeniu, że Komisja Europejska wykorzystuje swoje instrumenty nacisku, np. budżetowego, na mniejsze kraje, stawiając sojuszników Polski pod ścianą. Ostatnio najsłabszym ogniwem w tym łańcuchu solidarności z Polską okazała się Łotwa. To dość ryzykowna postawa kraju, który w ostatnich paru latach szczególnie intensywnie był oskarżany na forum organizacji międzynarodowych o brak poszanowania dla ludności rosyjskojęzycznej stanowiącej blisko połowę mieszkańców Łotwy. Czyżby Ryga chciała stracić sojusznika stale broniącego go na forum zewnętrznym?

Priorytet dla UE: „wojna” z USA, a nie „wojna” z Polską

Ostatnio jeden z dyplomatów na pl. Schumana w Brukseli, gdzie mieści się Komisja Europejska, zażartował do mnie, że sprawa artykułu 7 będzie się toczyć jeszcze ze 20 lat. I obie strony będą zadowolone: KE, bo nie odpuściła, a Polska, bo wciąż nie została ukarana. A co na to wszystko główni rozgrywający w Unii Europejskiej, Niemcy i Francja? Może to zabrzmieć jak paradoks, ale choć chcą postawienia Rzeczypospolitej, piątego co do wielkości kraju Unii, do politycznego kąta, nie traktują tej sprawy jako głównego wyzwania dla swoich interesów. Dużo bardziej zajmują ich chłodne relacje transatlantyczne. Na razie „zimna wojna” Unii z USA szczególnie osłabia pozycję Angeli Merkel w CDU, w koalicji CDU-CSU, wreszcie w rządzie nad Szprewą. Musi też jednak niepokoić prezydenta Macrona: we Francji może się przez to pogłębić kryzys gospodarczy. A Polska? Na forum unijnym nie damy się wciągnąć w żadną antyamerykańską awanturę. U naszych europejskich partnerów wywołuje to zgrzytanie zębów, a czasem nawet ledwo skrywaną wściekłość. Ale to już nie nasz problem.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 ZDROWIE

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18

OBRONA NARODOWA

20

PROGRAM TV



fot. Wikipedia/d

Jan Paweł II

(1920–2005) papież w latach 1978–2005, święty Kościoła katolickiego

// Ojczyzna jest naszą matką ziemską. Polska jest matką szczególną. Niełatwe są jej dzieje, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich stuleci. Jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego też ma prawo do miłości szczególnej. //

PUBL...

15

Stulecie odzyskania niepodległości przez nasz kraj powinno w świadomości Polaków zaistnieć także jako analogiczna, ważna rocznica dla wielu naszych dzisiejszych sojuszników oraz tych, którzy nimi stać się powinni w ramach nabierającej coraz większej konkretności idei Międzymorza.



Jerzy Lubach

Nowa Polska, która od 2015 r. mo-
zownie wypłatu-
je się z czerwonej pajęczyny, zdaje sobie z tego sprawę – najwyżsi przedstawiciele jej władz uczestniczyli w obchodach tej rocznicy w krajach bałtyckich i kaukaskich. Ważne są jednak nie tylko gesty, ale upowszechnianie wiedzy, że i wtedy, przed stu laty, a także dziś, w obliczu niezmiennie agresywnej i imperialnej polityki Rosji, mamy pod tym względem wspólną historię walki i wspólne również obecnie interesy. Także z krajem tak odległym i nadal u nas mało znanym jak Azerbejdżan, z którym jednak łączą nas liczne więzy. 26 czerwca w Baku odbędzie się wielka parada wojskowa z okazji 100. rocznicy powołania Azerbejdżańskich Sił Zbrojnych. Przypomnijmy więc przy tej okazji mało znany w Polsce fakt: w organizowaniu azerbejdżańskiej armii, a także całej administracji państwowej kraju, który ogłosił niepodległość od Rosji w 1918 r., brali udział... polscy Tatarzy!

Pierwsza demokracja w świecie islamu

Jeden z ojców pierwszej Republiki Azerbejdżanu, Mehmed Emin Rasuizade, wysoko oceniając udział Polaków, a w szczególności Tatarów polskich, w życiu państwowym naszego kraju w książce „Azerbejdżanie w walce o niepodległość” (wydanej w Warszawie w 1938 r.) z wdzięcznością pisał: „W odrodzeniu naszej republiki brali udział przedstawiciele polskiej inteligencji – inżynierowie, prawnicy, oficerowie i inni. Sztabem armii azerbejdżańskiej kierował Tatar polski, generał Sulkiewicz, później rozstrzelany w Baku przez bolszewików. Z jego aktywnym udziałem został zawarty wojskowo-obronny

NASZ CYKL \ Klub Prometeusza

Za wolność naszą i Azerbejdżanu!

pakt między Azerbejdżanem i Gruzją. Inny przedstawiciel Tatarów polskich, obecnie prokurator Sądu Najwyższego [w II RP], Olgierd Najman Mirza Kryczyński, był w Baku prokuratorem Sądu Apelacyjnego, a następnie vice-ministrem sprawiedliwości. Jego brat, obecnie prokurator Sądu Okręgowego w Gdyni, był dyrektorem kancelarii rządu i redaktorem oficjalnego organu rządowego »Monitor Rządowy« Ismail Churamowicz był dyrektorem kancelarii Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jego brat Konstanty Kryczyński był vice-dyrektorem tegoż ministerstwa. Muchrański był zaś vice-dyrektorem kancelarii Ministerstwa Kontroli Państwowej, a Aleksander Połtóżycki naczelnikiem jednego z departamentów Ministerstwa Handlu i Przemysłu”. Kluczową rolę w tworzeniu armii Azerbejdżanu – pierwszej demokracji w świecie islamu – odegrał Maciej Sulkiewicz, polski szlachcic mający tatarskie korzenie



Kluczową rolę w tworzeniu armii Azerbejdżanu – pierwszej demokracji w świecie islamu – odegrał Maciej Sulkiewicz, polski szlachcic mający tatarskie korzenie

fot. Wikipedia/d

pada 1917 r. bolszewicy dokonali przewrotu, obalając rząd tymczasowy, Sulkiewicz zdażył wykonać swój plan – 10 listopada ogłosił „Memorandum”, w którym meldował o utworzeniu Korpusu Muzułmańskiego, rozlokowanego w mieście Tyraspol w Mołdawii.

Sulejman Sulkiewicz

Generał Sulkiewicz zamierzał z podległymi mu siłami wyruszyć w stronę Krymu, gdzie wkrótce po przewrocie bolszewickim miejscowi Tatarzy proklamowali Krymską Republikę Ludową. Jednakże 3 marca 1918 r. bolszewicy zawarli z Niemcami i Austro-Węgrami separatystyczny pokój brzeski, który zdecydował o losach Korpusu Muzułmańskiego. Niemcy na mocy traktatu zajęli Ukrainę i objęli protektoratem Krym, wysyłając tam niewielkie siły okupacyjne. Uznali wprawdzie formalnie tatarski rząd Krymskiej Republiki Ludowej, ale nie zamierzali go wzmocnić militarnie. W rezultacie wiosną 1918 r. Korpus Muzułmański został przez Niemców rozbrojony i rozformowany. Generał Sulkiewicz nie

zrezygnował z walki o niepodległość Krymu i przybył na półwysep ze znaczną grupą wojskowych pochodzących z Tatarów polskich. Objawwszy stanowisko premiera, jednocześnie pełnił funkcje ministra obrony i ministra spraw wewnętrznych. Stanowisko ministra spraw zagranicznych powierzył liderowi Tatarów krymskich, Dżafarowi Seid Achmedowi, który później stał się przywódcą emigracji Tatarów krymskich w Polsce i autorem wielu prac z historii Krymu. Ministrem sprawiedliwości został Tatar polski Aleksander Achmetowicz, w przyszłości senator II Rzeczypospolitej. Władzę premiera Krymu Sulkiewicz sprawował zaledwie cztery miesiące. Jego ambitnym planom ponownie położyć kres rozwój sytuacji międzynarodowej. Po wycofaniu się Niemców z półwyspu w październiku 1918 r. zajęła go „biała” Armia Ochotnicza, której przywódcy nie uznawali nie tylko suwerenności państwowej Krymu, ale i wszystkich innych części imperium rosyjskiego wybijających się na niepodległość, jak Polska, Ukra-

ina, Gruzja, czy Azerbejdżan. W tej sytuacji w listopadzie 1918 r. gen. Sulkiewicz opuścił na zawsze Krym, udając się do Azerbejdżanu, który tworzył właśnie zręby swej świeżej niepodległości. Generał, który stał się w nowej ojczyźnie znany jako Sulejman Sulkiewicz, z niezwykłą energią przystąpił do organizowania armii azerbejdżańskiej z byłych oficerów i żołnierzy wojsk carskich.

Ostatnie słowa

I tu powracamy do polskiej idei prometeizmu – powstanie niezależnych od Rosji państw narodowych na Kaukazie zostało przez Piłsudskiego nie tylko natychmiast zauważone, ale i właściwie docenione. Wysłana z Polski na Kaukaz specjalna misja dyplomatyczna pod wodzą Tytusa Filipowicza, bliskiego przyjaciela Piłsudskiego, na kilka dni przed polsko-ukraińską ofensywą kwietniową 1920 r. przeciw bolszewikom podpisała z rządem niepodległej Gruzji oficjalny traktat sojuszniczy! Podobny zamierzano zawrzeć z Azerbejdżanem, ale tu misja Filipowicza w maju zamiast na rozmowy z rządem niepodległego państwa trafiła do... sowieckiego więzienia, w którym spotkała się z szefem sztabu armii azerbejdżańskiej, gen. Sulkiewiczem, również aresztowanym przez bolszewików, którzy właśnie opalowali tę kaukaską republikę. Członkowie delegacji polskiej, która po kilkunastu miesiącach została przez bolszewików zwolniona, przekazali relację o ostatnich chwilach generała, który bez żadnego sądu został skazany na śmierć za „działalność kontrrewolucyjną”. 15 lipca 1920 r. nad ranem do celi przyszedł po niego czełkisi. Generał przyjął to ze spokojem i godnością. Uściskawszy dłonie Polaków, Maciej Sulejman Sulkiewicz wyrzekł ostatnie słowa: „Jestem rad, że zginę jako oficer armii muzulmańskiej!”.

Jestem pewien, że z okazji stulecia istnienia armii Azerbejdżanu polski wkład w jej powstanie zostanie upamiętniony. A przy okazji warto zauważyć, że w defiladzie wezmą udział śmigłowce bojowe Bell 412, kupione w USA. Być może to właśnie jeden z nich parę dni temu stracił na granicy okupowanego Karabachu ormiańskiego drona. W tym kontekście niezwykle ciekawie powinno wyglądać przemówienie zwierzchnika sił zbrojnych Azerbejdżanu, prezydenta İlhamu Alijewa...

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

ZDROWIE

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPORT

18

OBRONA NARODOWA

20

PROGRAM TV



100 TYS. DOL. \ (właściwie 100 322 dol.) za tyle została sprzedana na aukcji koszulka LeBrona Jamesa, w której lider Cleveland Cavaliers zagrał w pierwszym meczu tegorocznego finału koszykarskiej ligi NBA przeciw Golden State Warriors. To jedna z najwyższych cen osiągniętych na aukcjach pamiątek koszykarskich. „Cavs” przegrali finały 0-4.

fot. USA Today Sports/Reuters

MUNDIAL 2018 \ Kibice z krajów muzułmańskich bawią się w Rosji lepiej niż w swoich krajach

Piłka i półksiężyc

Mistrzostwa świata toczą się w rytmie latino. Kibice z Ameryki Południowej rządzą na ulicach i stadionach. Do Rosji przyjechała też duża reprezentacja krajów muzułmańskich – Arabii Saudyjskiej, Maroka, Tunezji, Egiptu i Iranu. Poza tą ostatnią drużyną wszystkie zawiodły na całej linii.



Na mundialowych stadionach można spotkać osoby kibicujące wszystkim islamskim uczestnikom mistrzostw | fot. Grigory Dukor/Reuters

Artur Szczepanik
korespondencja z Kazania

W muzułmańskim Tatarstanie, gdzie wczoraj graliśmy z Kolumbią, można się poczuć jak w Stambule. Meczety, minarety, nawoływanie muezinów. W morzu Kolumbijczyków i Polaków można tu spotkać też osoby kibicujące wszystkim islamskim uczestnikom mistrzostw. Mogą się poczuć tu jak w domu.

Egipcjanie, żeby żyć wśród swoich, na bazę wybrali

Czeczenie i dziś bardzo tego żałują. W kairskich gazetach pojawiły się artykuły, które sugerują, że odpadnięcie z mistrzostw to efekt zakwaterowania drużyny w Groznm. Mohamed Salah i wielu jego kolegów stało się uczestnikami PR-owych akcji prezydenta Czeczenii Ramzana Kadyrowa. Egipcjanie uchodzili za najsilniejszy z afrykańskich zespołów, które awansowały na mundial. Niestety kontuzja Salaha w finałowym meczu Ligi Mistrzów między Ralem Madryt a Liverpoolem sprawiła, że „Fa-

raonowie” nie pokazali wszystkiego, co potrafią, i przegrali 0:1 z Urugwajem i 1:3 z Rosją.

Dziennikarze uważają, że to może być skutek zakwaterowania w Czeczenii. Dojazdy na mecze zajmowały Egipcjanom więcej czasu niż innym ekipom. Szczególnie uciążliwa była podróż na spotkanie z gospodarzami mundialu, aż do Sankt Petersburga.

– Rosjanie ze swojej bazy w Moskwie przelecieli na wszystkie trzy spotkania 2000 km, a my 8000 km – powiedział egipski dzien-

nikarz Ihab al-Zalaki. – Mamy najgorszy grafik przelotów ze wszystkich drużyn mistrzostw – denerwował się.

Jeszcze bardziej Egipcjan wkurzyła sytuacja, kiedy Kadyrow razem z najlepszym strzelcem Premier League pojechał na stadion w Groznm na jeden z treningów. Reszta ekipy poruszała się autokarem, a Salah jechał w limuzynie prezydenta i wysiadał z niej przy fleszach fotoreporterów.

19 czerwca do pałacu Kadyrowa udała się cała reprezentacja Egiptu i zamiast

skupiać się na pracy brała udział w wystawnym bankiecie.

Hitem internetu było wczoraj zdjęcie pięknej i skąpo ubranej kibicki z Iranu z twarzą pomalowaną w narodowe barwy. Jedyne, co w jej wizerunku nie pasowało do reszty, to zawieszona na szyi fan ID. Na zdjęciu do kibicowskiego paszportu było widać tylko jej twarz, bo reszta zakryta była hidżabem.

O tym, jak muzułmanie powinni się zachowywać na mistrzostwach, opowiadał główny imam Tatarstanu Kamil Hazrat Samigullin.

– Wartości, które FIFA ma na swoich transparentach, czyli tolerancja, szacunek dla przeciwników i innych narodów oraz religii, to także nasze wartości. Piłka nożna powinna zbliżać ludzi, a nie dzielić. W Kazaniu otwieramy wszystkie nasze meczety dla odwiedzających. Mogą wchodzić do nich za darmo i dowiedzieć się czegoś o naszej wierze. W każdym z nich będą nasi wierni, którzy będą opowiadali o tym, że islam jest religią pokoju i przyjaźni. Spotkałem się z 33 kibicami z Australii. Wszyscy są pochodzenia tatarskiego, ale żaden nigdy nie był w Rosji i nie zna nawet słowa w naszym języku. Porozumiewaliśmy się jednak bez słów. Lubię grać w piłkę, ale nie chodzę na mecze. Cieszę się jednak ze spotkań z kibicami. Szczególnie tymi z dalekich krajów. Opowiadałem im o naszej religii i mam nadzieję, że wyjadą stąd bogatsi o wiedzę o islamie i nie będą nas odbierać tylko na podstawie medialnych doniesień, bo tak naprawdę jesteśmy otwarci i przyjaźni – zakończył imam.

Final Six jest nasz

SIATKÓWKA \ Udało się! Polscy siatkarze pokonali 3:0 Australię w ostatnim meczu fazy interkontynentalnej Ligi Narodów i awansowali do turnieju finałowego tej imprezy. Nerwowych momentów jednak nie brakowało.

Polacy długo prowadzili w tabeli Ligi Narodów, ale szyki pokrzyżował im nieudany turniej w USA. Trzy porażki do zera z Iranem, USA i Serbią sprawiły, że Białe-Czerwoni spadli na piąte miejsce. – Zabrakło sportowej złości. Nie przekonuje mnie usprawiedliwianie się zmęczeniem, bo wszyscy byli zmęczeni. Mówi się, że to porażki budują zespół, ale to tylko teoria. Zawsze jednak pozostawiają margi-

nes niepewności – komentował na gorąco mistrz olimpijski z 1976 r. Ryszard Bosek.

Wszystko miał rozstrzygnąć więc ostatni turniej, który w weekend odbył się w Melbourne. Na pierwszy ogień Białe-Czerwoni zmierzili się z Argentyną i wygrali bez straty seta. Dla Polaków zagrał też Rosjanie, którzy pokonali 3:0 Włochów, naszych najgroźniejszych rywali w walce o miejsce w Final Six.

Potem jednak sprawy się skomplikowały – podopieczni Vitala Heynena przegrali 1:3 z Brazylią i musieli czekać na wynik Italii w meczu z Francją. Włosi gładko wygrali 3:0 i stało się jasne, że wszystko rozstrzygnie się dopiero w ostatniej rundzie gier.

Do meczu z Australijczykami polscy siatkarze przystąpili więc wyjątkowo skoncentrowani. Potrzebowali punktu, by mieć pewność,

że nie zostaną wyprzedzeni przez Włochów. Białe-Czerwoni szybko objęli prowadzenie i systematycznie je powiększali. Wygrali pierwszego seta, ale w drugim, im bliżej było wywalczenia upragnionego punktu, tym na parkiecie robiło się coraz bardziej nerwowo. Australijczycy najpierw doprowadzili do remisu po 18, a potem wyszli na prowadzenie. Heynen poprosił o przerwę, ale walka punkt za punkt trwała już do końca seta. Polacy obronili piłkę setową przy stanie 23:24, potem zatrzymali atak Paula Carolla i odpowiedzieli punktem Artura Szalpuka. Wygrywając drugiego seta, Polacy mogli już świętować awans do Final Six!

– Przez całą fazę interkontynentalną wprowadzaliśmy rotację, każdy dostawał swoją szansę, a mimo to awansowaliśmy do Final Six – nie ukrywał zadowolenia Bieniek. – Liga Narodów była czasem na eksperymenty ze składem i podobno mi się, że trener Heynen od początku do końca trzymał się swojego planu. Dzięki temu zyskał wiedzę o zespole, która pomoże nam w przyszłości – dodał środkowy polskiej kadry.

Finałowy turniej odbędzie się w Lille w dniach 4-8 lipca. Poza reprezentacją Polski zobaczymy w nim drużyny Brazylii, Rosji, USA, Serbii i Francji.

.....
(mch)



Artur Szczepanik
korespondencja z Kazania

Mówi się, że do trzech razy sztuka, ale chyba nie dotyczy to występów reprezentacji Polski na mistrzostwach świata w piłce nożnej. W Rosji zaprezentowaliśmy się równie słabo, jak w Korei Południowej i Japonii w 2002 r. i w Niemczech w 2006 r. Po dwóch porażkach w trzecim meczu z Japończykami będziemy grali znowu tylko o honor. To już przestaje być śmieszne.

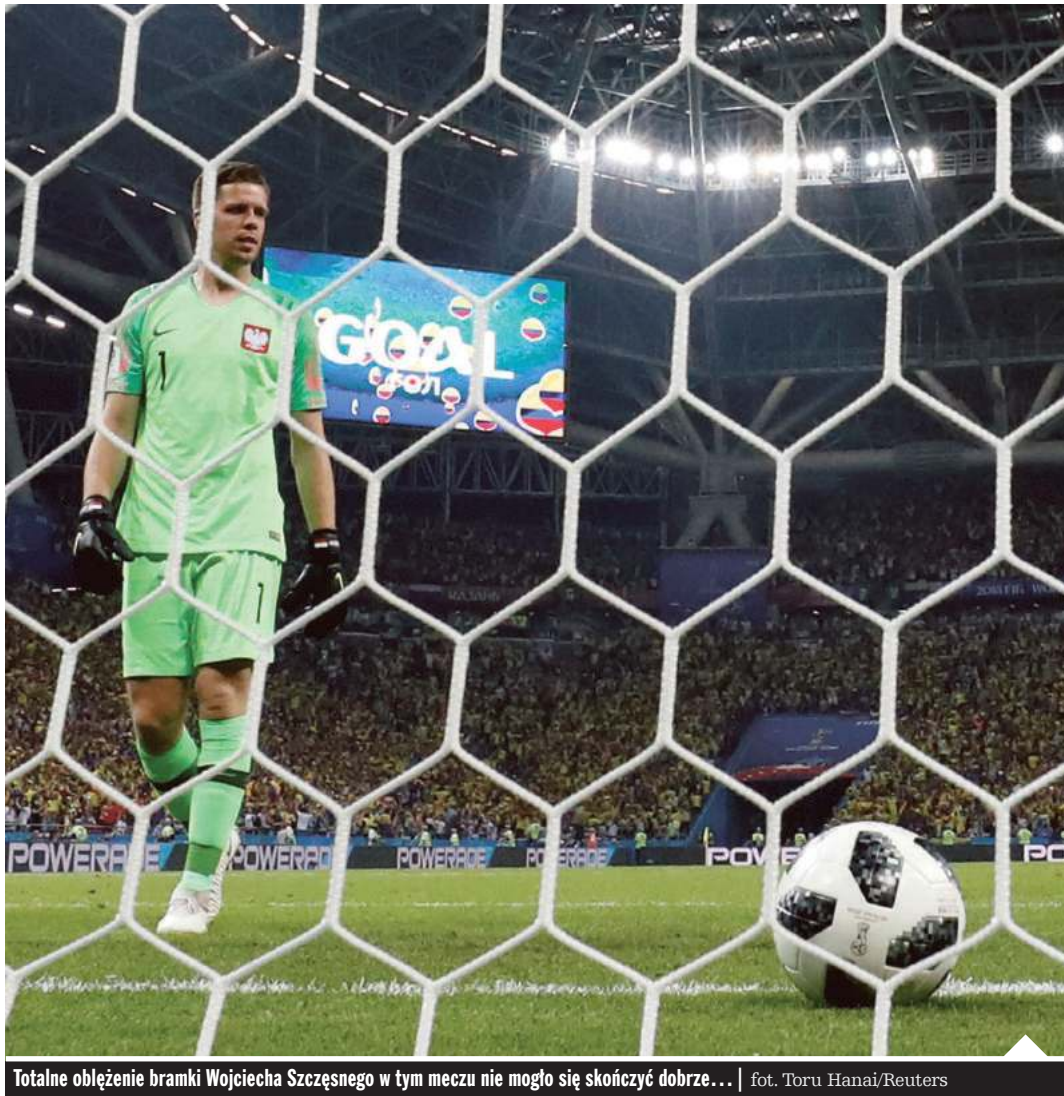
Kolumbia pokazała nam, że na futbolowej mapie świata jesteśmy tylko malutkim punktem. Niestety, zarówno na boisku, jak i na trybunach. Mistrzostwa w Rosji obaliły bowiem mit, że mamy najlepszych kibiców na świecie. Otóż prawda jest taka, że od Latynosów dzielą nas lata świetlne. Śpiewanie w kółko „Polska, Biało-Czerwoni!” przy jednoczesnym słuchaniu całej gamy przyśpiewek żywiołowych i barwnych Kolumbijczyków przyprawiało o rumieniec wstydu. Nasi kibice muszą ciężko trenować, podobnie jak piłkarze, żeby dotrzymać kroku najlepszym.

Rozczarowanie meczu to postawa kapitana i największej gwiazdy Roberta Lewandowskiego, choć to temat na oddzielną opowieść. Napastnik Bayernu Monachium zagrał wczoraj bardzo słaby mecz, dostrajając się poziomem do swoich kolegów. A przecież oczekiwaliśmy po nim wielkich rzeczy, wiedząc, że przyjechał na mistrzostwa wypoczęty po tym, jak trener Bayernu Jupp Heynckes oszczędzał go w wiosennych meczach Bundesligi.

MUNDIAL \ Polska została rozgromiona przez Kolumbię 0:3 i wraca do domu

Kompromitacja na pożegnanie

Miało być wspaniale, a było jak zwykle. Polska trzeci raz z rzędu żegna się z mistrzostwami świata już po dwóch meczach. Kolumbia łatwo ograła nas 3:0 i to ona, a nie my, nadal liczy się w walce o awans do II rundy. Z pracą powinien pożegnać się także selekcjoner Adam Nawałka. Błędne decyzje personalne i złe przygotowanie zespołu, zarówno fizyczne, jak i mentalne, to jego dwa główne grzechy.



Totalne obłężenie bramki Wojciecha Szczęsnego w tym meczu nie mogło się skończyć dobrze... | fot. Toru Hanai/Reuters

Nasza drużyna nie zagroziła kolumbijskiej bramce ani razu. Za to rywale momentami spychali nas do rozpaczliwej wręcz obrony. Fantastyczny mecz zagrał skrzydłowy Juventusu Turyn

Juan Cuadrado, który mijał naszych obrońców jak slalomowce tyczki.

Gol dla Kolumbii padł jednak po świetnym dośrodkowaniu kumpla Lewandowskiego z Bayernu – Jame-

sa Rodrígueza. Zagrał on do obrońcy Yerrego Mina, który przeskoczył naszą defensywę i wpakował piłkę do siatki. Działo się to w 40. minucie po niemal półgodzinnym obłężeniu bramki Wojciecha

Szczęsnego. Dołożył nam w 68. minucie Radamel Falcao z AS Monaco, który ma żonę polskiego pochodzenia, a Kamil Glik pomagał załatwić jego dzieciom paszporty. Nasz zespół dobił najlepszy na boisku Cuadrado, który z naszej porażki uczynił klęskę.

W grze polskiej drużyny widać było olbrzymi chaos. Nawałka zaryzykował i wystawił eksperymentalny skład, ale w niczym to nie pomogło. Na mundialu zagraliśmy drugi beznadziejny mecz i wracamy do domu jak najbardziej zasłużenie.

Polska–Kolumbia 0:3 (0:1)

Gole: 0:1 Mina 40', 0:2 Falcao 68', 0:3 Cuadrado 75'
Sędziował: César Arturo Ramos (Meksyk)

Polska: Szczęsny – Piszczek, Bednarek, Pazdan (81' Glik) – Bereszynski (72' Teodorczyk), Kownacki (57' Grosicki), Krychowiak, Góralski, Zieliński, Rybus – Lewandowski

Kolumbia: Ospina – Arias, Sánchez, Mina, Mojica – Cuadrado, Barrios, Aguilar (32' Uribe), Quintero (73' Lerma) – Rodríguez – Falcao (78' Bacca)

Grupa H

- Japonia 2 4 4-3
- Senegal 2 4 4-3
- Kolumbia 2 3 3-2
- Polska 2 0 1-4

Udana pogoń Japonii

MUNDIAL \ Oczekuję trudniejszego spotkania niż z Polską, ze względu na inny sposób gry najbliższych przeciwników. Oni mają styl oparty na ogromnej spontaniczności – mówił przed meczem z Japonią M'Baye Niang. Miał rację. Mimo że jego zespół dwukrotnie wychodził na prowadzenie, Japończycy zdołali odrobić straty i zdobyć ważny punkt.

Senegalczyki postawili na kontry i się nie zawiedli. Już w 11. minucie bramkarz Japonii interweniował tak nieszczęśliwie, że wypiątkował piłkę wprost pod nogi Sadiya Manégo. Gwiazdor Liverpoolu nie musiał nawet strzelać – piłka po prostu odbiła się od jego nogi i Senegal wyszedł na prowadzenie. Japonia odpowiedziała jeszcze w pierwszej połowie – Yūto Nagatomo odebrał piłkę i oszukał obroń-

cę, a Takashi Inui wykorzystał idealne podanie kolegi i zaskoczył Khadima N'Diaye'go.

W drugiej połowie znów pierwsi strzelali Afrykanie – Moussa Wagué ładnie zamknął dośrodkowanie Yousoufa Sabaly'ego. Pogoń Japonii i tym razem okazała się jednak skuteczna, w czym pomógł jej bramkarz N'Diaye, źle wychodząc z bramki podczas piątkowania. Wykorzystał to Keisuke Honda.

Przed meczem Senegalu z Japonią doskonałej rozrywki dostarczyli nam Anglicy, którzy przećwiczyli swoje schematy taktyczne, przy okazji wrzucając Panamie sześć bramek. Najmilszym obrazkiem meczu byli jednak cieszący się z honorowego trafienia Panamczycy. Po голу Felipego Baloya piłkarze i kibice z tego kraju cieszyli się tak, jakby Panama zdobyła właśnie mistrzostwo świata.

37-letni obrońca w 78. minucie spotkania stał się dla Panamczyków bohaterem narodowym.

Zanim Baloy trafił do siatki, powody do radości mieli tylko Anglicy. I to jakie! Hat tricka skompletował Harry Kane, który wyprzedził w rankingu najlepszych strzelców mundialu Ronaldo. Kane ma na koncie pięć bramek, a Portugalczyk – tak jak Belg Romelu Lukaku – o jedną mniej.

O tym, kto wygra grupę G, zdecyduje bezpośredni mecz między Anglią a Belgią. Na razie obie drużyny mogą się pochwalić identyczną zdobyczą punktową (6) i bilansem bramkowym (8:2).

.....
(mch)

Grupa H

Japonia-Senegal 2:2 (1:1)
Bramki: 0:1 Mane 11', 1:1 Inui 34', 1:2 Wagué 71', 2:2 Honda 78'

Sędziował: Gianluca Rocchi (Włochy)

Japonia: Kawashima – Sakai, Yoshida, Shoji, Nagatomo – Hasebe, Shibasaki, Haraguchi (75' Okazaki), Kagawa (72' Honda), Inui (87' Usami) – Osako

Senegal: N'Diaye – Wagué, Sané, Koulibaly, Sabaly – Gueye, N'Diaye (65' Kouyaté), N'Diaye (81' N'Doye) – Sarr, Niang (86' Diouf), Mané

Grupa G

Anglia-Panama 6:1 (5:0)
Bramki: 1:0 Stones 8', 2:0 Kane 22' (k.), 3:0 Lingard 36', 4:0 Stones 40', 5:0 Kane 45' (k.), 6:0 Kane 62', 6:1 Felipe Baloy 78'

Sędziował: Ghead Grisha (Egipt)

Anglia: Pickford – Walker, Stones, Maguire – Trippier (70' Rose), Lingard (63' Delph), Henderson, Loftus-Cheek, Young – Kane (63' Vardy), Sterling

Panama: Penedo – Murillo, Torres, Escobar, Davis – Bárcenas (69' Arroyo), Cooper, Gomez (69' Baloy), Godoy (62' Ávila), Rodríguez – Pérez



fol. Wikipedia/d

BOMBĄ W CEL

SAMOŁOT BOMBOWY \ To wojskowy statek powietrzny używany do niszczenia obiektów naziemnych lub morskich jednostek pływających. Wyposażony jest w bomby lub pociski rakietowe. Jego załogę tworzy od dwóch do czterech osób. Niektóre bombowce mogą przenosić broń jądrową.

LOTNICTWO \ Dostarczenie paliwa kluczem do sukcesu misji wojskowej

Świat wojskowych cystern

Wojskowe statki powietrzne większości osób kojarzą się z nowoczesnymi myśliwcami lub śmigłowcami. Nikomu nie trzeba specjalnie tłumaczyć, jak wygląda F16 czy słynny Apache. To tylko dwa przykłady znanych maszyn używanych przez armię. Warto jednak wspomnieć o tych znajdujących się w cieniu, bez których wojsko nie może się obejść.

Roman Stańczyk

Do pierwszego udanego tankowania w powietrzu, które udało się udokumentować, doszło w listopadzie 1921 r. Nie miało ono jednak wiele wspólnego z dzisiejszymi praktykami. Wówczas jeden z pilotów, niosąc na plecach kanister z benzyną, przeszedł po skrzydłach samolotu Lincoln Standard na pokład Curtiss JN-4, po czym przeniesione paliwo przelał do zbiornika maszyny.

Powietrzne tankowce,

czyli samoloty zdolne do zaopatrywania innych statków powietrznych w paliwo, popularność zyskały po II wojnie światowej. Samolot zbiornikowiec to transportowiec wyposażony w pojemniki i odpowiednie instalacje umożliwiające uzupełnianie paliwa w powietrzu. Zbiornikowiec może dysponować dwoma rodzajami przewodu tankującego: elastycznym i sztywnym. Tę pierwszą opcję wykorzystuje się m.in. w Rosji oraz w europejskich państwach członkowskich Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Z kolei sztywny przewód jest najbardziej rozpowszechniony w lotnictwie Stanów Zjednoczonych. USA są też w czołówce, jeśli chodzi o opracowywanie nowoczesnych środków tankowania w powietrzu. Już od połowy lat 90. XX w. trwa projekt budowy bezzałogowych cystern powietrznych operujących w służbie amerykańskiej marynarki wojennej. Projekt pod nazwą MQ-25 Stingray będzie się składał z trzech podsystemów: lotniczego, systemu dowodzenia i kontroli oraz wyposażenia pokładowego lotniskowca, na którym cysterna mogłaby bazować. Warto odnotować, że ma to być konstrukcja oparta na technologii stealth (zmniejszenie możliwości wykrywania obiektu). Trudno przewidywać, kiedy maszyna wejdzie do uzbrojenia US Army. Pierwotnie zakładano, że MQ-25 Stingray osiągnie stan operacyjny w 2020 r.



Amerykański MQ-25 Stingray to bezzałogowy następca latających cystern | fot. Liz Wolter/d

Rozwiązania od Boeinga

Udaną konstrukcją pozwalającą na tankowanie w przestrzeni powietrznej mogą się pochwalić amerykańscy inżynierowie. KC-135 Stratotanker to latająca cysterna wchodząca w skład sił powietrznych Stanów Zjednoczonych od 1957 r. Załogę tej maszyny tworzy trzech żołnierzy (dwóch pilotów i operator przewodu paliwowego). Napęd produkowanego w latach 1954–1965 przez Boeinga samolotu zapewniają cztery silniki turbowentylatorowe CFM International CFM56. Rozpiętość skrzydeł wynosi niespełna 40 m. Długość kadłuba ma 41 m, a wysokość 12,7 m. Jeśli chodzi o osiągi, to prędkość maksymalna, do której rozpędza się KC-135, wynosi 933 km/h. Maksymalny zasięg samolotu to 2,4 tys. km (z ładunkiem 68 t paliwa). Maksymalna masa startowa to ok. 146 t (KC-135 waży blisko 45 t, zabiera na pokład 90 t paliwa). Oprócz Amerykanów tego typu transportowce są używane przez armie Francji, Singapuru oraz Chile. Amerykański gigant nie poprzestał na opisywanej konstrukcji. W użyciu są też nowsze konstrukcje Boeinga. Należy do nich m.in. KC-46 przedstawiany ja-

ko następca wysłużonego KC-135. Zasilają go dwa silniki Pratt & Whitney PW4062. Wrażenie robią: rozpiętość skrzydeł – 47,5 m, a także długość kadłuba – 50 m i jego wysokość – 16 m. Maksymalna masa startowa wynosi blisko 188 t. Sam samolot waży 82 t, paliwo natomiast 96 t. Maksymalna prędkość KC-476 to 914 km/h, a zasięg – ok. 12 tys. km. Jedynym użytkownikiem KC-46 są siły powietrzne USA.

Odpowiedź innych krajów

Oprócz konstrukcji amerykańskich pojawiły się również rozwiązania opracowywane przez inżynierów z innych krajów. Od 1984 r. na podstawie sowieckiej konstrukcji Il-78 jest produkowany powietrzny tankowiec. Załogę Il-76MD-M tworzy sześć osób. Istnieje kilka odmian tej maszyny. Il-78 ma cztery silniki PS-90A-76. Rozpiętość skrzydeł produkowanej

obecnie w Federacji Rosyjskiej konstrukcji przekracza 50 m. Długość kadłuba oscyluje w okolicach 47 m, a wysokość 14,8 m. Maksymalna masa startowa tankowca to 190 t (48 t to waga samolotu, do tego trzeba doliczyć 110 t paliwa). Maksymalna prędkość wynosi 830 km/h. Zasięg to ok. 7,3 tys. km. Opisywana latająca cysterna znajduje się nie tylko na uzbrojeniu sił powietrznych Federacji Rosyjskiej. Lata również pod banderami algierskich, pakistańskich oraz indyjskich sił powietrznych. Rozwiązania dające możliwość dostarczania paliwa maszynom przebywającym w powietrzu zostały też opracowane wspólnymi siłami Francji i Hiszpanii. Latająca cysterna Airbus A330 MRTT jest produkowana od 2010 r. Jej załogę tworzą trzy osoby. Airbus A330 MRTT jest napędzany dwoma silnikami: GE CF-80E1A4 lub RR Trent 772B. Rozpiętość skrzydeł wynosi ponad 60 m. Długość kadłuba zbliża się do 59 m, a jego wysokość ok. 17,4 m. Maksymalna masa startowa może wynieść 164 t. Sam samolot waży 125 t, paliwo zaś 111 t. Cysterna jest w stanie osiągnąć w powietrzu prędkość 880 km/h. Jeśli chodzi o zasięg, to może on wynieść prawie 15 tys. km.

INFORMACJA REDAKCYJNA

Zbiórka na pomnik Smoleński

INICJATYWA \ Od sierpnia 2016 r. trwa zbiórka pieniędzy na budowę pomnika prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Monument ma stanąć na pl. marsz. Józefa Piłsudskiego. Zachęcamy czytelników „Codziennej” do wsparcia akcji.

Pomnik Lecha Kaczyńskiego stanie tutaj, bo był [on] wielkim prezydentem i człowiekiem, który prowadził Polskę we właściwym kierunku. Będzie także pomnik wszystkich ofiar katastrofy smoleńskiej tu, niedaleko stąd – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie 10 lipca 2016 r., 75 miesięcy po katastrofie smoleńskiej.

Inicjatywę godnego upamiętnienia w Warszawie wszystkich ofiar katastrofy podjął Komitet Społeczny Budowy Pomników sp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. Początkowo zbiórki przeprowadzano w stolicy, później w innych miastach Polski przy okazji różnych wydarzeń o charakterze patriotycznym.

Dziś każdy, bez wychodzenia z domu, może dołączyć swoją cegiełkę i wesprzeć inicjatywę, której koszt szacuje się na 2–3 mln zł. Również czytelnicy „Gazety Polskiej Codziennie” mogą wesprzeć inicjatywę, dokonując przelewu na specjalnie utworzone konto bankowe nr 35 1540 1287 2216 5879 7578 0001 lub wpłaty na pocztę.

(JanP. MagJa)



2000 ZŁ DLA TWOJEJ FIRMY



Bank Polski
dzień dobry

Załącz PKO Konto Firmowe lub PKO Rachunek dla Biznesu
wraz z kartą debetową PKO Biznes Partner (MasterCard®)
i odbierz nawet **2000 zł** premii:

- **600 zł** za wykonywanie przelewów do ZUS i US
- **500 zł** za skorzystanie z leasingu na kwotę min. 10 000 zł
- **300 zł** za comiesięczne transakcje walutowe na min. 10 000 zł

Sprawdź, za co możesz otrzymać premię!*

Więcej informacji o produktach, w tym Taryfa opłat i prowizji bankowych, dostępnych jest na stronie www.pkobp.pl, w placówkach Banku i pod numerem infolinii: +48 81 535 66 60 opłata zgodna z taryfą operatora, 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora.

Promocja trwa od 15 czerwca do 14 sierpnia 2018 r.

*Szczegóły dostępne w regulaminie promocji „2000 zł dla Twojej firmy” na stronie www.pkobp.pl



fot. Susana Vera/Reuters

HISZPANIA–MAROKO \ W ostatniej kolejce fazy grupowej rosyjskiego turnieju finałowego mistrzostw świata w grupie B Hiszpania zagra z Marokiem. Pierwsza drużyna to gigant europejskiego futbolu. Druga uczestniczy w MŚ po raz czwarty.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:00 Na dobre i na złe (647) - serial	07:00 W-11 - Wydział Śledczy (976) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	06:55 Coś dla ciebie	07:45 W-11 - Wydział Śledczy (977) - serial	07:50 Trudne sprawy (708) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Wieś - to też Polska
	08:40 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy G: Anglia-Panama	07:20 Na sygnale (84) - serial	08:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	08:50 Malanowski i partnerzy (523) - serial	09:10 Telezakupy	09:25 Słowo Życia
	11:05 Krawcowa z Madrytu (16) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	09:30 Szkoła (302) - serial	09:20 Malanowski i partnerzy (524) - serial	09:40 Salonik polityczny	09:30 100 cudownych miejsc na świecie
	12:00 Wiadomości	10:45 Panorama	10:30 Ukryta prawda (565) - serial	09:50 Dzień, który zmienił moje życie (63) - serial	10:25 Telezakupy	09:40 Tydzień z Ziemi Świętej
	12:10 Agrobiznes	11:00 Pytanie na śniadanie	11:30 Szpital (451) - serial	10:50 Dlaczego ja? (836) - serial	11:40 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:25 Agropogoda	11:15 MŚ - Rosja 2018, mecz grupy H: Polska-Kolumbia	12:30 Ślub od pierwszego wejrzenia (9) - reality show	11:50 Gliniarze (187) - serial	12:10 Gwiazdy w Republice	10:15 Rozmowy niedokończone
	12:30 Kazimierskie granie - relacja z Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych	13:30 Koło fortuny - teleturniej	13:30 W-11 - Wydział Śledczy (961) - serial	12:50 Trudne sprawy (584) - serial	12:25 Telezakupy	11:25 Myśląc Ojczyznę
	12:50 BBC w Jedynce:	14:10 Alternatywy 4 (9) - serial	14:15 W-11 - Wydział Śledczy (962) - serial	13:50 Sekrety rodziny (10) - serial	13:25 Polska na dzień dobry	11:35 Chrystus w Biblii i Kodzie Leonarda da Vinci
	Wyjątkowe maluchy w świecie zwierząt	15:35 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:50 Dlaczego ja? (639) - serial	13:35 Polska na dzień dobry	11:50 Retrospekcja
13:45 Elif (265) - serial	15:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy A: Arabia Saudyjska-Egipt	16:00 Szkoła (308) - serial	15:50 Wydarzenia	14:30 Kalendarz historyczny	11:55 Święty na	
14:40 Gala Teraz Polska 2018	18:30 Rodzinka.pl (107) - serial	17:00 Ukryta prawda (566) - serial	16:10 Pogoda	14:08 Kulisy manipulacji - Flesz	każdy dzień	
15:00 Wiadomości	19:00 Barwy szczęścia (1846) - serial	18:00 Szpital (452) - serial	16:15 Interwencja	14:45 Telezakupy	12:00 Anioł Pański	
15:15 Alarm!	19:35 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio	19:00 Fakty	16:40 Gliniarze (129) - serial	15:00 Republika po południu	12:03 Informacje dnia	
15:35 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio	19:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy A: Urugwaj-Rosja	19:25 Sport, pogoda	17:40 Sekrety rodziny (11) - serial	17:20 Wolne głosy - popołudnie	12:20 Wielcy duchem	
15:50 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy A: Urugwaj-Rosja		19:50 Uwaga!	18:50 Wydarzenia	18:30 Ekonomia raport - flesz	13:20 Koncert życzeń	
18:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej		20:15 Na Wspólnej (2701) - serial	19:20 Sport	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	14:10 Ewangelia wg św. Jana	
19:00 Trzecia połowa - serial		20:55 Milionerzy - teleturniej	19:25 Pogoda	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	15:50 Ma się rozumieć	
19:20 Wiadomości		21:30 Projekt Lady (6) - reality show	19:30 Świat według Kiepskich (39) - serial	19:35 Prognoza pogody	16:00 Informacje dnia	
19:40 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio		W programie bierze udział kilkanaście dziewczyn, które reprezentują imprezowy styl życia. Uczestniczki trafiają do pałacu, gdzie pod okiem ekspertów oraz menterek uczone są dobrych manier.	20:05 Megahit: Niesamowity Spider-Man 2 - film SF, USA 2014	19:45 Świat wieczorem	16:10 Sanktuarium polskie	
19:50 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy B: Hiszpania-Maroko			23:10 Nożownik - dramat sensacyjny, USA 2003. W lasach Oregonu grasuje uzależniony od zabijania żołnierz sił specjalnych USA. Swojego ucznia ściga emerytowany trener wojskowy.	20:00 Pytanie do	16:30 Żew natury	
22:10 Trzecia połowa - serial				20:05 Tweet UP	16:55 Świadkowie	
22:15 Alarm!				20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	17:25 Kartka z kalendarza	
22:35 Bez tożsamości (2) - serial				21:00 W punkt	17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja	
23:30 Na pierwszej linii walki z ebolą - dok.				21:30 Starcie cywilizacji	w Czechowicach-Dziedzicach	
00:25 Nocny recepcjonista (3) - serial				22:00 Poland Daily	19:45 Jay Jay Odrzutowiec	
				22:10 Poland Daily	20:00 Informacje dnia	
				22:13 Poland Daily - Business	20:20 Różaniec	
				22:20 Ekonomia raport	20:50 Myśląc Ojczyznę	
				22:50 Suma dnia	21:00 Apel Jasnogórski	
				23:25 Geopolityczny tydzień	21:20 Informacje dnia	
				23:50 Z Wiejskiej na gorąco	21:40 Polski punkt widzenia	
				00:00 Poland Daily	22:00 Stan bezpieczeństwa państwa	
				00:10 Poland Daily - Weather Forecast	22:10 Mojesz - 10 przykazań	
					23:05 Ty idź pierwszy!	
					00:00 Słowo Życia	

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- hipnotyczny stan
- piwo jak spódnica
- rodzaj, wzór
- gród Priama
- kolor żalobny
- król zwierząt
- znana opera Verdiego
- wiązka światła lub siana
- wielka tajemnica
- proszek węglowy
- angielski bar
- czerwony kwiat
- gatunek wierzby
- Os dla chemika
- na dnie statku
- naładowana cząstka
- kolorowa papuga
- niski głos żeński

PIONOWO

- pielgrzymkowa piosenka
- materiał na pieluchy
- system płacy
- stop z hut
- metalowa spoina

11) szal z futra

13) juwenalia w Gliwicach

14) dusi alergika

15) ze stolicą w Limie

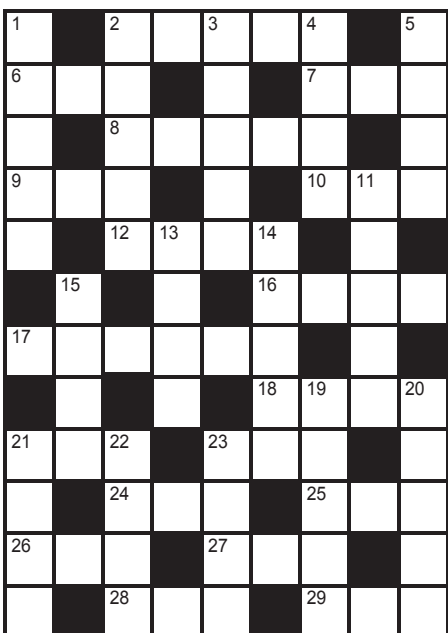
19) cerkiewny obraz

20) głośne bicie serca

21) np. północnoatlantycki

22) wpada do luzu

23) pszczołka z bajki



SUDOKU

6	9	1	8	2	7	4	3	5
3	8	5	6	4	9	7	1	2
4	7	2	1	5	3	8	9	6
2	1	8	5	7	6	9	4	3
7	3	6	9	1	4	2	5	8
9	5	4	3	8	2	6	7	1
8	2	3	4	9	1	5	6	7
5	6	9	7	3	8	1	2	4
1	4	7	2	6	5	3	8	9

2	5	3	8	1	9	7	6	4
4	7	6	2	5	3	1	8	9
1	8	9	4	6	7	2	5	3
8	2	4	9	7	6	5	3	1
9	1	5	3	2	8	4	7	6
6	3	7	5	4	1	8	9	2
3	4	2	6	8	5	9	1	7
5	9	1	7	3	4	6	2	8
7	6	8	1	9	2	3	4	5

ROZWIĄZANIA

B	A	K	R	P	P
R	O	K	W	A	R
A	A	L	A	A	R
M	O	C	N	O	N
K	J	A	D	I	I
A	R	A	A	R	E
O	B	E	A		
A	P	L	I	K	A
O	K	A	S	T	M
K	O	R	A	L	C
O	A	E	K	R	A

2	4	7	3	1	5	6	9	8
6	9	3	8	7	4	2	5	1
5	1	8	9	2	6	4	7	3
9	7	1	6	3	2	5	8	4
4	8	6	7	5	1	9	3	2
3	2	5	4	9	8	1	6	7
8	5	9	1	4	7	3	2	6
1	6	2	5	8	3	7	4	9
7	3	4	2	6	9	8	1	5

3	8	5	1	9	6	2	7	4
4	6	1	5	7	2	3	8	9
2	7	9	4	3	8	5	6	1
6	9	3	2	1	7	4	5	8
7	2	4	8	5	9	1	3	6
5	1	8	6	4	3	9	2	7
9	5	2	7	8	1	6	4	3
8	3	6	9	2	4	7	1	5
1	4	7	3	6	5	8	9	2

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

„Niczyje”
tysiące ton
odpadów

W numerze 25/2018 polecamy Państwu tekst Tomasza Duklanowskiego „Góra śmieci po Platformie”. 50 tys. ton śmieci w gminie Police zostało sprowadzonych m.in. z Niemiec. Zgodę na dzierżawę terenu firmie Ecorama, która przez lata sprowadzała odpady, wydał starosta policki, lider lokalnych struktur PO. Dziś odpady są regularnie podpalane przez nieznaną sprawców. Nowy zarząd starostwa polickiego wyliczył, że koszt usunięcia śmieci to ok. 10 mln zł. Kto za to zapłaci?



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Olga Doleśniak-Harczuk
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzućkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorz: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodysja: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Dróżdż, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawn: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Poniedziałek
25/06/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Tysiąc osób znajdzie
pracę w Mercedesie

s.3

LEGNICA NIE DAJĄ SIĘ DEKOMUNIZACJI

Wdzięczność dla Armii Sowietkiej trzyma się mocno



Demontaż pomnika w marcu br. budził sprzeciw legnickich środowisk lewicowych | fot. mat. pras./d

Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej został wprawdzie na mocy tzw. ustawy dekomunizacyjnej usunięty z centrum Legnicy, ale wszystko wskazuje na to, że z przestrzeni publicznej nie zniknie. Wręcz przeciwnie – doczeka się specjalnego lokum, którego budowa będzie kosztowała legnickich podatników 168 tys. zł. Ale tylko jeśli radni podczas dzisiejszej sesji poprą pomysł.

Alicja Giedroyc

Stojący od ponad 67 lat na pl. Słowiańskim monument, nazywany przez legniczan „Janem i Wanią”, został w marcu br. zdemontowany. Przed całą operacją senator PiS Dorota Czudowska wyraziła nadzieję, że ta pamiątka po sowieckiej okupacji się rozsypie, tak jak kiedyś pomnik Feliksa Dzierżyńskiego w Warszawie, czego była świadkiem. Tak się jednak nie stało, „Jan i Wania” trzymają się mocno i tylko na chwilę trafili do miejskiego magazynu. Wkrótce mają powrócić w „godne” miejsce, czyli do nowego lapidarium w pobliżu cmentarza komunalnego przy ul. Wrocławskiej.

Wcześniej były plany przeniesienia pomnika na cmentarz, ale nie zgodził się na to wojewoda dolnośląski, argumentując, że to także przestrzeń publiczna. Wywodzący się z SLD prezydent Legnicy wielokrotnie podkreślał, że musi się zgodzić na usunięcie pomnika, bo ma obowiązek stosować prawo. Jednak je-

go zdaniem „historii należą się szacunek i pamięć, nawet jeśli jest ona bolesna i dramatyczna”. Zdaniem Tadeusza Krzakowskiego planowana siedziba to przestrzeń prawnie akceptowana (lapidarium będzie częścią muzeum), a na wybór lokalizacji miał wpływ dostęp do energii elektrycznej i sieci światłowodowej, żeby można było zainstalować monitoring. Na inwestycję wraz z montażem eksponatów zapisano w korekcie budżetu 168 tys. zł.

– To oznacza naigrawanie się z państwa i prawa – komentuje decyzję władz miasta Adam

Kowalczyk z legnickiego klubu „Gazety Polskiej”, jeden z inicjatorów akcji URSO (Usuń Resztki Sowietkiej Okupacji). – Majora Władysława Dybowskiego, wiceprezydenta Legnicy zamordowanego w mokotowskim więzieniu za pozyskiwanie informacji o radzieckich okupantach, legnicka rada miejska wyeksponowała na lotnisko i przydzieliła jego imię biegającemu wśród traw znikąd donikąd pasowi asfaltu. Koszt ograniczał się do wykonania dwu tablic – dodaje. Natomiast wizerunek okupującego przez pół wieku miasto i państwo żołdaka pieczęlowicie zabezpiecza się, przeznaczając na to spore pieniądze.

Kowalczyk zwraca też uwagę, że zapis o przeznaczeniu 168 tys. zł na budowę lapidarium przy ul. Wrocławskiej wraz z montażem eksponatów, którym będzie zarządzało Muzeum Miedzi, został wyszczególniony w budżecie Legnicy w dziale gospodarki komunalnej i ochrony środowiska. Brzmi to jak ironia i próba ukrycia prawdziwego celu poprawki. Co zrobią dziś legniccy radni?

Wizerunek
okupującego przez
pół wieku miasto
i państwo żołdaka
pieczęlowicie
zabezpiecza się,
przeznaczając na to
spore pieniądze

ROZCZNIKA

Dookoła Polski na stulecie niepodległości

Wiele jest oficjalnych uroczystości związanych ze stuleciem niepodległości Polski, ale są ludzie, którzy chcą indywidualnie oddać hołd ludziom i wydarzeniom związanym z naszą wolnością. Andrzej Kofluk, znany wrocławski przewodnik i podróżnik, wraz ze swoim przyjacielem Stanisławem Ozdobą postanowili już dawno, że zrobią coś sami, aby uczcić tę ważną rocznicę. – To była moja inicjatywa, by w związku z tą rocznicą objechać rowerami Polskę i codziennie nawiedzać inny kościół, a tam modlić się

w intencji ojczyzny – wyjaśnia Stanisław Ozdoba.

Po wielu tygodniach przygotowań panowie ruszyli wczoraj, w uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela, sprzed kościoła Macierzyństwa NMP na Pilczycach. – Zamierzamy powrócić do 25 lipca, na święto naszego patrona podróży, św. Jakuba Apostoła. Nie mamy szczegółowego planu. Zdajemy się na opatrność Bożą i ludzką łaskawość – tłumaczy Andrzej Kofluk, współinicjator wytyczenia Dróg św. Jakuba w Polsce. Obaj podróżnicy mają ogromne doświadczenie. Wspólnie odbyli już wędrowki do Rzymu i Santiago de Compostela.

Janusz Wolniak



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska



INWESTYCJE \ Dziś zostanie oddana do ruchu droga ekspresowa S3 na odcinku od węzła Legnica-Południe do Lubin-Południe. W uroczystości weźmie udział minister infrastruktury Andrzej Adamczyk. Docelowo S3 będzie miała ponad 520 km długości i połączy północną część kraju od Świnoujścia z południem w Lubawce. Trasa jest częścią korytarza paneuropejskiego łączącego Szwecję z Grecją.

fot. mat. pras./d

JUBILEUSZ KATOLICKIEJ UCZELNI

50 lat istnienia Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu

Przez weekend 22–24 czerwca trwały oficjalne obchody jubileuszu 50-lecia wrocławskiej uczelni katolickiej. Na specjalnie zaproszenie przybyli goście z Watykanu.

Nikodem Prokocimski

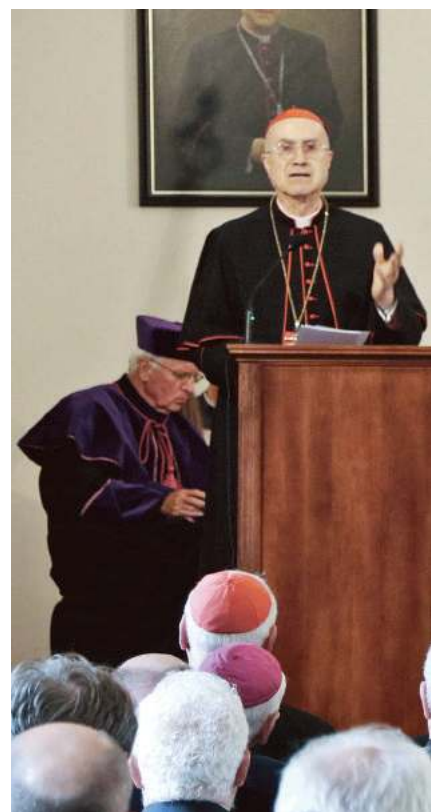
Dokładnie pół wieku temu Stolica Apostolska uznała PWT za kontynuację Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Dokument watykańskiej Kongregacji ds. Seminariów i Uniwersytetów powstał w 1968 r. Od tego momentu kościelna wyższa uczelnia na Ostrowie Tumskim ma prawo nadawania stopni akademickich. Wcześniej, przez ponad 240 lat, wydział wchodził w skład Uniwersytetu Wrocławskiego, aż do okresu po II wojnie światowej. I z tej okazji w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa „Teologia w świecie nauki”. Uczestniczyli w niej polscy biskupi i arcybiskupi, a także kardynałowie z Watykanu: kard. Tarcisio Berto-

ne oraz kard. Gerhard Müller. Nie zabrakło przedstawicieli innych kościołów: grekokatolickiego, ewangelicko-augsburskiego oraz prawosławnego.

– W czasach św. Tomasza z Akwinu zadawano pytanie, czy jest jakaś inna nauka oprócz filozofii? Ta bowiem uznawana była wówczas za jedyną naukę, ponieważ poszukuje sensu ratio, w przeciwieństwie do sztuki czy umiejętności. Odpowiedzią na to pytanie stało się powołanie licznych uniwersytetów w średniowieczu. Dzisiaj można by postawić inne pytanie: czy potrzebna jest jakaś inna nauka oprócz nauk ścisłych, przyrodniczych i technicznych? Jubileusz PWT we Wrocławiu jest dobrą okazją, by udzielić na nie odpowiedzi – przemawiał ks. prof. Włodzimierz Wołyniec, rektor PWT. Jak stwierdził włoski kardynał Berto-

**\\ Teologia nie bierze się z nedorzeczności rozumu, który zbyt głęboko zagłębia się w boską tajemnicę i zamiast śmiałego skoku wiary chce pozostać na pewnej bazie dostępnej i przedmiotowej wiedzy – tłumaczył kard. Gerhard Müller **

ne, wrocławska uczelnia katolicka przeżyła długi szlak akademicko-formacyjny, na którym napotykała skomplikowane wydarzenia społeczno-polityczne. – Wystawiły one na próbę wierność uczelni i jej sens przynależności do Kościoła katolickiego oraz uczyniły niezłomnym świadkiem prawdy i wiary chrześcijańskiej – powiedział kard. Bertone. Przyznał, że temat międzynarodowej konferencji („Teologia w świecie nauki”) odpowiada odczytywaniu współczesnej sytuacji społeczno-kulturalnej. – Poddani jesteśmy ciągłym zmianom, niepokojeni głębokimi kryzysami i dlatego powinniśmy być otwarci na zbawczy wpływ orędzia chrześcijańskiego, które nigdy nie przestaje egzaminować ludzkich sumień poprzez swoją zdolność oglądu i interpretacji historii – tłumaczył doctor honoris causa PWT.



Profesorowie i naukowcy pochylił się podczas konferencji nad istotą nauki teologicznej i jej miejscem we współczesnym świecie. – Teologia nie bierze się z nedorzeczności rozumu, który zbyt głęboko zagłębia się w boską tajemnicę i zamiast śmiałego skoku wiary chce pozostać na pewnej bazie dostępnej i przedmiotowej



**Robert
Pieńkowski**

Co roku 24 czerwca, w dniu urodzin Świętego Jana Chrzciciela – patrona archidiecezji wrocławskiej i miasta Wrocławia – odbywa się uroczysta sesja rady miejskiej, podczas której poznajemy nazwisko Civitate Wrativiensi Donatus – Honorowego Obywatela Wrocławia. W 2018 r. honorowymi obywatelami zostali zmarli w 1975 r. prof. Stanisław Kulczyński i dr Jerzy Woźniak. Jak to się stało, że uhonorowano prof. Kulczyńskiego, koniunkturalistę i konformistę, oraz Jerzego Woźniaka, żołnierza wyklętego, człowieka o nieposzlakowanej opinii i wspaniałym życiu?

W związku z ustawą dekomunizacyjną wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak wydał 8 stycznia 2018 r. zarządzenie zastępcze, w którym dotychczasową nazwę „Bulwar Stanisława Kulczyńskiego” zastąpił nazwą „Bulwar Profesorów Lwowskich”. W reakcji Rafał Dutkiewicz 24 stycznia zgłosił wniosek o nadanie godności honorowego obywatelstwa Wrocławia prof. Stanisławowi Kulczyńskiemu. Wśród sygnatariuszy podpisanych pod wnioskiem znaleźli się rektorzy wrocławskich uczelni. Sygnatariusze w uzasadnieniu swojego wniosku ani słowem nie zająknęli się na temat politycznego zaangażowania prof. Kulczyńskiego w okresie powojennym. A czego można się dowiedzieć z biografii prof. Stanisława Kulczyńskiego? Tego, że pro-

Konformista i żołnierz wyklęty Honorowymi Obywatelami Wrocławia

fesor Stanisław Kulczyński ma bezsporne zasługi dla odrodzenia się życia akademickiego Wrocławia po 1945 r. Jednak trudno zapomnieć o jego równoległym zaangażowaniu się w życie polityczne PRL, także w okresie, gdy trwała brutalna rozprawa polskim podziemiem niepodległościowym. W czasie gdy uchwalano pisaną ręką Józefa Stalina Konstytucję PRL, był wicemarszałkiem sejmu. W okresie powojennym prof. Kulczyński pełnił także wiele innych lukratywnych funkcji: był zastępcą przewodniczącego

Rady Państwa i wiceprzewodniczącym Frontu Jedności Narodu. A nawet stał na czele Stronnictwa Demokratycznego – przybudówki rządzącej Polską partii komunistycznej. Wspomniana działalność polityczna wypełniająca większość jego aktywności publicznej w ostatnich 30 latach jest faktem dyskwalifikującym go z roli patrona polskich, a także wrocławskich ulic.

W reakcji na kandydaturę prof. Stanisława Kulczyńskiego Klub Radnych Prawa i Sprawiedliwości Rady Mie-

skiej Wrocławia 6 marca 2018 r. do tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia zgłosił swojego kandydata – dr Jerzego Woźniaka. We wniosku napisaliśmy m.in.: „Jerzy Woźniak to wybitny wrocławianin, społecznik i gorący patriota. Całe życie aktywnie działał rzecz niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Jak mało kto zasłużył na przyznanie mu tytułu Honorowego Obywatela Wrocławia”. Jerzy Woźniak, aresztowany 9 grudnia 1947 r., na wolność wyszedł warunkowo dopiero w listopadzie 1956 r. Skazano go w tym czasie na karę śmierci, zamienioną później na karę dożywotniego więzienia.

Prezydentura Rafała Dutkiewicza zostanie zapamiętana poprzez takie postaci jak Zygmunt Bauman i Stanisław Kulczyński. Wrocław potrzebuje zerwania z PRL i świeżego powietrza. Środowisko Dutkiewicza skracając coraz bardziej w lewo, robi to wbrew oczekiwaniom wrocławian, którzy – mam nadzieję – dadzą stosowną ripostę w zbliżających się wyborach samorządowych.

**\\ Gdy prof. Stanisław Kulczyński robił w PRL karierę, Jerzy Woźniak siedział w komunistycznym więzieniu. Aresztowany 9 grudnia 1947 r., na wolność wyszedł warunkowo dopiero w listopadzie 1956 r. Skazano go w tym czasie na karę śmierci, zamienioną później na karę dożywotniego więzienia **



PROF. SZWAGRZYK DOCENIONY

**DOBRO WSPÓLNE ** Wrocławski historyk Krzysztof Szwagrzyk odebrał Nagrodę im. Włodzimierza Pietrzaka, jedno z najstarszych niepaństwowych wyróżnień, przyznawane przez stowarzyszenie Civitas Christiana, jako uznanie za działanie na rzecz dobra wspólnego.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



NOBLISTA WE WROCŁAWIU

**NAUKA ** Prof. William E. Moerner, laureat Nagrody Nobla z chemii w 2014 r., pojawi się na Politechnice Wrocławskiej. Amerykański naukowiec wygłosi wykład podczas 11. międzynarodowej konferencji nt. nanofotoniki 2 lipca o godz. 9 w bud. D-20.

fot. mat. pras./d



Międzynarodowa Konferencja Naukowa zgromadziła duchownych z kilku państw, ale także wielu świeckich – przedstawicieli świata akademickiego i społeczno-politycznego | fot. Tm/Gazeta Polska

wiedzy. Teologia nie jest również uzasadniona prywatnym interesem poszczególnych badaczy – tłumaczył kard. Gerhard Müller. Jego zdaniem jeśli teologia chce uczciwie spełnić swoje zadanie, nie może ograniczać się do prostego mówienia o wierze

lub zwykłego wyjaśnienia doktryny Kościoła. Zwieńczeniem spotkania było uhonorowanie specjalnym Złotym Medalem PWT zasłużonych dla uczelni osób. Odznaczenie otrzymali m.in.: abp Józef Kupny, bp Ignacy Dec, kapłani i jed-

na osoba świecka – Elżbieta Krawiec, która pracowała w dziekaniacie PWT prawie 40 lat. W sobotę 23 czerwca przyszedł czas na mniej formalną część obchodów – zjazd absolwentów, który stworzył wspaniałą okazję do spotkań po latach.

ROZWÓJ

Pierwszy zakład produkcyjny Mercedesa w Polsce

Nie 500, jak wcześniej zapowiadano, ale 1000 osób znajdzie zatrudnienie w budowanej w Jaworze fabryce silników Mercedes-Benz. Ponad 20 proc. będą stanowili inżynierowie oraz pracownicy z wyższym wykształceniem, pozostała część załogi to pracownicy produkcji. Inwestycja warta ok. 500 mln euro ma być ukończona w 2019 r.

Będzie to pierwszy zakład produkcyjny Mercedesa w Polsce. W zakładzie w Jaworze mają być produkowane zaawansowane technologicznie czterocylindrowe silniki benzynowe i wysokoprężne z przeznaczeniem dla całej gamy modelowej, od najmniejszej klasy A po limuzyny klasy S. Będą to motory nowej generacji, spełniające europejskie normy emisji spalin, badane w rzeczywistych warunkach drogowych, a nie jak dotąd – w warunkach laboratoryjnych. Wcześniej władze Daimler AG zapowiadały, że w jaworskiej fabryce pracę znajdzie 500 osób. Podczas piątkowej uroczystości zawieszenia wiechy nad fabryką Marcus Schäfer, członek zarządu Mercedes-Benz Cars ds. produkcji i łańcucha dostaw, poinformował, że obecne plany dotyczące zatrudnienia mówią o tysiącu osób. – W kolejnych latach nadal będziemy inwestowali w rozwój tej fabryki. To inteligentna fabryka, w której będą wykorzystywane najnowsze technologie – mówił Schäfer. Dodał, że fabryka w Jaworze w przyszłości nie będzie emitowała CO₂, bo jej zasilanie w całości będzie pochodziło z odnawialnych źródeł energii. Obecna na uroczystości zawieszenia wiechy minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga

Emilewicz podkreśliła, że Polska stała się „fabryką Europy”. – W ubiegłym roku na trzy miejsca pracy stworzone w przemyśle dwa zostały stworzone w Polsce. Polska jest dziś hubem sektora motoryzacyjnego, tego tradycyjnego, ale też tego, który szuka nowych technologicznych rozwiązań – mówiła z dumą minister, dodając, że Polska dziś konkuruje nie kosztami pracy, ale jakością pracowników, w tym wybitnych inżynierów. Prezes Mercedes-Benz Manufacturing Poland Andreas Schenkel poinformował, że w fabryce zatrudnionych jest 113 osób, a na placu budowy codziennie pracuje 900 osób. Jesienią rozpocznie się montaż maszyn w nowej hali, a za rok ruszy produkcja silników. Kamień węgielny pod budowę fabryki wmurowano w czerwcu ub.r., a właściwe prace budowlane rozpoczęły się w sierpniu. Fabryka powstanie na terenie Dolnośląskiej Strefy Aktywności Gospodarczej – S3 Jawor (DSAG-S3). To obszar, który jest częścią Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Invest Park”. Teren przeznaczony pod inwestycje liczy tu ponad 460 ha.

.....
(ag. PAP)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT

Wieczór muzyki rosyjskiej



Podczas koncertu najpiękniejsze melodie rosyjskie zaprezentują: śpiewak Marcin Rolak (tenor) oraz pianistka Karolina Wróblewska. Marcin Rolak (urodzony w 1991 r.) jest absolwentem Akademii Muzycznej im. K. Lipińskiego we Wrocławiu oraz Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia i Szkoły Muzycznej II stopnia w Bolesławcu. Swoje umiejętności wokально-aktorskie doskonalił, uczestnicząc w licznych kursach mistrzowskich i interpretacyjnych prowadzonych przez wybitnych pedagogów: Rudolfa Piernaya, Marcela Boone'a, Andrzeja Dobbera czy Olgi Pasichnyk. Karolina Wró-

blewska (ur. 1993 r.) natomiast uczyła się najpierw w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I i II stopnia w Legnicy, następnie również kontynuowała muzyczną edukację na wrocławskiej Akademii Muzycznej. Brała udział w licznych kursach mistrzowskich, prowadzonych przez wybitnych pianistów takich jak: prof. Bijana Jaśić-Radovanović, prof. Muriel Chemin, czy prof. Michail Markov, a także konkursach czy koncertach. Swoje umiejętności rozwija współpracując z wokalistami. **Poniedziałek, 25 czerwca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław**

TEATR

Wyspa



Spektakl Teatru Kozła jest swobodną interpretacją jednego z ostatnich tekstów dramatycznych Szekspira – „Burzy”. Dramat pisany z perspektywy odchodzenia i pożegnania ze światem jest jednocześnie metaforą i baśnią. W interpretacji reżysera spektaklu Grzegorza Brała „Burza” jest nasycona smutkiem i nostalgią. Przedstawienie tworzą aktorzy teatru Pieśń Kozła razem z tancerzami uznanego choreografa Ivána Péreza. Autorką pieśni i dramaturgii jest Alicja Bral, natomiast muzykę, wśród której znajdują się też tradycyjne pieśni gruzińskie, stworzył Jean-Claude Acquaviva i Maciej Rychtły. Jak tłumaczą twórcy tytułowa „Wyspa” to samotny człowiek wraz ze swoimi pragnie-

niami, obsesjami, tęsknotami. W interpretacji teatru Pieśń Kozła szekspirowska „Burza” dzieje się w oszalałej wyobraźni starca Prospero, który przykuty do swego więzienia snuje marzenia i sny. Żyje wyłącznie marzeniami, które sam stwarza. Jest także obdarzony niezwykle poetycką wyobraźnią, za pomocą której kreuje wszystkie postacie, będąc każdą z nich, a jednocześnie żadnej z nich nie widząc naprawdę. I tak starzec, który od 12 lat jest więźniem w 12 muzycznych poematach, opowiada o przeżyciach i marzeniach, które się nie spełniają, a także o świecie, który już nie istnieje. **Poniedziałek, 25 czerwca, godz. 19.30, Teatr Pieśń Kozła, ul. Purkyniego 1, Wrocław**



JAKUB ZIOBROWSKI W CUPRUM

SIATKÓWKA \ Atakujący Jakub Ziobrowski wzmocnił lubińskie Cuprum. Ostatnio siatkarz występował w zespole Cerradu Czarnych Radom. W 2015 r. z reprezentacją Polski sięgnął po mistrzostwo Europy i świata w kategorii kadetów. Rok później z juniorską kadrą zdobył mistrzostwo Europy, a w 2017 r. czempionat globu. Z Cuprum Lubin Ziobrowski podpisał roczną umowę.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Legniczanie mają już za sobą także badania krwi i tkanki tłuszczowej oraz testy wydolnościowe

Piłkarze Miedzi od środy przygotowują się do nowego sezonu | fot. Legnica24h.pl/d

Miedź wyrusza do Opalenicy

Najpóźniej ze wszystkich dolnośląskich drużyn w Lotto Ekstraklasie przygotowania do nowego sezonu rozpoczęła Miedź. Nie może to jednak dziwić, bowiem legniczanie jako ostatni zakończyli minione rozgrywki – aż dwa tygodnie później niż rywale.

Paweł Sasiela

Podopieczni trenera Dominika Nowaka przygotowania do historycznego, premierowego sezonu w najwyższej klasie rozgrywkowej rozpoczęli w minioną środę. Pierwsza, półtoragodzinna jednostka treningowa nie odbywała się na najwyższych obciążeniach. Na zajęciach spotkało się 22 piłkarzy. Wśród nich pojawili się powracający z wypożyczenia do MKS Kluczbork Lucjan Zieliński oraz 20-letni Błażej Skórski, pomocnik Wisły Kraków. W czwartek do drużyny dołączył Henrik Ojamaa, pierwszy nabytek Miedzi w letnim okienku transferowym.

Kibice wciąż czekają na kolejne nazwiska nowych graczy, którzy pojawią się w drużynie. Na razie docierają pozytywne sygnały dotyczące zatrzymania w klubie kluczowych piłkarzy. Miedź wykupi z Jagiellonii Białystok Rafała Augustyniaka, który związał się z klubem dwuletnią umową, przecinając spekulacje o transferze do krakowskiej Wisły. Jednym z priorytetów jest pozyskanie bramkarza, który podejmie rywalizację z Łukaszem Sapelą.

Legniczanie mają już za sobą także badania krwi i tkanki tłuszczowej oraz testy wydolnościowe.

11 lipca
Miedź Legnica
– FC Hradec
Králové

Z kolei w poniedziałek zespół wyrusza na zgrupowanie do Opalenicy. W Wielkopolsce zielono-niebiesko-czerwoni będą przebywali do 1 lipca. Podczas obozu rozegrają dwa sparingi, mierząc się z beniaminkiem Nice 1 Ligi Wartą Poznań oraz Koroną Kielce. Co ciekawe, obie gry kontrolne odbędą się 30 czerwca. Tydzień później w Kielcach Miedź zagra z mistrzem Grecji AEK Ateny.

11 lipca drużyna trenera Nowaka zaprezentuje się legnickiej publiczności w meczu kontrolnym z czeskim FC Hradec Králové. Ostatnim sprawdzianem przed inauguracją Lotto Ekstraklasy będzie dla Miedzi pojedynek z Rakowem Częstochowa, który odbędzie się 14 lipca.

Kibice ze Stadionu im. Orła Białego są mocno spragnieni piłkarskiej elity. Już pierwszego dnia sprzedaży fani wykupili 630 karnetów z przygotowanej przez klub puli 3000, a dodać należy, że tego dnia abonament na całą rundę zakupić mogli jedynie posiadacze karnetu w rundzie wiosennej. To rekordowa w przypadku legniczan sprzedaż pierwszego dnia. Sezon 2018/2019 Miedź inauguruje na własnym boisku, podejmując Pogoń Szczecin.

SIATKÓWKA

Ze Świdnicy do Sosnowca

Środkowa Alicja Krusiewicz przechodzi z Polonii Świdnica do zespołu Asotra MKS MOS Płomień Sosnowiec. Siatkarka w minionym sezonie jako kapitan poprowadziła dolnośląski zespół do turnieju finałowego o awans do I ligi, w którym świdniczanki tylko gorszym bilansem setów przegrały z Szóstką Mielec i Mazovią Warszawa. Krusiewicz jest wychowanką Polonii.

PIŁKA NOŻNA

Maciej Firlej w Koronie Kielce

Król strzelców III ligi Maciej Firlej zamienił Ślęzę Wrocław na ekstraklasową Koronę Kielce. Niespełna 22-letni wychowanek Orła Wojcieszów i były gracz Karkonoszy Jelenia Góra występował w stolicy Dolnego Śląska przez dwa ostatnie sezony, w 65 meczach zdobywając 35 goli w lidze, a w rozgrywkach 2017/2018 dokładając do tego 10 asyst. Minione rozgrywki z wrocławskim zespołem zakończył na drugim miejscu w lidze, przegrywając 2 pkt walkę o awans ze Skrą Częstochowa. Co ciekawe, piłkarz zmienia klub, ale nie barwy. Oba zespoły występują bowiem w żółto-czerwonych strojach. Z klubem z woj. świętokrzyskiego Firlej podpisał dwuletnią umowę.

PIŁKA NOŻNA

Szykują się na ŁKS

Chrobry Głogów nadchodzący sezon Nice 1 Ligi inauguruje domowym starciem z beniaminkiem – Łódzkim Klubem Sportowym. Przygotowania do sezonu, który rozpocznie się 21 lipca, zespół rozpoczął w czwartek.

To oznacza, że głogowianie przed rozgrywkami będą trenowali dokładnie miesiąc. Jest nad czym pracować, ostatni sezon Chrobry zakończył fatalną serią 9 meczów bez wygranej, a start nowego zapowiada się niełatwo. Po meczu z utytułowanym klubem z Łodzi pomarańczowo-czarni udadzą się do Tychów. Tam będzie na nich czekał mający wielkie aspiracje GKS. Jakby tego było mało, w trzeciej kolejce Chrobry podejmie spadkowicza – Sandecję Nowy Sącz.

Pierwszy sparing zespół z Głogowa rozegra 30 czerwca we Wronkach z Pogonią Szczecin, która na inaugurację ekstraklasy zagra w Legnicy z Miedzią. Chrobry po raz pierwszy zagra w całkowicie odmienionym składzie. W lecie doszło do sporych ubytków w ekipie trenera Nicińskiego. Z zespołu odeszli: król strzelców Nice 1 Ligi Mateusz Machaj, Karol Danielak, Marcel Gąsior, Seweryn Michałowski, Łukasz Szczepaniak, Ariel Wawszczuk i Anatoli Gospodinow.

Ostatnio z Głogowa napływają jednak pozytywne sygnały. Do zespołu dołączyli doświadczony defensor Marek Wasiluk oraz golkipier Mateusz Abramowicz (na zdj.), mający za sobą występy w ekstraklasie w Śląsku Wrocław.

fot. mat. pras./d

(PS)

Poniedziałek
25/06/2018

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

niezalezna.pl

https://www.facebook.com/dodateklodzki

dodateklodzki@swsmedia.pl

W budżecie miasta
na inwestycję jest
zarezerwowane
50 mln zł,
a wykonawca chce
ponad 100 mln zł

REWITALIZACJA NIE BĘDZIE REMONTU LEGIONÓW I CMENTARNEJ?

W budżecie miasta zabrakło 50 mln zł na inwestycję

Na ul. Legionów i Cmentarnej są resztki asfaltu, które przykrywają przedwojenne kocie łby | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Nie wiadomo, czy jeden z ważniejszych fragmentów centrum Łodzi zostanie wyremontowany. W budżecie miasta brakuje ok. 50 mln zł na rewitalizację ul. Cmentarnej i Legionów. To kolejna zaplanowana przez władze Łodzi inwestycja, która może nie doczekać się realizacji.

Bartłomiej Krasnodębski

Sprawdzają się czarne scenariusze. W budżecie Łodzi jest za mało pieniędzy na remonty i budowę ulic w centrum miasta. Po przesunięciu na bliżej nieokreślony termin budowy ul. Nowotargowej prawdopodobnie problem będzie także z modernizacją ulic Legionów i Cmentarnej. W związku z tym stan infrastruktury tramwajowej wzdłuż tych ulic także nie ulegnie poprawie, bo remont zakładał wymianę torowiska. Dodatkowo dzięki modernizacji miały powstać wyniesione przystanki tramwajowo-autobusowe oraz nowe skrzyżowanie ul. Cmentarnej z projektowanym przedłużeniem ul. Karskiego. W budżecie miasta na tę inwestycję jest zarezerwowanych 50 mln zł, a wykonawca chce ponad 100 mln zł.

Zrozpaczeni taką sytuacją są mieszkańcy kamienic przy

ul. Legionów. Twierdzą, że urzędnicy od lat obiecują remont torowiska i drogi. – Na Legionów i Cmentarnej są resztki asfaltu, które przykrywają przedwojenne kocie łby. Po tej drodze nie da się przejechać. Jedyne, co zrobił Zarząd Dróg i Transportu w Łodzi, to zakazał skrętu w Legionów z Zachodniej i Gdańskiej dla niektórych użytkowników ruchu. To ich stała metoda. Jeśli gdzieś jest dziurawa droga, to urzędnicy po prostu zakazują ruchu po niej albo stawiają znaki ograniczające prędkość. Ja muszę jednak dojechać do klientów, a po ul. Legionów i Cmentarnej naprawdę ciężko jest jeździć autem – mówi pan Władysław, taksówkarz z kilkudziesięcioletnim stażem.

Bardzo narzeka na mieszkanie w kamienicy przy ul. Legionów pani Zofia, lokatorka kamienicy przy ul. Legionów. – Gdy przejeżdża tramwaj, w szafkach trzęsą mi się szklanki, czasami nawet

wypadają. A tramwaje jeżdżą już od godz. 4 rano. Mieszkanie przy Legionów to gehenna – ubolewa pani Zofia.

Bardzo negatywnie o sposobie prowadzenia rewitalizacji Śródmieścia wypowiada się rzecznik klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi radny Łukasz Magin. Według niego władze miasta, planując remonty, nie wiedzą, ile jest pieniędzy w budżecie Łodzi na ten cel. – Odnoszę wrażenie, że prezydent Zdanowska z Platformy Obywatelskiej prezentując kolejne wizualizacje na konferencje prasowe o rewitalizacji, nigdy nie sprawdzała stanu konta miasta – mówi radny PiS.

A jak na problem braku pieniędzy na remont Legionów i Cmentarnej reagują miejscy urzędnicy? Mimo wysłanych przez naszą redakcję mejli i licznych telefonów z pytaniami nie znaleźli czasu na odpowiedź.

WIĄCZYŃ DOLNY

Sprzątali cmentarz

Od dwunastu lat przywracają pamięć o pochodzącym z okresu bitwy łódzkiej wojennym cmentarzu w Wiączyńni Dolnej koło Łodzi. Prowadzą na nim prace inwentaryzacyjne, porządkowe, dbają o istniejące nagrobki, zapalają znicze. Wszystko po to, by nekropolia sprzed stu lat nie została zniszczona i zapomniana, by inni pamiętali o tym, co wydarzyło się na tych terenach. Stowarzyszenie NOWAsolna i miłośnicy historii z Wiączyńni Dolnej organizują tu akcje sprzątania kilka razy w roku. Ostatnia miała miejsce w minioną sobotę. Zajmujący ponad hektar, ogrodzony solidnym drewnianym płotem cmentarz wojenny znajduje się w lesie wiączyńskim.

Pochowani są na nim żołnierze armii

rosyjskiej i niemieckiej, w tym Polacy, polegli w listopadzie i grudniu 1914 r. w walkach tzw. operacji łódzkiej. Oś cmentarza dzieli go na dwie części. Po lewej stronie, głównie w mogiłach zbiorowych, spoczywają żołnierze rosyjscy, po prawej niemieccy. W każdej części znajduje się aleja zakończona pomnikiem. Ufundował je łódzki fabrykant Karol Scheibler. Na początku każdej alei ułożone są kamienne kręgi, tzw. kwatery oficerskie. Początkowo miejsce spoczynku znalazło tu 798 poległych. W wyniku komasacji przeprowadzonych w latach 30. XX w. na cmentarz zostali przeniesieni żołnierze pochowani w innych miejscach ówczesnej gminy Nowosolna. Obecnie pochowanych jest tu prawdopodobnie ok. 4 tys. poległych.

(as)



Członkowie stowarzyszenia NOWAsolna | fot. Anna Skopińska



ZADBAJMY O BEZPIECZNE WAKACJE

SŁUŻBY \ Przed wyjazdami rodzice i wychowawcy mogą zgłaszać autokary do punktu kontrolnego przy al. Unii Lubelskiej, obok aquaparku Fala. Podczas kontroli policjanci sprawdzą stan techniczny pojazdu i trzeźwość kierowcy. Straż miejska zapowiada zwiększoną liczbę patroli w miejscach wypoczynku łódzian. W pobliżu kąpielisk pojawi się więcej patroli konnych, pieszych i rowerowych.

fot. Policja.gov.pl/d

ZIELEŃ MIEJSKA

Czy ogrodnik miasta jest potrzebny?

W Łodzi o zieleni miał dbać powołany niedawno ogrodnik miasta. Jednak zdaniem niektórych radnych nie ma on faktycznie wpływu na jakość zieleni w mieście.

Bartłomiej Krasnodębski

W maju w Urzędzie Miasta Łodzi stworzono kolejne stanowiska. Tym razem powstała funkcja ogrodnika miasta. W jego hucznie zapowiadany zespół miało pracować wielu specjalistów od miejskiej zieleni. Na razie jednak z ogrodnikiem miasta pracuje dwóch urzędników: architekt krajobrazu i osoba zajmująca się zielenią parkową.

Zdaniem zasiadającego w komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi radnego PiS Marcina Chruścika powołanie ogrodnika miasta to ze strony władz Łodzi zabieg czysto marketingowy. – Jeśli podczas

inwestycji zaczną się problemy z dbaniem o zieleni, to prezydent miasta przerzuci odpowiedzialność na ogrodnika i stworzy z pani Beaty Jędrusi-

siak kozła ofiarnego. Oczywiście funkcja ogrodnika miasta jest w Łodzi bardzo potrzebna, ale taka osoba musi mieć odpowiednie uprawnienia, a nie

**\\ Opieką nad łódzką zielenią zajmuje się kilka jednostek, m.in. Wydział Edukacji, Zarząd Lokali Miejskich i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. – Jak miasto ma dobrze gospodarować terenami zielonymi, jeśli zajmuje się tym kilka wydziałów, niemających ze sobą kontaktu? – pyta radny Marcin Chruścik **

tylko zajmować się doradztwem. Dziwne jest także to, że prezydent Łodzi nie wydała zarządzenia nakazującego podległym jej jednostkom brania pod uwagę opinii ogrodnika miasta w sprawach zieleni. To pokazuje, że jego działania mogą być czystą iluzją i nie on będzie miał realnego wpływu na zieleni w Łodzi – twierdzi samorządowiec. Według Chruścika w Łodzi nadal nie przeprowadzono inwentaryzacji zieleni. – To powinno być robione sukcesywnie – przekonuje radny.

Opieką nad łódzką zielenią zajmuje się kilka jednostek w Urzędzie Miasta Łodzi, m.in. Wydział Edukacji, Zarząd Lokali Miejskich i Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. – Jak miasto ma dobrze

gospodarować terenami zielonymi, jeśli zajmuje się tym kilka wydziałów, niemających ze sobą kontaktu? – pyta radny Chruścik.

HISTORIA

Czesi w Zelowie

Język czeski możemy usłyszeć nie tylko w szkole językowej czy w Sudetach podczas wakacyjnego wypadu do naszych południowych sąsiadów. Na co dzień brzmi on także w jakże odległym od Czech Zelowie, położonym dokładnie pośrodku Polski, 250 km od granicy. Skąd w tym małym miasteczku czeski cmentarz? Jaka jest historia czeskiej parafii ewangelicko-reformowanej, która 20 czerwca obchodziła 215. rocznicę powstania?

Polska od niepamiętnych czasów była schronieniem dla prześladowanych za wiarę. Nasz kraj stał się ziemią obiecaną dla żydów, którzy przez wiele pokoleń rozwijali tu swoją kulturę i religię. To tutaj mimo krwawej nagonki, która trwała w królestwach Zachodniej Europy, nikt nie prześladował templariuszy po rozwiązaniu ich zakonu. Takich przykładów jest wiele. Polska była również przystanią dla Czechów zmuszanych do ucieczki lub zmiany wyznania przez panujących w ich kraju Habsburgów.

Ale Czesi z Zelowa trafili do nas trochę inaczej. Ta grupa wywodzących się z husytyzmu braci czeskich uciekła ze swojej ojczyzny na Śląsk, a dopiero ich potomkowie postanowili przenieść się dalej. Szukali tu

spokojnego i dostatniego życia. Wśród siedemdziesięciu założycieli Zelowa tylko dwunastu urodziło się na terenie Czech.

Początki obecności Czechów w województwie łódzkim datuje się na 21 grudnia 1802 r., kiedy Józef Świdziński herbu Półkozic sprzedał Zelów czeskim kolonistom za 154 tys. zł. Osadnicy nie mogli postawić na uprawę ziemi, która nie była zbyt urodzajna, ich atutem były jednak przywiezione ze Śląska umiejętności i sprzęt: kołowrotki i krosna. Zelów już wkrótce stał się regionalnym centrum produkcji włókienniczej. Miejscową specjalnością stały się satyny, kretony czy plusze.

Czesi przywieźli ze sobą swoje tradycje, także te religijne. Już pierwsze plany geodezyjne zakładały wydzielanie działki dla

duchownego ewangelickiego, na której miał powstać kościół, ogród i plebania. Rada parafii została powołana 20 czerwca 1803 r., a otwarcie kościoła nastąpiło 3 lipca 1825 r. W tym czasie zbór liczył ok. 700 osób, a pod koniec XIX w. już prawie 3 tys. W samym Zelowie mieszkało natomiast 2200 Czechów, 800 Żydów, 500 Polaków i 90 Niemców.

Również dziś, mimo powojennej fali wyjazdów do ówczesnej Czechosłowacji, wśród 8 tys. mieszkańców Zelowa blisko 600 osób deklaruje czeskie korzenie, a życie kulturalne mniejszości toczy się wokół zboru. Mają się czym pochwalić i co zaprezentować. Działające przy parafii Dzwonki Zelowskie to unikatowy w skali kraju zespół grający na dzwonkach ręcznych. Unikatowy jest



Czeska parafia ewangelicko-reformowana obchodziła 215. rocznicę powstania | fot. mat. pras.

także zbiór 64 kartuszy trumien z lat 1841–1964, które jako kopie tych z cmentarza były przechowywane w kościele. Historię Zelowa doskonale odzwierciedla natomiast miej-

scowy cmentarz ewangelicki, na którym napisy na grobach można podzielić prawie po połowie na czeskie i polskie.

Marek Czachorowski



RUSZYŁY LINIE TURYSTYCZNE

TRAMWAJE \ W Łodzi rozpoczął się 15. sezon kursowania Tramwajowej Linii Turystycznej. Do 23 września wybrane kursy podmiejskich linii 43A i 43B w niedziele oraz święta będą obsługiwane przez odrestaurowane tramwaje z lat 60. XX w.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



CENTRUM UMOREŃ

ZUS \ W I Oddziale ZUS w Łodzi otwarto Centrum Umorzeń Należności z tytułu Składek. To jedna z trzech jednostek w kraju, które będą rozpatrywały wnioski o umorzenie należności, kierowane do Zakładu przez klientów z całego kraju.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



Ogrodnik miasta Beata Jędrusiak prosi o czas i przedstawia ogólne zamierzenia dotyczące pielęgnacji zieleni w Łodzi. – Będę się starała m.in. stworzyć podręcznik o stan-

dardach pielęgnacji zieleni. Myślę także o kilkudniowym forum poświęconym zieleni. Faktycznie w Łodzi dużym problemem jest brak całościowej inwentaryza-

Beata Jędrusiak została powołana w maju na stanowisko ogrodnika miasta |

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

cji terenów zielonych – przyznaje urzędniczka.



Jarosław Warzecha

WIDZIANE Z PIOTRKOWSKIEJ

Kim pan jest, panie Masłowski?

Faszyzm brunatny i faszyzm czerwony działały tymi samymi metodami – zaczynały od sekowania i piętnowania krytycznie nastawionych do nich gazet. Gdy buduje się system totalitarny, na krytykę nie ma miejsca. Musi być tylko akceptacja. System faszystowski – czy to czerwony, brunatny, czy różowy – ten najbardziej współczesny, miejscowy kacyk

teru jest urzędem publicznym, bo kierujący nim wójt, burmistrz czy prezydent miasta są wybierani w powszechnych wyborach i sprawują władzę nie tylko w imieniu tych, którzy na nich głosowali, ale także tych, którzy byli im przeciwni. Urzędnik faszysta, który w wygodnych dla siebie sytuacjach

stosunek do zarządzania miastem przez panią prezydent Zdanowską i ze względu na dobro publiczne tego zdania nie ukrywa. Tłumaczenia rzecznika Masłowskiego są tak wykrętne i dosyć obrzydliwe, że nie będę ich przytaczał. Mam natomiast do rzecznika Masłowskiego dwa skromne pyta-

\\ Czy rzecznik Masłowski ocenzurował „Gazetę Polską Codziennie” na polecenie prezydent Łodzi, czy też zrobił to z własnej inicjatywy? \\

może wprowadzać w gminie, małym mieście, dużym mieście i wielkim mieście. Ale różowy faszyzm może także panować w jakiejś szkole czy urzędzie publicznym, gdzie urzędnik faszysta, szykanując niektóre media, nie dopuszcza, by opinia publiczna poznała niewygodne dla urzędu fakty ani by krytyczni dziennikarze mogli zadawać pytania.

Taki urzędnik faszysta, np. w urzędzie samorządowym, dobrze wie, że choć nie jest to urząd państwowy, to z charak-

chętnie powołuje się na zasady demokracji, natychmiast o nich zapomina, gdy dziennikarz z niezależnej prasy zadaje niewygodne pytania, a gazeta publikuje artykuły stawiające urząd i wybieranego w powszechnych wyborach wójta, burmistrza czy prezydenta w niekorzystnym świetle.

Rzecznik prezydent Łodzi Marcin Masłowski postanowił nie informować o konferencjach prasowych dziennikarzy „Gazety Polskiej Codziennie”. Gazeta ma dosyć krytyczny

nia: Czy ocenzurował „Gazetę Polską Codziennie” na polecenie swojego zwierzchnika, czyli prezydent Łodzi, czy też zrobił to z własnej inicjatywy? Jeżeli cenzura wobec „Codziennej” to inicjatywa własna rzecznika, to chciałbym zapytać: Kim pan jest, panie Masłowski?

Telefony do rzecznika prezydent Łodzi Marcina Masłowskiego: 42 638 41 81, 42 638 51 99, 797 023 023. Podaję, bo może ktoś będzie chciał skorzystać i zapytać, jakie konferencje organizuje Urząd Miasta Łodzi.

KULTURALNY FLESZ

PREMIERA

„Wesołe kumoszki z Windsoru”



W środę o godz. 19 w Teatrze Wielkim w Łodzi odbędzie się ostatnia w tym sezonie artystycznym premiera. Artyści teatru i studenci Akademii Muzycznej w Łodzi zaprezentują „Wesołe kumoszki z Windsoru” Ottona Nicolaia w reżyserii Beaty Redo-Dobber.

Spośród licznych operowych kompozycji Nicolaia „Wesołe kumoszki z Windsoru” są jedynym dziełem, które nie tylko nie uległo zapomnieniu, ale stało się jedną z najpopularniejszych oper w niemieckiej literaturze muzycznej, wystawianą z wielkim powodzeniem. Opera Nicolaia to arcydzieło lekkości, humoru i zarazem romantycznego uroku.

„Z tą niezwykle zabawną i pogodną komedią Szekspira na scenie

Teatru Wielkiego w Łodzi spotkał się bardzo dawno. W 1973 r. roku rekordy popularności były właśnie „Wesołe kumoszki z Windsoru”. Obecna premiera spektaklu będzie okazją do popisów dyplomantów Wydziału Wokalno-Aktorskiego, którzy staną po raz pierwszy przed publicznością na profesjonalnej scenie, by zmierzyć się z Szekspirowskimi bohaterami i ciekawymi muzycznymi brzmieniami. Można być pewnym, że inteligentny humor Szekspira, barwna muzyka Nicolaia w połączeniu z młodzieńczą werwą wykonawców przyniosą efekt w postaci relaksu i dobrej zabawy widzów” – zachęca Teatr Wielki.

..... (kb)

SPEKTAKL

„Lovebook” w Powszechnym



W Teatrze Powszechnym w Łodzi trwa akcja „Lato w teatrze”. Widzowie mogą kupić bilety na spektakle w niższej cenie.

– Zawsze podkreślam, że jesteśmy teatrem blisko ludzi, to znaczy otwartym na łódzian. Chcemy, żeby jak najwięcej widzów w okresie wakacyjnym mogło odwiedzić teatr oraz żeby cena biletu nie była barierą dla osób, które spędzają lato w Łodzi – mówi Ewa Pilawska, dyrektor teatru. W niedzielę 1 lipca o godz. 19.15 zespół Powszechnego zapraszają na „Lovebook” w reżyserii Michała Siegoczyńskiego. To opowieść o miłości, o walce o miłość oraz o próbie odzyskania własnego szczęścia, także

o rozdziewku między rzeczywistością a pragnieniem. Michał Siegoczyński to twórca zakorzeniony w popkulturze. Często sięga w swoich przedstawieniach do jej kodów i języka odniesień. W Łodzi przygotował spektakl, dla którego punktem wyjścia jest powieść Matthew Quicka „Poradnik pozytywnego myślenia” oraz jej filmowa adaptacja. Występują m.in.: Karolina Łukaszewicz, Zuzanna Zielińska, Filip Jacak, Jakub Kotyński i Karolina Krawczyńska. Muzykę do sztuki skomponował Kamil Pater, a choreografię opracowała Alisa Makarenko.

..... (kb)



ŁKS MA NOWĄ ATAKUJĄCĄ

PIŁKA SIATKOWA \ Monika Bociek przenosi się do ŁKS Commercecon Łódź. Atakująca w ostatnich rozgrywkach zdobyła dla drużyny MKS Muszyna 300 pkt. Jest najmłodszą zawodniczką w dziesiątce najlepszych atakujących Ligi Siatkówki Kobiet. Bosiek zaczęła karierę w UKS Fuks Sulejów. Ma na swoim koncie wicemistrzostwo Młodej Ligi oraz mistrzostwo Polski junierek.

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

W rundzie jesiennej piłkarze Widzewa rozegrają jedenaście meczów przy własnej publiczności. Pierwszy pojedynek stoczą z Olimpią Elbląg 21 lub 22 lipca



W ubiegłym sezonie mecze Widzewa oglądało średnio 17,5 tys. widzów | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Widzew znów chce pobić rekord

Dzisiaj o godz. 19.10 rozpocznie się sprzedaż karnetów na mecze Widzewa w sezonie 2018/19 II ligi. Zimą łódzki klub sprzedał 16 224 abonamenty. Latem działacze chcą pobić kolejny rekord.

Daniel Mroczek

W tym sezonie będzie można kupić karnet od razu na całe rozgrywki lub na jedną rundę. – Jesienią piłkarze Widzewa rozegrają w sercu Łodzi jedenaście spotkań, dlatego cena jest wyższa – informuje Marcin Olczyk, rzecznik prasowy łódzkiego klubu. – Zależy nam przy tym, by każdy kibic miał wybór i w zależności od planów czy możliwości finansowych mógł rozłożyć zakup w czasie poprzez kupno karnetu jesień-wiosna. Zapraszamy do kupna i wierzymy, że kibice jak zwykle staną na wysokości zadania – dodaje. Osoby, które zdecydują się na karnet na rundę jesienną, będą go mogli przedłużyć na końca sezonu do 15 grudnia 2018 r.

Do 4 lipca fani będą mogli przedłużyć abonamenty. Od 6 do 10 lipca potrwa sprzedaż dla aktualnych karnetowców, którzy chcą zmienić miejsce na stadionie. Kibice, którzy nie posiadali karnetów, będą mogli je nabyć od 12 do 17 lipca. Sprzedaż abonamentów prowadzona jest na stronie internetowej. Karnety na trybuny B i D kosztują 225 zł (kontynuacja), 150 zł/100 zł (jesień/wiosna kontynuacja), 250 zł (nowy sezon), 170 zł/110 zł (jesień/wiosna nowy), 100 zł (ulgowy dla

220 zł
tyle kosztuje
najtańszy karnet
bez zniżek

osób poniżej 13. roku życia), 70 zł/45 zł (ulgowy dla osób poniżej 13. roku życia jesień/wiosna), 160 zł (ulgowy dla osób poniżej 18. oraz powyżej 67. roku życia), 110 zł/75 zł (ulgowy dla osób poniżej 18. oraz powyżej 67. roku życia jesień/wiosna). Karnety na trybunę C kosztują 290 zł (kontynuacja), 195 zł/130 zł (jesień/wiosna kontynuacja), 325 zł (nowy sezon), 215 zł/145 zł (jesień/wiosna nowy), 100 zł (ulgowy dla osób poniżej 13. roku życia), 70 zł/45 zł (ulgowy dla osób poniżej 13. roku życia jesień/wiosna), 160 zł (ulgowy dla osób poniżej 18. oraz powyżej 67. roku życia), 110 zł/75 zł (ulgowy dla osób poniżej 18. oraz powyżej 67. roku życia jesień/wiosna). Karnety na trybunę rodzinną kosztują 220 zł (kontynuacja), 150 zł/100 zł (jesień/wiosna kontynuacja), 220 zł (nowy sezon), 150 zł/100 zł (jesień/wiosna nowy), 33 zł (ulgowy dla osób poniżej 13. roku życia), 22 zł/15 zł (ulgowy dla osób poniżej 13. roku życia jesień/wiosna), 160 zł (ulgowy dla osób poniżej 18. oraz powyżej 67. roku życia), 110 zł/75 zł (ulgowy dla osób poniżej 18. oraz powyżej 67. roku życia jesień/wiosna). Karnety VIP bez zniżek kosztują od 600 do 4200 zł.

PIŁKA SIATKOWA

Środkowa zagra w lidze włoskiej

Agnieszka Kąkolewska zakończyła przygodę z Grottem Budowlanymi Łódź. Najlepiej blokująca środkowa ubiegłego sezonu Ligi Siatkówki Kobiet zagra w Serie A w zespole Pomì Casalmaggiore. Kąkolewska spędziła w łódzkim zespole jeden sezon, sięgając po Superpuchar Polski, Puchar Polski i brązowy medal Ligi Siatkówki Kobiet.

PIŁKA NOŻNA

Ważny sprawdzian „Brunatnych”

Dzisiaj drużyna U-19 GKS-u Bełchatów zagra z UKS Naki Olsztyn o awans do udziału w Centralnej Lidze Juniorów Starszych w sezonie 2018/19. Wcześniej bełchatowianie wyeliminowali Stainer

Polonię 1912 Leszno. Pierwszy mecz z olsztyńskim zespołem odbędzie się o godz. 17 na stadionie przy ul. Sportowej w Bełchatowie. Klub otworzy na to spotkanie dwie trybuny: wschodnią i honorową.

Zmiany we władzach Widzewa

Po zwyczajnym walnym sprawozdawczym zebraniu członków Stowarzyszenia RTS Widzew Łódź powołano nowy zarząd. Prezesem został Tomasz Stamirowski. W skład zarządu weszli: Rafał Markwant, Michał Musierowicz, Remigiusz Brzeziński i Dawid Lambrecht. Powołana została także nowa komisja rewizyjna, w szeregach której znaleźli się: Tomasz Figlewicz, Tomasz Barański, Marcin Głowacki i Tomasz Gasiński. Stowarzyszenie jest jedynym właścicielem spółki Widzew Łódź SA.

PIŁKA NOŻNA

Wygrana w pierwszym sparingu

PGE GKS Bełchatów ma już za sobą pierwszy mecz kontrolny. W sobotę podopieczni trenera Artura Derbina pokonali we Wronkach Piast Gliwice 2:0.

W konfrontacji przeciwko zespołowi Lotto Ekstraklasy bełchatowianie testowali siedmiu zawodników: Huberta Lachowskiego, Aleksandra Kłoska, Mateusza Szymorka, Kamila Łokcia, Pawła Czajkowskiego, Szymona Hajduka i Jambala Atosika. Pierwszego gola tuż przed przerwą strzelił Damian Michalski. Młodzieżowiec trafił do siatki po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Po zmianie stron wynik podwyższył w 61. minucie Hubert Szubertowski. Obrońca strona boiska poprowadził Kamil Szubertowski. Wyrzucił futbolówkę w pole karne, a tam najwyżej wyskoczył do niej testowany napastnik. Następnym test drużyny PGE GKS Bełchatów czeka w sobotę 30 czerwca w Kąkolewska z pierwszoligowym GKS. PGE GKS Bełchatów wystąpił w składzie: Lenarcik (46' Kłosek) – Sierczyński (46' Grzelak), Damian Michalski (69' Sierczyński), Magiera (66' Ryszka), Ryszka (46' Szymorek) – Łokieć (46' Szubertowski), Paweł Czajkowski (66' Bociek), Bociek (46' Rachwał), Thiakane (46' Hajduk) – Antosik (69' Łokieć, 88' Bartosiak), Bartosiak (46' Laskowski).

foto: Anna Jach/Gazeta Polska

Poniedziałek
25/06/2018
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ŚWIĘTO MORZA

MARYNARKA WOJENNA BĘDZIE ZMODERNIZOWANA

Ważne obietnice na 100-lecie Marynarki Wojennej



Święto zakończyła spektakularna parada morsko-lotnicza, w której wzięło udział ponad dwadzieścia okrętów polskiej marynarki, osiem okrętów zaproszonych gości: USA, Niemiec, Finlandii, Chin, Francji, Łotwy, Litwy i Danii, oraz formacje powietrzne z Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej. Był też pokaz ratownictwa morskiego

Marynarka Wojenna świętuje 100-lecie odrodzenia | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Program modernizacji marynarki wojennej zostanie zrealizowany. Negocjacje w sprawie wyboru partnera programu budowy okrętów podwodnych trwają. Dowództwo marynarki wróci do Gdyni. Takie zapewnienia padły od prezydenta RP i szefa MON podczas obchodów Dni Morza i święta Marynarki Wojennej.

Stanisław Balicki

Uroczystości rozpoczęły się odsłonięciem, na które Gdynia i marynarze długo czekali. W mieście stanął w końcu pomnik Polski Morskiej. Miejsce na skwerze Kościuszki, gdzie zaraz po obaleniu komunizmu rozebrano tzw. Nataszę, symbol zależności od ZSRS, dotąd czekało na obelisk, który pierwotnie miał być pomnikiem Marynarza Polskiego. Prezydent Andrzej Duda w przemówieniu przypomniał początki polskiej marynarki od floty gdańsko-elbląskiej, która rozgromiła morskie siły krzyżackie, przez bitwę oliwską, po odrodzenie marynarki rozkazem naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego zaraz po odzyskaniu niepodległości.

Prezydent nawiązując do sytuacji we flocie wojennej, podkreślił, że dzielność marynarza polskiego zapewniająca ciągłą gotowość

marynarki to nie wszystko: – Aby ciągłość mogła być zachowana, potrzebne jest odpowiednie wyposażenie i uzbrojenie – mówił prezydent. Obiecał dołożyć starań we współpracy z szefem MON, by program modernizacji Marynarki Wojennej był bez przeszkód realizowany. Zapewnił, że do 400. rocznicy bitwy oliwskiej, która wypadła w 2027 r., marynarze będą używali nowoczesnego sprzętu. W kręgach oficerskich daje się odczuć frustrację, że po zmianie władzy w Polsce nie wszystko idzie tak, jak spodziewaliby się marynarze.

– Rozmawiam ze wszystkimi partnerami tak, żeby osiągnąć najlepszy efekt, żeby Polska była bezpieczna – zapewniał minister MSWiA Mariusz Błaszczak mówiąc o toczących się negocjacjach w sprawie wyboru zachodniego oferenta technologii budowy. Uroczystość przebiegała bowiem w cieniu decyzji sprzed paru dni o odwołaniu kad.

Mirosława Mordela ze stanowiska inspektora marynarki wojennej. Ten podczas niedawnej uroczystości opuszczenia bandery na wycofywanym ze służby ORP „Sokół”, mówiąc o postępie w pozyskaniu nowych okrętów, stwierdził: – Wszystko wskazuje na to, że nasze marynarskie nadzieje zostały po raz kolejny zawiedzione.

– Wśród moich współpracowników, także w dowództwie Marynarki Wojennej, nie ma miejsca dla tych, którzy zniechęcają się, kiedy widzą trudności, którzy tracą nadzieję, którzy się frustrują – odniósł się do sprawy w przemówieniu minister Błaszczak. – Oni z całą pewnością nie osiągną założonego celu, a naszym celem jest bezpieczeństwo Polski i Polaków – podkreślił. Minister zapowiedział też powrót dowództwa Marynarki Wojennej do Gdyni po zakończeniu reformy dowodzenia armią.

POŻEGNANIE

Odeszła Olga Krzyżanowska

W piątek 22 czerwca w Gdańsku zmarła Olga Teresa Krzyżanowska – lekarka, polityk i działaczka społeczna. Przez cztery pierwsze kadencje zasiadała w Sejmie III RP, dwukrotnie pełniła funkcję wicemarszałka. Była senatorem V kadencji, a także reprezentowała Sejm w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy w latach 1990–1993. W czasie trwania II wojny światowej należała do Szarych Szeregów. Za służbę

ojczyźnie została odznaczona Krzyżem Walecznych. W 2014 r. otrzymała również Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Ukończyła studia na wydziale lekarskim Akademii Medycznej w Gdańsku, pracowała w placówkach na terenie Pomorza. W 1980 r. wstąpiła do Solidarności, zasiadała w Krajowej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia. Była córką legendarnego dowódcy AK na Wileńszczyźnie, podpułkownika Aleksandra „Wilka” Krzyżanowskiego oraz żoną Jerzego Krzyżanowskiego, profesora PAN.

(dzs)

ROLNICTWO W REGIONIE

Komisje do szacowania strat

Wojewoda Dariusz Drelich w związku z suszą, która występuje na całym obszarze województwa pomorskiego, wysłał w miniony piątek pismo skierowane do prezydentów miast, burmistrzów oraz wójtów dotyczące powoływania komisji do szacowania strat w rolnictwie. Do piątku 22 czerwca wpłynęły wnioski o powołanie komisji z 30 proc. gmin województwa. – W związku z powyższą sytu-

acją proszę jednostki samorządu terytorialnego, które jeszcze nie złożyły wniosków o powołanie komisji do spraw szacowania strat spowodowanych przez suszę, o dokonanie tego w terminie do 26 czerwca 2018 r. Wnioski należy przesłać w systemie ePU-AP lub na adres mejlowy wbizk@gdansk.uw.gov.pl – informuje wojewoda. Możliwość taka występuje w związku z opublikowaną przez Instytut Uprawy i Nawożenia i Gleboznawstwa – Państwowy Instytut Badawczy informacją o wystąpieniu suszy rolniczej na obszarze całej Polski.

(dzs)



POLICYJNI WODNIACY PRZYGOTOWANI

WAKACJE \ W związku z rozpoczynającym się okresem urlopowym i kolonijnym policjanci z ogniw wodnych i komisariatu wodnego informują, że są w pełni przygotowani do sezonu. – Na wodzie służbę pełni w sumie kilkudziesięciu funkcjonariuszy, którzy mają do dyspozycji 24 łodzie, od łodzi typu Sportis K 10500 czy też Sportis 650, które mogą pełnić służbę nawet w trudnych warunkach morskich, po niewielkie motorówki – dodają.

foto: Policja.gov.pl/d

GDAŃSK PRZED WYBORAMI SAMORZĄDOWYMI

Karty rozdane, zaczyna się gra

Jarosław Wałęsa jest już oficjalnie kandydatem PO i Nowoczesnej na prezydenta Gdańska. Dla rządzącego Gdańskiem Pawła Adamowicza i popierającej go do niedawna Platformy spełnia się czarny scenariusz wyniszczającej walki, na której może skorzystać ten trzeci, czyli kandydat PiS Kacper Płażyński.

Stanisław Balicki

To, że syn Lecha Wałęsy będzie kandydatem prezydenta, ogłoszono podczas sobotniej konwencji PO i Nowoczesnej. Swoją kandydaturę wycofała Ewa Lieder, dotychczasowa kandydatka tej drugiej partii. Jarosław Wałęsa przedstawił zręby swojego programu wyborczego. Co ciekawe, większość postulatów jest żywcem wyjęta z tego, co obecnie rządzącemu Pawłowi Adamowiczowi wytyka... Kacper Płażyński, kandydat PiS. Wałęsa rzuca m.in. hasła: „Koniec republiki deweloperów”, „Stop betonowaniu Gdańska”. Jest też przeciwnikiem przedłużenia kontraktu na obsługę wodno-ściekową z firmą Saur Neptun Gdańsk po wpadce z przepompownią Ołowianka oraz postuluje zmniejszenie liczby miejskich spółek.

– Prawda jest taka, że pan Jarosław Wałęsa dobre 10 lat temu stracił z Gdańskiem kontakt, nie wypowiadał się na żadne ważne dla gdańszczan tematy – komentował w Radiu Gdańsk Kacper Płażyński, wytykając kandydatowi PO hipokryzję i koniunkturalizm. – Wiemy, że Jarosław Wałęsa popierał wcześniej prezydenta Adamowicza, a dziś słyszymy go jako największego krytyka prowadzonej przez niego polityki. Trudno tu mówić o wiarygodności, tym bardziej że panowie wywodzą się z dokładnie tego samego środowiska politycznego. Warto zauważyć, że jedno z haseł Jarosława Wałęsy brzmi: „Koniec republiki deweloperów”. Ja się z tym w stu procentach zgadzam, ale co za tym hasłem idzie? Zupełnie nie wiemy. Natomiast wiemy, że pan Jarosław Wałęsa jest kandydatem Platformy Obywatelskiej – stwierdził.

\\ Oryginalnymi pomysłami Wałęsy są przeznaczenie większych środków na rozdysponowanie przez rady dzielnic i skonfrontowanie kosztów planowanych „wizerunkowych” inwestycji miasta z tymi przeznaczanymi na bezpośrednio użyteczne cele //

Oryginalnymi pomysłami Wałęsy są przeznaczenie większych środków na rozdysponowanie przez rady dzielnic i skonfrontowanie kosztów planowanych „wizerunkowych” inwestycji miasta z tymi przeznaczanymi na bezpośrednio użyteczne cele: – Czy Gdańsk potrzebuje kolejnego muzeum, na które trzeba będzie wydać 150–200 mln zł? Czy nie warto zainwestować w 15 żłobków? – pytał Wałęsa podczas konwencji, odnosząc się do pomysłów Adamowicza na budowę nowej siedziby Muzeum Gdańska.

Urzędujący prezydent z chłodną uprzejmością i nutą kpiny skomentował kandydaturę swojej do niedawna macierzystej partii. – Po pierwsze witam Jarka Wałęsę w sztafecie kandydatów na prezydenta Gdańska. Po 15 latach milczenia przemówił – stwierdził Adamowicz. Konkurenta z PiS przywitał natomiast tak:

Jarosław Wałęsa od podjęcia aktywności politycznej w 2005 r. nie zajmował się sprawami lokalnymi. Dodatkowo od 2009 r. jest europosem i dużo przebywa za granicą, podobnie jak w trakcie studiów



„Chcąc zostać dobrym samorządowcem, powinien rozpocząć swoją pracę na rzecz Gdańska od tego, by zostać radnym miasta czy dzielnicy i poznać od podszewki ten samorządowy chleb” – pouczał

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA



ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY

Koszulka
ODSIECZ WIEDENSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
RESORTOWE
TOGI
o wartości
50,00zł

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



CZTERY OSOBY RANNE W WYPADKU

STOŁECZNO \ Do poważnego wypadku doszło w sobotę w godzinach porannych na drodze krajowej nr 25 prowadzącej z Człuchowa do Koszalina. W wyniku czołowego zderzenia dwóch samochodów osobowych ranne zostały cztery osoby, w tym dwoje dzieci.

fot. Policja.gov.pl/d



POŻAR PRZY LEGNICKIEJ

GDAŃSK \ W sobotę ok. godz. 20 doszło do pożaru pustostanu na ul. Legnickiej. Ogień udało się wygasić po kilkugodzinnej akcji. Płonący barak był jednym z budynków, które mieszkańcy mieli opuścić do końca czerwca w związku z planami inwestycyjnymi miasta.

fot. PSP/d



po ogłoszeniu kandydatury Płażyńskiego na swoim profilu w internetowym serwisie społecznościowym.

Panoramę przedwyborczą uzupełniają kandydatury Elżbiety Jachlewskiej z ruchu

Lepszy Gdańsk i prof. Andrzej Ceynowy z SLD. Jednak to między trzema pierwszymi kandydaturami rozegra się zasadnicza walka wyborcza. W tej sytuacji pozostaje niewiadomą, jak będzie wygląda-

Jarosław Wałęsa podczas samorządowej konwencji PO i Nowoczesnej
fot. Fotomag/Gazeta Polska

ła prawdopodobna druga tura, do której również z dużym prawdopodobieństwem może trafić Kacper Płażyński.

PAMIĘĆ

29 czerwca pogrzeb bohaterów Marynarki Wojennej

W najbliższy piątek w Kwaterze Pamięci na gdyńskim Oksywiu w ramach państwowego pogrzebu zostaną złożone szczątki dziewięciu oficerów, podoficerów, marynarzy – ofiar zbrodni komunistycznej. Nad przygotowaniem uroczystości, wzorem ubiegłorocznego pogrzebu trzech komandorów, czuwał – działający pod patronatem prezydenta RP – komitet organizacyjny z rodzinami zmarłych na czele.

W Gdyni spoczną doczesne szczątki: kadrm. Adama Mohuczego, kmr. pil. Kazimierza Kraszewskiego, kmr. Wacława Krzywca, kmr. Mariana Wojcieszka, kmr. por. Roberta Kasperskiego, kpt. mar. Adama Dedia, kpt. mar. Zdzisława Ficka, bosm. Edmunda Sternego, st. mar. Jerzego Sulatyckiego. Dzień wcześniej odbędą się uroczystości pogrzebowe małżonek oficerów MW – Michaliny Ficek, Janiny Kraszewskiej oraz Ireny Wojcieszek – podał Instytut Pamięci Narodowej.

Szczątki kpt. mar. Adama Dedia zostały w 2015 r. odnalezione na terenie cmentarza Garnizonowego w Gdańsku przez ekipę poszukiwawczą IPN, kierowaną przez prof. Krzysztofa Szewczyka.

Utworzenie Kwatery Pamięci stanowi wypełnienie woli wiceadmirała Józefa Unruga, którego życzeniem było godne uhonorowanie przedstawicieli floty, którzy razem z nim walczyli w obronie polskiego Wybrzeża. Sam dowódca zostanie pochowany w kwaterze na jesieni tego roku.

W skład komitetu organizacyjnego pogrzebu weszły: BBN, IPN, MON, MKiDN, MSZ, Urząd ds. Kombatan-tów i Osób Represjonowanych, miasto Gdynia. W jego pracach uczestniczą też rodziny chowanych bohaterów. Wstęp na uroczystości jest wolny.

(adz)



fot. real. pras.

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA

Park Oliwski. Mon Amour



fot. real. pras.

Tematem obrazów rysownika, malarza i architekta Marcina Naczkego jest często park Oliwski. Artysta przez większość życia mieszkał w Oliwie, tu ukończył szkołę średnią. Z parkiem w Oliwie wiąże się wiele jego wspomnień z dzieciństwa i młodości. Wciąż jest związany z tym miejscem. W swoich pracach często inspirował się parkiem, odnajdując na tej stosunkowo małej przestrzeni ciekawe wątki architektoniczne i przyrodnicze. Artysta ukończył Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej, stąd uporządkowana struktura parku nieustannie go inspirował. Różnorodność ogrodu, począwszy od scenarii symetrycznych i harmonijnych do kompozycji otwartych i bardziej naturalnych,

stanowi fascynującą skarbnicę tematów. Jako malarz Naczke preferuje malarstwo olejne. Fascynuje go pejzaż. Powiązanie wody z roślinnością jest częstym elementem jego obrazów. Jak sam przyznaje, w zależności od pory roku, pory dnia i warunków pogodowych za każdym razem park może być odkrywany na nowo. Naczke pracuje w plenerze. Jest mieszkańcem Gdańska, dlatego tematami większości jego prac są widoki okolic Pomorza. Wystawę jego malarstwa pt. „Park Oliwski. Mon Amour” można oglądać do 28 czerwca w Galerii Sztuki Nowy Warzywniak w Oliwskim Ratuszu Kultury w Gdańsku.

(ag)

FESTIWAL

Teatralny most wymiany doświadczeń



fot. real. pras.

Dziś, od godz. 12, w Teatrze Miniatura w Gdańsku rozpocznie się IX Ogólnopolski Festiwal Teatralny MOST. Będzie to konfrontacja amatorskich zespołów teatralnych z całego kraju, podczas której uczestnicy mogą zaprezentować swoje spektakle oraz uczestniczyć w warsztatach prowadzonych przez profesjonalistów. Organizatorem festiwalu jest Stowarzyszenie Kulturalno-Edukacyjne MOST, które działa przy Teatrze Miniatura. Festiwal zakończy się 27 czerwca o godz. 14 pokazem działań wypracowanych podczas warsz-

tatów oraz uroczystą ceremonią wręczenia statuetek, dyplomów i nagród.

Projekt ma na celu stworzenie przestrzeni wymiany wzajemnych doświadczeń i jest propozycją dialogu poprzez różnorodne formy teatralne. Jednak teatr nie może istnieć bez widzów, dlatego organizatorzy serdecznie zapraszają na festiwalowe pokazy. Do środy 27 czerwca w Teatrze Miniatura swoje spektakle zaprezentuje 13 zespołów teatralnych z całej Polski.

(ag)



HOKEJ NA LODZIE \ W pierwszym terminie MH Automatyka nie otrzymała licencji na grę w PHL, ale po uzupełnieniu dokumentów gdański klub został dopuszczony do rozgrywek. W sierpniu drużyna rozpocznie właściwe przygotowania do sezonu. W PHL ma występować 11 zespołów, ale cztery, w tym mistrz Polski GKS Tychy, nie przeszły jeszcze tej weryfikacji.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



W pierwszym meczu kontrolnym gdynianie pokonali 2:0 Apoel Nikozja. W poniedziałek żółto-niebiescy zmierzają się z Maccabi Tel Awiw. Później trener Zbigniew Smółka poda kadrę, która we wtorek wyjedzie na zgrupowanie do Gniewina

Pozyskany ze Stali Mielec pomocnik Michał Janota zdobył pierwszą bramkę w serii sparingów dla Arki | fot. Grzegorz Radtke/400mm

Arka lepsza od mistrza Cypru

W pierwszym meczu kontrolnym piłkarze Arki Gdynia pokonali w Gniewinie 2:0 (1:0) mistrza Cypru Apoel Nikozja. Obie bramki dla gdynian zdobyli pozyskani w przerwie letniej Michał Janota i Robert Sulewski. – Jestem zadowolony z wyniku, ale z gry niekoniecznie – przyznał trener żółto-niebieskich Zbigniew Smółka.

Grzegorz Zieliński

P przed meczem z Apoelem kadra Arki uszczupliła się o dwóch kolejnych zawodników, bramkarza Krzysztofa Pilarza i bocznego pomocnika Grzegorza Piesia, z którymi nie przedłużono kontraktów. Zatem w przerwie letniej zespół opuściło już 13 piłkarzy.

Na razie pozyskani gracze starają się zrekomensować te ubytki – w konfrontacji z mistrzem Cypru do siatki trafili Michał Janota i Robert Sulewski. Ten pierwszy już w 9. minucie ładnym strzałem wykończył akcję Łuki Zarandii i Macieja Jankowskiego. Z kolei w doliczonym czasie jeszcze ładniejszym uderzeniem z ponad 25 metrów z rzutu wolnego, po którym piłka odbiła się od słupka, popisał się Sulewski.

– Po tym spotkaniu mamy sporo wniosków do analizy, bo przyszło nam się zmierzyć z bardzo dobrym zespołem. Z jednej strony mieliśmy masę szczęścia, a z drugiej – byliśmy też niezwykle skuteczni, dzięki czemu wygraliśmy 2:0. Generalnie byliśmy jednak znacznie słabsi od rywali, popełniliśmy też za dużo błędów i za rzadko utrzymywaliśmy się przy piłce. Pierwsza połowa była w miarę zadowalająca

w naszym wykonaniu, jednak po przerwie tych mankamentów było zbyt wiele – przyznał trener Smółka.

W drugiej połowie między słupkami stanął Kacper Krzepisz i to w dużej mierze dzięki niespełna 19-letniemu golkeeperowi gdynianie nie stracili gola.

– Sportowiec zawsze wychodzi na boisko, aby pokonać rywala. Wynik jest ważny, bo nawet jeśli jest się zespołem słabszym, a odnosi się wygraną, to buduje się mentalność zwycięzcy. Dlatego w tym spotkaniu jestem zadowolony z rezultatu, ale z gry niekoniecznie – dodał 46-letni szkoleniowiec.

Żółto-niebiescy nie będą mieli jednak za dużo czasu na odpoczynek. Już w poniedziałek gdynianie rozegrają drugi mecz kontrolny z Maccabi Tel Awiw. Spotkanie z wicemistrzem Izraela rozpocznie się w Gniewinie o godz. 18. – Rano czeka nas normalny trening. Po sparingu ustalimy kadrę, która już we wtorek pojedzie na obóz do Gniewina. Tam zawodnicy muszą się nastawić na bardzo ciężką pracę. Mam także nadzieję, że ktoś do nas jeszcze dołączy – podkreślił trener Arki.

5
tyle sparingów w przerwie letniej rozegra Arka

PIŁKA RĘCZNA

Kostrzewa odchodzi z Wybrzeża

Po dwóch sezonach Damian Kostrzewa żegna się z Wybrzeżem. Czas od marca 2017 r. do stycznia 2018 r. niespełna 30-letni skrzydłowy spędził na leczeniu poważnej kontuzji kolana. To trzeci, po Łukaszu Rogulskim i Hubercie Korneckim, czołowy zawodnik, który latem opuścił gdański klub.

PIŁKA NOŻNA

Efektowny triumf Raduni

Z przytupem piłkarze Raduni zakończyli sezon, w którym w świetnym stylu wywalczyli awans do III ligi. W ostatnim spotkaniu zawodnicy ze Stężycy pokonali na własnym stadionie 5:0 Orkan Rumia. W 34 meczach podopieczni trenera Ireneusza Stencła zdobyli 94 pkt, na co złożyło się 31 zwycięstw (17 na wyjeździe), jeden remis i dwie porażki. Imponujący jest także bilans bramkowy 120:18 (na obcych boiskach 52:5).

BIEG ŚWIĘTOJAŃSKI

Chabowski najszybszy

3410 uczestników wzięło udział w trzecim i przedostatnim biegu z cyklu PKO Grand Prix Gdyni – Nocnym Biegu Świętojańskim. 10 km najszybciej pokonał wielokrotny mistrz Polski na tym dystansie, 32-letni Marcin Chabowski. Drugi był Etiopczyk Mengistu Zelalem, a trzeci Kenijczyk Cosmas Mutuku. Wśród kobiet triumfowała Ukrainka Oleksandra Szafar.

PIŁKA NOŻNA

Chojniczanka i Bytovia zaczynają ze spadkowiczami



Drużyny I ligi poznały terminarz rozgrywek. W inauguracyjnej kolejce Chojniczanka Chojnice i Bytovia Bytów zmierzają się 21 lipca ze spadkowiczami, odpowiednio Sandecją Nowy Sącz i Bruk-Bet Termalica Nieciecza.

Różnica jest tylko taka, że na własnym stadionie wystąpi „Chojna”, która zresztą cztery z pierwszych sześciu spotkań rozegra u siebie. Z kolei w tym samym okresie „Czarne Wilki” tylko dwa razy będą pełniły honory gospodarza. A kaszubskie derby zaplanowano dopiero w 14. kolejce, która odbędzie się w połowie października.

Zawodnicy Chojniczanki pod wodzą nowego trenera Przemysław Cecherza wznowili przygotowania w poprzedni poniedziałek, a w tym tygodniu treningi z zespołem rozpocznie 32-letni pomocnik Tomasz Foszańczyk, który podpisał dwuletnią umowę. Były zawodnik GKS Katowice nie wystąpił jednak w Szczecinie w przegranym 0:1 przez ekipę z Chojnic sparingu z Pogonią.

Z kolei w poniedziałek na pierwszych zajęciach po urlopach spotkają się zawodnicy Bytovii. Wiadomo już, że trepan Adrian Stawski nie będzie miał do dyspozycji Michała Szromnika (na zdj.), który po dwóch sezonach żegna się z bytowskim zespołem. Na wiosnę wychowanek Gedanii wygrał rywalizację o miano bramkarza numer jeden, ale teraz 25-letni golkeeper związał się rocznym kontraktem z pierwszoligową Odrą Opole.

(grzej)

fol. Tomasz Zasłowski/400mm

W propagandzie RAS dużą rolę odgrywa promocja niemieckiego dorobku z XIX w. – zwłaszcza magnatów przemysłowych na Śląsku – oraz przypominanie niemieckich patronów ulic usuniętych w 1922 r. ze śląskich miast

POLITYKA DEKLARACJA REGIONALISTY

Kibicuje Niemcom na przekór Polsce?

Jerzy Gorzelik nie pierwszy raz składa deklarację sympatii do reprezentacji Niemiec | fot. Facebook/d

Jerzy Gorzelik, jeden z założycieli Śląskiej Partii Regionalnej i szef Ruchu Autonomii Śląska, za pomocą specjalnej mundialowej nakładki na zdjęcie poinformował na portalu społecznościowym, że na mistrzostwach świata w Rosji kibicuje reprezentacji Niemiec. Działacze Prawa i Sprawiedliwości zwracają uwagę, że to nie pierwszy przejaw takiego wsparcia ze strony autonomistów.

Rafał Grzegorzewski

„Zauważam pewne niwelowanie asymetrii debilizmu. W Polsce debile tradycyjnie leczą kompleksy radością z każdego niepowodzenia Niemców. W Niemczech debile niepowodzenie przypisują zbyt mało narodowemu (w znaczeniu nadanemu temu słowu przez pewnego Austriaka) charakterowi drużyny. Jakby coś się zasadniczo zmieniło w tej kwestii od poprzedniego mundialu, który Niemcy wygrali” – napisał Gorzelik. Ponoć to nie Niemcy są jego ulubioną drużyną, lecz Szkoci i Irlandczycy. Jednak na portalu społecznościowym tego nie widać. „Co jesteśmy jako obywatele narodowości śląskiej winni Polsce? – to ważne pytanie, które warto sobie zadać przy z pozoru błahej okazji, którą jest mundial. Niektóre reakcje na moją deklarację

sympatii do reprezentacji Niemiec (która nie jest niczym nowym – składałem ją już publicznie przy okazji kilku wcześniejszych imprez) sugerują, że oczekuje się od nas bezgranicznego oddania drużynie biało-czerwonych – pisze Gorzelik. – Nie, Polsce winni jesteśmy wyłącznie podatki i szacunek dla prawa”. I dodaje, że Ślązacy szanują polskie narodowe symbole, co nie oznacza, że odczuwają z nimi więź emocjonalną. „Nasza wspólnota jest wspólnotą interesu, nie pamięci i ducha” – podkreśla Gorzelik.

Reakcja na wpisy Gorzelika jest na portalach ograniczona. Działacze PiS twierdzą, że to dobrze – jest to bowiem kolejna demonstracja, która ma zwrócić uwagę na regionalistów mających nikiłe poparcie w regionie. – Śląska Partia Regionalna wszelkimi sposobami stara się, by było o niej głośno – podkre-

śla Piotr Pietrasz, radny PiS i rzecznik tej partii w Katowicach. – Sondaże nie dają im wielkich szans w wyborach, ale trzeba być ostrożnym, bo nawet dwóch czy trzech radnych ŚPR w sejmiku może zdecydować o utrzymaniu się rządów PO-PSL-SLD w regionie – zaznacza. W Sejmiku Śląskim autonomiści mają obecnie czworo reprezentantów, są to: Jerzy Gorzelik, Henryk Mercik, Aniela Jany i Janusz Wita. Piotr Czarnynoga z klubu radnych PiS w Sejmiku Śląskim przypomina, że w wyborach samorządowych w 2006 r. Komitet Wyborczy RAŚ nie zdobył żadnego mandatu. Dopiero wybory w 2014 r. dały autonomistom wspomniane cztery miejsca. Piotr Pietrasz uważa, że duża w tym zasługa lokalnych mediów, w których Gorzelik i Mercik są bardzo częstymi gośćmi.

POLICJA

Roztargniony zgubił 70 tys. zł

O sporym szczęściu może mówić mężczyzna, który przy zaparkowanym na katowickiej ulicy samochodzie zostawił aktówkę z prawie 70 tys. zł. Pieniądże znaleźli patrolujący miasto policjanci i odnieśli je właścicielowi – podała w sobotę śląska policja. Wywiadowcy z Oddziału Prewencji Policji w Katowicach patrolowali jedno z katowickich osiedli, wówczas zauważyli czarną aktówkę opartą o koło jednego z zaparkowanych aut. Okazało się, że w środku znajduje się sześć plików

banknotów stu- i dwustuzłotowych, a także pieczątki i dokumentacja firmowa. Policjanci szybko ustalili, że nazwisko, które widniało na jednej z pieczętek, odpowiada danym właściciela samochodu, przy którym znaleźli teczkę. Poszli do mieszkania mężczyzny. Po krótkiej rozmowie okazało się, że cenne znalezisko należy do właściciela auta. Dokładnie opisał on bowiem zawartość aktówki, w której, jak się okazało, było 69 tys. zł. Mężczyzna przyznał, że pozostawienie teczki na parkingu było spowodowane roztargnieniem – podał zespół prasowy śląskiej policji.

(M)

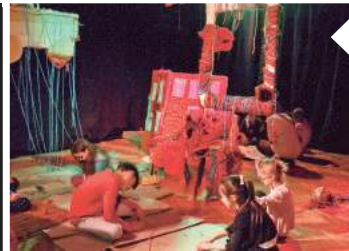
WYPADEK

Poszkodowani w zderzeniu autobusów

Większość poszkodowanych w wypadku dwóch autobusów w Będzinie wyszła już ze szpitala. Przypominamy, że w miniony weekend doszło do zderzenia z udziałem dwóch autobusów komunikacji miejskiej przy ul. Wolności w Będzinie. Autobusami podróżowało łącznie 40 osób, 17 zostało rannych. Siedem osób trafiło do Centrum Urazowego w Sosnowcu, cztery do szpitala powiatowego

w Czeladzi, a pozostałe do szpitala w Dąbrowie Górniczej. Na miejsce przybyło również Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Żadna z osób poszkodowanych, które przewieziono do Sosnowca, nie doznała poważnych obrażeń. Jedna z nich ma złamany obojczyk. Także ci przewiezieni do Czeladzi doznali niewielkich urazów. To m.in. otarcia i stłuczenia. Zdarzenie wyjaśniają będzińscy policjanci. Kierujący autobusem miejskim uderzył w poprzedzający autobus stojący na przystanku. Kierowcy byli trzeźwi.

(ak)



TEATRALNE WAKACJE W RUINACH

GLIWICE \ Teatr Miejski zaprasza 27 czerwca o godz. 10 na pierwsze warsztaty artystyczne w ramach cyklu Teatralne Wakacje w Ruinach. Warsztaty przeznaczone są dla dzieci w wieku 6–12 lat. Będą prowadzone przez aktorów i edukatorów teatru. Program zajęć obejmuje m.in. ruch sceniczny, animację lalek i kreatywne spędzanie czasu. Zajęcia co środę w godz. 10–14. Zapisy: edukacja@teatr.gliwice.pl.

fot. mat. pras./d

JUŻ WAKACJE!

Wspólnie zadbajmy o bezpieczeństwo dzieci

Wojewoda, śląski kurator oświaty, policja i inne służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo apelują o zapewnienie odpowiednich warunków wypoczynku dla młodzieży. – Lipiec i sierpień to okres urlopowych wyjazdów, wypoczynku w górach i nad wodą, a jednocześnie czas intensywnych rolniczych prac polowych. Bez względu na to, jak zamierzamy spędzić najbliższe miesiące, zadbajmy o bezpieczeństwo nasze i naszych bliskich – apeluje podinspektor Aleksandra Nowara z KWP w Katowicach.

Marcin Kubiczek

Mundurowi szczególnie uwagę zwrócić na kontrolę autokarów i kierowców wiozących dzieci i dorosłych na letni wypocznik. Zgłoszenia kontroli zrobić można osobiście w każdej jednostce policji lub telefonicznie, dzwoniąc pod nr 997. – Najlepszym rozwiązaniem jest poinformowanie policjantów o planowanym wyjeździe z kilkudniowym wyprzedzeniem – zaleca Aleksandra Nowara.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zachęca też, aby na wakacyjny wyjazd „wziąć” ze sobą bezpłatną aplikację „Moja

komenda” – mobilną usługę, która ułatwia lokalizowanie komend i komisariatów policji. Aplikacja zapewnia każdemu użytkownikowi szybki dostęp do informacji o adresach i numerach telefonów policyjnych obiektów. – Dzięki temu będąc nawet w miejscu, którego dobrze nie znamy, z łatwością odnajdziemy najbliższą jednostkę policji i skontaktujemy się z nią jednym kliknięciem – informuje podinspektor Aleksandra Nowara. „Moja komenda” dostępna jest na telefony z systemem iOS oraz Android. Można ją bezpłatnie pobrać w App Store i Google Play. – Usługa została przygotowana z myślą o osobach, które kontaktują się z Policją w sytu-

acjach innych, niż te zagrażające życiu lub zdrowiu. W nagłych przypadkach należy korzystać z numerów alarmowych 112 lub 997 – dodaje podinspektor Aleksandra Nowara.

Drugim przydatnym narzędziem służącym poprawie bezpieczeństwa nie tylko w okresie wakacji jest krajowa mapa zagrożeń bezpieczeństwa. Za pomocą interaktywnej strony internetowej można przekazywać informacje o zagrożeniach występujących w okolicy. Wszystkie z nich są sprawdzane przez policję, a potwierdzone – nanoszone na mapę, podobnie jak informacje o zagrożeniach pochodzące z policyjnych systemów informatycznych.

Dzięki temu w każdej chwili mamy możliwość sprawdzenia, czy w okolicy jest bezpiecznie, jak również poinformowania o zaobserwowanych przez nas niepokojących sytuacjach.

Wojewoda śląski Jarosław Wiczorek wspiera te apele. Już po raz kolejny przyłączył się też do ogólnopolskiej kampanii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji „Kręci mnie bezpieczeństwo nad wodą”. Tegoroczna edycja wydarzenia odbyła się przy zbiorniku wodnym Dzieńkowice, na terenie klubu żeglarskiego Yacht Club OPTY w Chełmie Śląskim.

Najważniejsze jest jednak, by o bezpieczny wypocznik dzieci



Policja i resort edukacji przygotowały wiele rozwiązań

i młodzieży zadbali rodzice i opiekunowie. Minister edukacji Anna Zalewska poprosiła dyrektorów szkół, aby w ostatnich dniach zajęć dydaktycznych zwrócić szczególną uwagę na kwestie związane z bezpieczeństwem dzieci i mło-



Nowy sprzęt dla strażaków

Ponad 285 mln zł trafi jeszcze w tym roku do jednostek OSP – również w naszym regionie – z przeznaczeniem na zakup samochodów i sprzętu. Jest to wspólny projekt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwa Środowiska i NFOŚiGW. W ramach programu wsparcia dla Ochotniczych Straży Pożarnych zostaną zakupione m.in. 382 wozy bojowe. Do rąk strażaków ochotników trafią także m.in. łodzie ratownicze oraz nowoczesny sprzęt ratowniczy. – Te 382 pojazdy przeznaczone dla jednostek OSP mają już zapewnione kompletne finansowanie. To niezwykle ważne, ponieważ nie muszą już zabiegać o dalsze środki. Dzięki naszym wspólnym staraniom rekordowa ilość pojazdów trafi do OSP – powiedział minister Henryk Kowalczyk.

Anna Król, wiceprezes NFOŚiGW, podkreśliła, że konsekwentnie prowadzona współpraca obu resortów z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz oddziałami regionalnymi umożliwi szybkie ogłoszenie naboru wniosków i tym samym w ciągu kilku miesięcy do jednostek OSP trafią nowe pojazdy oraz inny potrzebny sprzęt ratowniczy. – W tym programie ułatwiono nabory wniosków. Będą się odbywały w oddziałach wojewódzkich Funduszu Ochrony Środowiska, co ułatwi strażakom składanie wniosków – zaznaczyła wiceprezes Anna Król. Samorządy przekazały na ten cel jako wkład własny ponad 115 mln zł.

(M)

PIERWSZY PIKNIK SOLIDARNOŚCI

Związkowe zwycięstwo

„Człowiek nie jest w stanie pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przesłonięty” – do tych słów Jana Pawła II wygłoszonych 35 lat temu w Katowicach nawiązał abp Damian Zimoń podczas uroczystej mszy świętej w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Mysłowicach. Uroczystości zorganizowała Solidarność, by uczcić 100-lecie niepodległości Polski i uhonorować swojego zmarłego przed rokiem kolegę Tadeusza Jedynaka – związkowca, posła, byłego przewodniczącego regionu śląsko-dąbrowskiego Solidarności, internowanego i więzionego z powodów politycznych, jednego z sygnatariuszy porozumienia jastrzębskiego.

Zdaniem abp. Damiana Zimonia to właśnie Solidarność była początkiem wszystkich zmian w Polsce – politycznych, społecznych i związkowych. Właśnie dzięki takim ludziom jak Tadeusz Jedynak te zmiany były możliwe również na Śląsku. Tadeusz Jedynak zmarł w wieku 68 lat, po ciężkiej chorobie. Przyjechał na Śląsk – jak wielu pracowników tutejszych kopalń, hut i innych zakładów – z Mazowsza. Pochodził z Niesadnej koło Garwolina, a w Płocku skończył technikum budowlane. W latach 70. XX w. został górnikiem w kopalni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu-Zdroju. W 1980 r. stał się jednym z przywódców strajku w kopalni. Został wiceprzewodni-

czącym Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego oraz sygnatariuszem porozumienia jastrzębskiego, podpisanego przez komisję rządową oraz Komitet Strajkowy we wrześniu 1980 r. Po legalizacji Solidarności wszedł w skład prezydium Międzyzakładowej Komisji Robotniczej w Jastrzębiu. W stanie wojennym został internowany i osadzony w Zakładzie Karnym w Łupkowie. Jednocześnie został zwolniony z pracy. Z internowania zwolniono go 23 grudnia 1982 r. Po wyjściu na wolność zaangażował się w działalność opozycyjną. Przewodniczył podziemnej Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Został ponow-

nie aresztowany w czerwcu 1985 r. Odzyskał wolność na mocy amnestii z września 1986 r. Znalazł zatrudnienie w Fadomie w Żorach. W lipcu 1988 r. wyjechał do Australii. Do kraju wrócił już w sierpniu tego roku, na wieść o strajkach w jastrzębskich kopalniach. Udało mu się przedostać do KWK „Manifest Lipcowy”, gdzie przyłączył się do strajku. W 1989 r. był uczestnikiem obrad Okrągłego Stołu w podzespole górniczym. Został wybrany posłem na Sejm z listy Solidarności (w latach 1991–1993), potem reprezentował jako poseł Unię Pracy (1993–1997). Zajmował się też pomocą Polakom na Wschodzie. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odro-



SENIOR W AKCJI

KATOWICE \ Miejski Dom Kultury „Bogucice-Zawodzie” zaprasza 27 czerwca o godz. 12 na kolejne bezpłatne warsztaty „Senior w akcji”. To jedno z wielu spotkań cyklu zajęć realizowanych w ramach działań dzielnicowych.

fot. mat. pras./d



ODKURZAMY KLASYKÓW

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \ Biblioteka Główna, przy ul. Wielkopolskiej 1a, zaprasza 28 czerwca o godz. 18 na literackie prezentacje, czyli spotkanie „Odkurzamy klasyków”. Nadchodzące wydarzenie poświęcone będzie Stanisławowi Wyspiańskiemu.

fot. mat. pras./d



ni, które mogą pomóc rodzicom w organizacji bezpiecznego wypoczynku dzieci | fot. Policja.gov.pl/d

dzieży podczas wyjazdów na kolonie, obozy, biwaki, jak również podczas pobytu w miejscu zamieszkania.

Ministerstwo Edukacji Narodowej przygotowało specjalny „Poradnik bezpiecznego wypo-

czynku”. – Opracowanie jest dostępne na stronie internetowej ministerstwa. Można w nim znaleźć wszystkie najważniejsze informacje, istotne dla rodziców i opiekunów, dotyczące przygotowań do wyjazdów na letni wypo-

czynek – informuje Anna Ostrowska, rzecznik MEN. Przypominamy też o stronie www.wypoczynek.men.gov.pl – dzięki niej w łatwy i szybki sposób rodzice mogą sprawdzić wiarygodność organizatora wypoczynku.

Two po latach

dzenia Polski (Londyn 1988) i Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2006).

Działacze związkowi ze Śląska chcą, by Piknik Solidarności im. Tadeusza Jędraka odbywał się co roku. W sobotę po mszy św. przy świątyni został posadzony Dąb Wolności i Solidarności poświęcony przez papieża Franciszka. Mysłowicka świątynia to miejsce ważne dla związkowców.

W tym kościele umieszczono na prośbę górników relikwie błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki – patrona Solidarności i ruchu związkowego w Polsce – ukrywane skutecznie przed Służbą Bezpieczeństwa na Podlasiu. Uroczystości na Śląsku zbiegły się z 40. rocznicą powstania w Polsce wolnych związków zawodowych. – W tym szczególnym czasie, kiedy obchodzimy

100-lecie odzyskania niepodległości, 150-lecie istnienia dekanatu, relikwie na stałe zagospodzą w kaplicy św. Barbary. Szczególnie w tym dniu brzmią nam słowa „Zło dobrem zwyciężaj” – mówił wtedy w Mysłowicach wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski.

Bł. ks. Jerzy Popiełuszko został bestialsko zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Przez niemal 25 lat jego relikwie spoczywały ukryte przed bezpieczeństwem na Podlasiu. W tajemnicy przechowywały je m.in. zakonnice z klasztoru Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku. Ks. Jerzy zorganizował pierwszą Pielgrzymkę Ludzi Pracy na Jasną Górę, a tradycja ta jest pielęgnowana do dziś. Jak podkreśla szef Solidarności Piotr Duda, dopiero dziś udało się wywalczyć realizację postulatów związkowych, które pojawiły się już podczas strajków w sierpniu 1980 r. Chodzi m.in. o wiek emerytalny, wprowadzenie minimalnych stawek godzinowych czy wyższą płacę minimalną. – To my, związkowcy z Solidarności, wspólnie z rządzącymi wprowadziliśmy to w życie – twierdzi Piotr Duda.

.....
Marcin Kubiczek



Tadeusz Jędrak był jednym z sygnatariuszy porozumienia jastrzębskiego

| fot. Stanisław Jakubowski/PAP

KULTURALNY FLESZ

WYSTAWA



4. bielski
festiwal sztuk
wizualnych
2018

fot. mat. pras./d

Festiwal Sztuk Wizualnych

Galeria Bielska BWA oraz Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej zapraszają od 29 czerwca na IV Bielski Festiwal Sztuk Wizualnych. Wydarzenie to jest szerokim przeglądem twórczości plastycznej artystów z Bielska-Białej i regionu. Prace festiwalowe prezentowane będą w Galerii Bielskiej BWA, Muzeum Historycznym „Starej Fabryce”, Galerii Fotografii B&B oraz Galerii PPP, a także w innych miejscach gotowych gościć różne przejawy kreatywności artystów, jak schronisko na Dębowcu czy górna stacja kolejki linowej na Szyndzielnię. Po raz pierwszy w historii festiwalu artyści otworzą swoje pracownie dla widzów, nie tylko po to, by pokazać swój dorobek, ale też by goście mogli poczuć atmosferę sztuki

tam, gdzie ona powstaje. W tegorocznej edycji festiwalu weźmie udział blisko dwustu artystów reprezentujących wszystkie dziedziny sztuki. Obok malarstwa na płótnie czy papierze pojawią się instalacje z wykorzystaniem szkła lub mebli na blasze. Rysunek i grafika warsztatowa spotkają się ze street-artem. Na najciekawszych artystów 4. edycji Bielskiego Festiwalu Sztuk Wizualnych czekają liczne nagrody, w postaci nagród pieniężnych i możliwości zorganizowania własnej wystawy w profesjonalnej galerii sztuki. Współorganizatorami wydarzenia są Fundacja Centrum Fotografii oraz Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg Bielsko-Biała. Festiwal objął patronatem prezydent Miasta Bielska-Białej Jacek Krywult. Wystawy i wydarzenia festiwalowe będą się odbywały do 26 sierpnia br.

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Sztuka rozumienia sztuki

Muzeum Śląskie zaprasza 27 czerwca o godz. 17 na wprowadzenie po galerii sztuki polskiej po 1945 r. Organizatorami wprowadzenia „Sztuka rozumienia sztuki” jest Muzeum Śląskie i Teatr Śląski w Katowicach. W granym w Teatrze Śląskim im. Stanisława Wyspiańskiego spektaklu „Sztuka” dzieło sztuki współczesnej staje się pretekstem do dyskusji, a nawet sporów. Twórczość współcze-

snych artystów obrosła szeregiem stereotypów, a wielu odbiorców uważa ją za trudną do zrozumienia. „Sztuka rozumienia sztuki” to autorskie wprowadzenia po galerii przez edukatorów i kuratorów muzeum. W trakcie wprowadzania uczestnicy poznają najważniejsze i najciekawsze dzieła w zbiorach muzeum oraz zastanowią się nad tym, jak je interpretować. Oprowadzała po wystawie będzie Monika Czernik-Czublun.

.....
(M)



WYSOKA PORAZKA PODBESKIDZIA

PIŁKA NOŻNA \ Bielszczanie w swoim pierwszym sparingowym meczu pod wodzą nowego trenera Krzysztofa Bredego zostali rozbiti w Niecieczy przez tamtejszą Bruk-Bet Termalikę aż 5:2. Spadkowicz z Lotto Ekstraklasy udowodnił, że nieprzypadkowo wymienia się go w gronie głównych faworytów do awansu z Nice 1 Ligi. Gole dla Podbeskidzia strzelili Mavroudis Bougaidis i Adrian Rakowski.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



To dla Puńcowa było prawdziwe święto futbolu. Przyjazd Górnika Zabrze do miejscowości położonej kilka kilometrów od granicy z Czechami przyciągnął na kameralny stadion Tempa około tysiąca widzów. Zjechali oni z całego Śląska Cieszyńskiego, ale nie tylko

Teraz przed Górnikiem kolejne krótkie zgrupowanie – tym razem w Ustroniu | fot. mat. pras./d

Pierwszy test Górnika Zabrze bez bramek

Remisem zakończył się premierowy w letnim okresie przygotowawczym sparing drużyny z Zabrza, która zmierzyła się z czeskim drugoligowcem z Trzyńca. Mecz rozegrano w Puńcowie.

Grzegorz Maciejewski

Dla Puńcowa było to prawdziwe święto futbolu. Przyjazd Górnika do miejscowości położonej kilka kilometrów od granicy z Czechami przyciągnął na kameralny stadion Tempa około tysiąca widzów. Zjechali oni z całego Śląska Cieszyńskiego, ale nie tylko. Oprawa meczowa była więc godna, a zabranie mogli liczyć na głośny doping. – Chciałbym podziękować za zaproszenie i stworzenie tak fantastycznych warunków do gry. Byłem wcześniej obejrzyć boisko. Nie zawiodłem się. Grało się bardzo dobrze. Ale równie ważna jest otoczką. Potwierdza się, że Górnik ma kibiców wszędzie. Do zobaczenia na meczach w Zabrzu! – powiedział Marcin Brosz, trener Górnika.

Gospodarze rzeczywiście stanęli na wysokości zadania. W okolicach nie brakowało bannerów informujących o sparingu (pod hasłem „Ekstraklasa w Puńcowie”), zadbane o dostatecznie dużą liczbę miejsc parkingowych, a nawet wolontariuszy, gotowych pomóc zagubionym fanom futbolu. Po końcowym gwizdku piłkarze pozostali do dyspozycji kibi-

ców, którzy mogli liczyć na wspólne zdjęcie, autograf czy chwilę rozmowy.

Na samym boisku fajerwerków nie było, bo drużyna z Zabrza – przygotowująca się do startu w eliminacjach Ligi Europy, ale i będąca w trakcie niemałych personalnych przeobrażeń – nie dała rady strzelić choćby jednego gola i bezbramkowo zremisowała z czeskim drugoligowcem z Trzyńca. – Chcielibyśmy zawsze wygrywać, ale mam świadomość, że nie będzie to łatwe, szczególnie na tym etapie. Byliśmy po ciężkim zgrupowaniu w Wodzisławiu. Widać było brak świeżości, ale chcieliśmy ten okres pracy zakończyć meczem. Brak gola straconego zawsze ma swoją wartość, tym bardziej że nie grali dwaj piłkarze, którzy odgrywali ważną rolę w naszej defensywie, czyli Mateusz Wieteska i Paweł Bochniewicz – zaznaczył trener Brosz.

Teraz przed Górnikiem kolejne krótkie zgrupowanie, tym razem w Ustroniu. Już jutro – sparing z MFK Karvina, zaś w czwartek drużyna ruszy do Splitu na prestiżowy mecz towarzyski z Hajdukiem. Fani drużyny z Zabrza są z sympatykami tego chorwackiego klubu w świetnych stosunkach.

5
tyle sparingów
zaplanował na lato
sztab szkoleniowy
Górnika

PIŁKA NOŻNA

Gdzie dom „Cidrów”?

Ruch Radzionków zwyciężając baraż ze znacznie wyżej notowaną Polonią Bytom, sensacyjnie awansował do trzeciej ligi, ale teraz przed działaczami kolejne wyzwanie – walka o licencję. Nie jest to proste o tyle, że muszą wyprowadzić się ze stadionu w Bytomiu-Stroszku, który zostanie zrównany z ziemią, a w jego miejsce powstanie centrum handlowe. W klubie mają nadzieję, że wiosną będą już mogli podejmować rywali na nowym boisku przy Szkole Mistrzostwa Sportowego w Radzionkowie. Co jednak z jesienią? Obiekt w Orzechu, o którym myślą w kontekście podejmowania rywali w najbliższym półroczu, nie spełnia nawet... czwartoligowych wymogów. Dziś będzie wizytowany przez działaczy Śląskiego ZPN. Jeśli zostanie zaopiniowany stanowczo negatywnie, w grę wchodzi też – jak się dowiadujemy – wynajem stadionu Gwarka w Tarnowskich Górach.

Piast się nie popisał

Przebywający na zgrupowaniu w wielkopolskich Wronkach gliwiczanie przegrali 0:2 sparing z ledwie drugoligowym GKS Bełchatów 0:2. Stracili po jednej bramce w pierwszej i drugiej połowie. Trener Waldemar Fornalik testował 23-letniego napastnika Przemysława Kitę (Warta Poznań, w przeszłości Cracovia). Piast będzie przebywał we Wronkach do jutra.

PIŁKA NOŻNA

Czeski wieżowiec wrócił do treningów

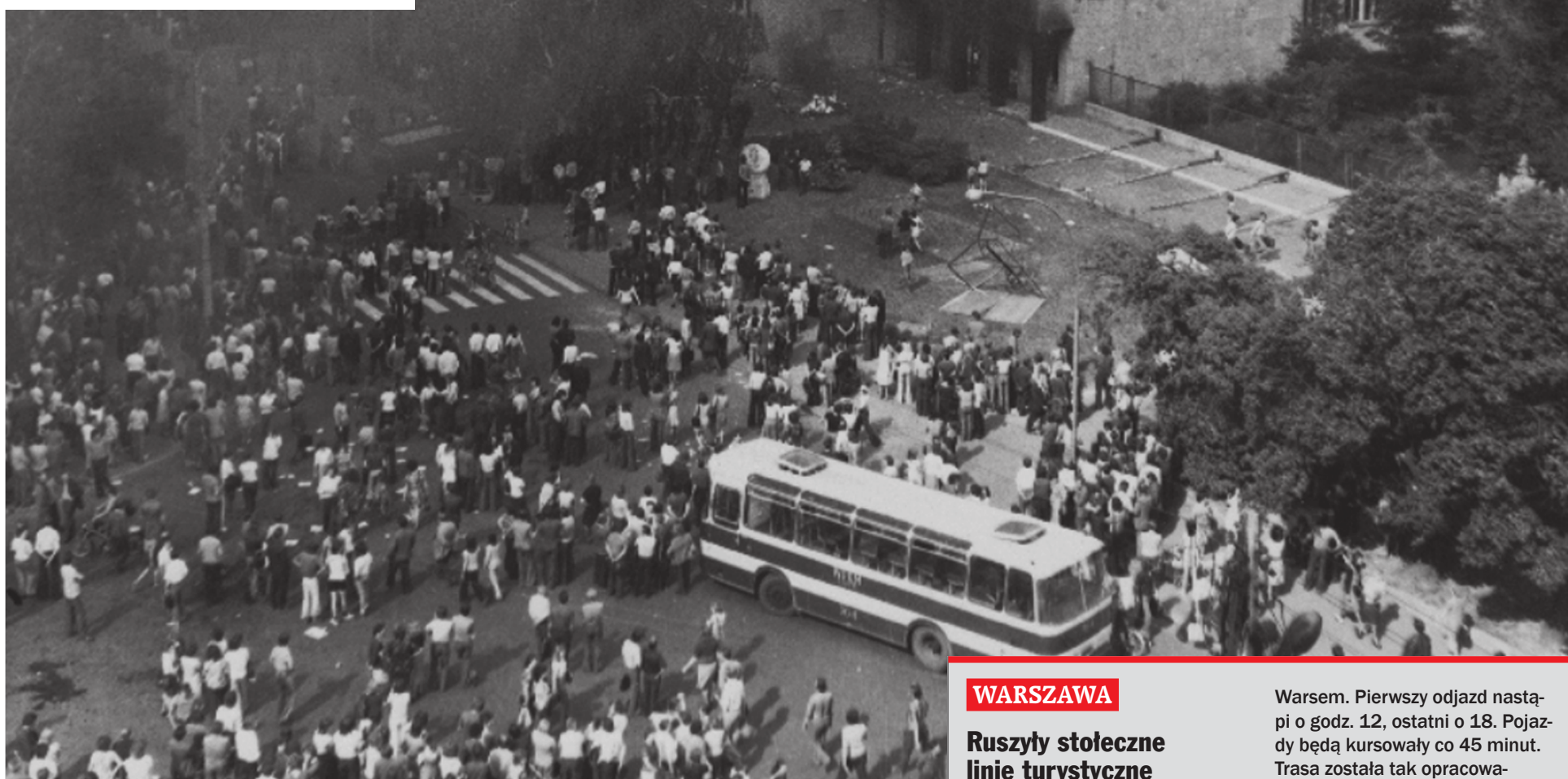
Po długiej przerwie spowodowanej nietypowym schorzeniem Tomasz Petrášek znów bierze udział w zajęciach Rakowa Częstochowa.

W listopadzie ub.r., podczas wyjazdowego meczu z Miedzią Legnica, Petrášek doznał urazu, po którym wdało się zakażenie. Nigdy nie powiedziano tego oficjalnie, ale w środowisku mówiło się, że jego organizm został zaatakowany przez bakterię gronkowca. Przed laty z podobną przypadłością mierzył się reprezentant Polski Maciej Sako. W końcu Petrášek nie ponad rok kariery! W przypadku doka i stracił wskutek niej ponad rok kariery! W przypadku ku czeskiego gracza Rakowa przerwa trwała na szczęście nieco krócej. Już stawiał się w Częstochowie na indywidualnych treningach, a w tym tygodniu ma wrócić do zajęć z zespołem. – To był dla mnie bardzo ciężki czas. Najgorzej już jednak za mną i z niecierpliwością oczekuję powrotu do treningów. Chciałbym podziękować klubowi, który bardzo dobrze się mną opiekował. Dziękuję także kibicom za słowa wsparcia. Mam zamiar odwdziżyć się wszystkim na boisku – zapewnia 26-latek, który do Rakowa trafił dwa sezony temu z Viktorii Žižkov i szybko zaskarbił sobie sympatię fanów nie tylko solidną grą w defensywie, ale też golami strzelanymi po stałych fragmentach gry z wykorzystaniem świetnych (199 cm wzrostu) warunków fizycznych. Czech nie bierze jeszcze udziału w sparingach. W sobotę Raków uległ ekstraklasowej Koronie Kielce 0:2.

fot. Michał Chwieduk/400mm

UROCZYSTOŚCI | RADOMSKI PROTEST ROBOTNICZY CZERWIEC '76

42 lata temu zaczęło się w Radomiu



W trakcie walk ulicznych zginęły dwie osoby, a dwie kolejne zmarły w wyniku represji za udział w demonstracjach | fot. IPN/d

Dziś przypada 42. rocznica Radomskiego Protestu Robotniczego. Protestu, który odbył się 25 czerwca 1976 r. i został uznany za początek przemian ustrojowych w Europie Środkowej. W dzisiejszych uroczystościach weźmie udział premier Mateusz Morawiecki, zostanie też odczytany list od prezydenta Andrzeja Dudy.

Natalia Karcz-Kaczowska

Dzisiejszy dzień jest czwartym dniem obchodów poświęconych 42. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego. Ostatnim, ale najważniejszym. Zwieńczeniem obchodów będzie uroczysta msza święta pamięci bohaterów Czerwca '76 i ks. Romana Kotlarza, która jak co roku odbędzie się na skrzyżowaniu ulic 25 czerwca i Żeromskiego przy pomniku Ludzi Skrzywdzonych. W trakcie uroczystości zostanie odczytany list od prezydenta Andrzeja Dudy. W dzisiejszych obchodach wezmą udział przedstawiciele parlamentu i Senatu na czele z premierem Mateuszem Morawieckim, który zabierze głos przed rozpoczęciem mszy św. o godz. 18.

Przed momentem kulminacyjnym, czyli mszą św. o godz. 16

\\ 25 czerwca 1976 r. na ulice Radomia w proteście przeciwko planowanym przez rząd podwyżkom cen żywności wyszło 20–25 tys. ludzi. Doszło do starć z milicją i oddziałami ZOMO \\

w siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, odbędzie się uroczystość wręczenia Krzyży Wolności i Solidarności działaczom opozycji niepodległościowej z lat 1976–1989. 25 czerwca 1976 r. na ulice Radomia w proteście przeciwko planowanym przez rząd podwyżkom cen żywności wyszło 20–25 tys. ludzi. Robotnicy starli się z oddziałami Milicji Obywatelskiej i ZOMO. Jedną z konsekwencji protestów była utrata pracy przez 900 radomian, głównie pracowników Zakładów Metalowych. W kontekście protestów nie można zapomnieć o tragicznej konsekwencji, jaką były tzw. ścieżki zdrowia, czyli szpalery milicjantów bijących ludzi pałkami. Represje w związku z protestami dotyczyły nie tylko protestujących, ale i ich rodzin. Wsparcia udzielali im przedstawiciele Komitetu Obrony Robotników.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2

WARSZAWA

Ruszyły stołeczne linie turystyczne

W miniony weekend na warszawskie ulice po raz pierwszy w tym sezonie wyjechały zabytkowe autobusy. Nowa linia turystyczna o numerze 100 to kolejne ładowe uzupełnienie oferty Warszawskich Linii Turystycznych. W stolicy można już spotkać zabytkowe tramwaje kursujące w ramach linii T. Autobusy linii 100 będą jeździły po Warszawie do 2 września w soboty, niedziele oraz 15 sierpnia. Początek trasy to przystanek Centrum 04 przed

Warszawą. Pierwszy odjazd nastąpi o godz. 12, ostatni o 18. Pojazdy będą kursowały co 45 minut. Trasa została tak opracowana, aby nową linią można było dotrzeć do wielu atrakcyjnych turystycznie miejsc, m.in.: Starego Miasta, Muzeum Powstania Warszawskiego, Centrum Nauki Kopernik, Stadionu Narodowego, Łazienek Królewskich czy ogrodu zoologicznego. W autobusach linii 100 oraz w wagonach linii T honorowane są wszystkie rodzaje biletów ZTM. W co trzecim kursie tramwaju gości przewodnik warszawski.

(k.k.)

MIŃSK MAZOWIECKI

Mamy mają miejsce

Mińsk Mazowiecki wyszedł z praktyczną inicjatywą dla obecnych i przyszłych mam. Na mapie miasta pojawiła się Artemida – szkoła rodzenia, centrum tematyki edukacji i rehabilitacji. Jednostkę tworzy wykwalifikowany zespół składający się z fizjoterapeutów, położnych, doradców chustonoszenia oraz certyfikowanego doradcy laktacyjnego. W Artemidzie będą prowadzone zajęcia dotyczące takich zagadnień, jak poród z perspektywy psycho-

logicznej i teoretycznej czy pielęgnacja dziecka przez świeżo upieczonych rodziców. Szczegółowo zostanie omówiony temat laktacji. W nowym miejscu prowadzone są także warsztaty z masażu i chustonoszenia oraz trening dna miednicy. Oprócz zajęć w ramach szkoły rodzenia, w Artemidzie dostępna jest rehabilitacja: dzieci i niemowląt, kobiet w ciąży i po porodzie, narządu ruchu, przed i pooperacyjna, kobiet po mastektomii. Ponadto wykonywane są zabiegi fizykalne i dostępna jest terapia manualna.

(k.k.)



ZMARŁ CZŁONEK ŁOCHOWSKIEGO KLUBU „GP”

POŻEGNANIE \ W piątek w wieku 73 lat zmarł Andrzej Wojciechowski, członek łochowskiego klubu „Gazety Polskiej”. Wyprowadzenie trumny zmarłego z domu pogrzebowego Tempus w Kanonie odbędzie się 27 czerwca o godz. 14. Następnie w kościele w Łochowie zostanie odprawiona msza św. A dziś o godz. 18 w domu pogrzebowym zostanie wystawione ciało zmarłego, aby można było odmówić przy nim różaniec.

fol. Facebook/d

WYWIAD

Zapłaciliśmy najwyższą cenę

STANISŁAW KOWALSKI, prezes i założyciel Stowarzyszenia Radomski Czerwiec '76, uczestnik wydarzeń sprzed 42 lat, stracił wszystko, co najcenniejsze. Konsekwencje naznaczyły go na całe życie. – Zabrali mi zdrowie, rodzinę i marzenia – opowiada w rozmowie z **KATARZYNĄ KASJANOWICZ**.

Co z tamtych wydarzeń, mimo upływu 42 lat, nadal powraca do Pana we wspomnieniach?

Powraca wszystko. Wielu uczestników tamtych wydarzeń potraciło rodziny, niektórzy stracili życie. Robotnikom odebrano przede wszystkim godność.

Gdzie Pan wtedy pracował?

W Zakładach Metalowych „Łucznik”, na etacie. Ten zakład miał kilka klubów sportowych, a ja trenowałem boks. Miałem przed sobą przyszłość sportową i perspektywę.

Jak Pan zapamiętał początek wydarzeń czerwcowych?

Tu muszę jeszcze powiedzieć o sytuacji, w jakiej wtedy byli mieszkańcy Radomia. Każdy żył na skraju nędzy

i rozpacz, a jednocześnie ludzie – jak to się dziś mówi – nie dali sobie w kaszę dmuchać. Po ogłoszeniu w telewizji przez premiera Jaroszewicza podwyżek coś w społeczeństwie pękło i zawrzało. Wyszliśmy na ulice. Krzyčeliśmy: „Chcemy chleba!”. Rozdzieliliśmy się i namawialiśmy pracowników innych zakładów, aby dołączyli do nas. Kto miał honor, siedł z nami. Nie byliśmy nastawieni bojowo, nie sądziliśmy, że dojdzie do takiej tragedii. Przeszliśmy przed budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu. Nie liczyliśmy, ilu nas było, 15–19 tys. na pewno. Naszym celem była rozmowa z I sekretarzem Januszem Prokopiukiem, który obiecał, że podwyżki zostaną cofnięte. Czekaliśmy na oficjalną decyzję. W końcu zrozumieli-

**\\ Zatrzymanych brutalnie bito. Kobiety miały porozrywane bluzki i nagie piersi, odarto je z godności. Obrzynali włosy razem ze skórą, nożem, nożyczkami. To, co mi tata, żołnierz AK, przekazywał w opowieściach, zobaczyłem wówczas tam. Ich zachowanie było identyczne z zachowaniem gestapo **

śmy, że to była gra na zwłokę. Wtargnęliśmy do siedziby komitetu. Okazało się, że nie ma tam nikogo. Ludzie pościgali czerwone sztandary i zdewastowali znienawidzony budynek, gdy zobaczyli cały ten dobrobyt. To był istny pewex. Niestety, te dwie godziny wystarczyły do zorganizowania się oddziałów MO i ZOMO.

Jak zachowywały się te służby?

Łapali ludzi, rozpętało się piekło. Nie zabrakło też prowokatorów, którzy wybijali szyby w sklepach. UB i SB było na to przygotowane. Każdy cofał się w kierunku własnego domu. Byłem tam do godz. 16, wszystkiego nie widziałem. Nie wiem, co by było, gdyby

użyli broni, bo przecież Zakłady Metalowe także produkowały broń.

Najgorsze przyszło później. Mojego kolegę złapali na tej podstawie, że miał pobrudzone ręce. Wcześniej coś naprawiał. Znaleźliśmy go skatowanego dopiero trzy miesiące później. Zatrzymanych brutalnie bito. Kobiety miały poroz-



ACH, CO TO BYŁ ZA DZIEŃ...

Za nami 10. Piknik z Tata

Realizacja aktywnego i twórczego ojcostwa w praktyce przyświecała 10. już Piknikowi z Tata, organizowanemu na warszawskich Bielanych z okazji Dnia Ojca. W trakcie imprezy nie mogło zabraknąć męskich atrakcji. Mimo niesprzyjającej pogody szampańskie humory dopisywały wszystkim uczestnikom imprezy – tym dużym i tym małym.

Wydarzenie rozpoczęło się od uroczystej mszy św. koncelebrowanej przez kard. Kazimierza Nycza. Ojcowie, tak jak w poprzednich latach, złożyli uroczyste ślubowanie. A później, jak na najlepszych tatusiów przystało, wspólnie ze swoimi dziećmi aktywnie uczestniczyli w przygotowanych na tę okoliczność atrakcjach. Mogli się sprawdzić w pracy w drewnie w ramach Pracowni św. Józefa czy razem z pociechami przyglądać się wozowi bojowemu straży pożarnej. Wspólne pokonywanie przeszkód czy zagrzewanie przez ojców do gry w kręgle – to tylko kilka z atrakcji, jakie czekały na biorące udział w pikniku rodziny.

Imprezie towarzyszyło otwarcie wystawy „Dewajtis. Eremy na Bielanych” autorstwa Jacka Barszcza, bielanin z urodzenia, który studiował malarstwo w Wyższej Szko-

le Sztuki Stosowanej w Poznaniu (dyplom w pracowni prof. Wojciecha Sadleja). Brał udział w kilkudziesięciu wystawach (indywidualnych i zbiorowych) w Polsce, Belgii i na Litwie.

Wydarzenie zostało zorganizowane przez Dobre Miejsce

(instytucję archidiecezji warszawskiej), radę i zarząd dzielnicy Bielany oraz ks. Wojciecha Drozdowicza, proboszcza parafii na Dewajtis. Patronat nad imprezą objęła „Gazeta Polska Codziennie”.

Natalia Karcz-Kaczowska





WYBIERZ NAJPIĘKNIEJSZE MIEJSCE

PROMOCJA \ Do 26 czerwca można głosować w konkursie na 20 najciekawszych miejsc na Mazowszu. Konkurs organizują urząd marszałkowski i miesięcznik „Focus”. Głosy można oddawać, wypełniając formularz na stronie www.focus.pl/focusnamazowieckie.

fot. mat. pras./d



ZASŁUŻENI DLA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

WYRÓŻNIENIA \ 21 osób zostało wczoraj uhonorowanych medalem „Za zasługi dla Archidiecezji Warszawskiej”. Oznaczenia przyznawane świeckim wręczył kard. Kazimierz Nycz. Od 2009 r. medalem uhonorowano łącznie 565 osób.

fot. mat. pras./d



rywane bluzki i nagie piersi, odarto je z godności. Obrzynali włosy razem ze skórą, nożem, nożyczkami. To, co mi tata, żołnierz AK, przekazywał w opowieściach, zobaczyłem wówczas tam. Ich zachowanie było identyczne z zachowaniem gestapo.

Ja trenowałam boks, więc nie dałem się tak łatwo, ale i tak

modliłem się o to, aby jak najszybciej znaleźć się w więzieniu, bo wtedy wreszcie skończy się bicie. Wszyscy się o to modliliśmy. Proszę sobie wyobrazić tę modlitwę o więzienie... I wreszcie nas wywieźli. Zajechali od tyłu i skutych kajdankami puścili do drzwi więzienia, przez tzw. ścieżkę zdrowia – kolejne bicie.

Po ogłoszeniu w telewizji przez premiera Piotra Jaroszewicza podwyżek coś w społeczeństwie pękło i zawrzało. Wyszliśmy na ulice. Krzyczeliśmy: „Chcemy chleba!” | fot. IPN/d

Czy władze zrobiły wszystko, aby pomóc ofiarom Czerwca '76?

Nie. Wciąż czekamy na renty specjalne. Niektórzy z nas otrzymują tylko 600 zł z MOPS.

WARSZAWA

Patryk Jaki zapowiada zmiany w POW

W Warszawie weekend przebiegał m.in. pod hasłem „Filtry w tunelu Południowej Obwodnicy Warszawy”. Najpierw protestowali mieszkańcy Ursynowa, którzy domagali się zmiany dotychczasowych założeń i wcześniejszej instalacji filtrów. W niedzielę w tej sprawie wypowiedział się kandydat na prezydenta Warszawy z ramienia Zjednoczonej Prawicy – Patryk Jaki.

Wszystko wskazuje na to, że trwający od dłuższego czasu spór dotyczący tego, od kiedy powinny być montowane w tunelu ursynowskiego odcinka Południowej Obwodnicy Warszawy (POW) filtry oczyszczające usuwane stamtąd powietrze, zostanie zakończony. Do tej pory Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad uzależniała montaż filtrów od wyników analizy powykonalawczej. Podobne stanowisko prezentowało też Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. Tymczasem w sobotę odbył się kolejny protest mieszkańców Ursynowa, którzy domagają się montażu filtrów już od chwili oddania do użytku ursynowskiego odcinka tunelu POW, a nie dopiero po analizie powykonalawczej.

W niedzielę okazało się, że najprawdopodobniej stanie się tak, jak chcą tego mieszkańcy. – Przez wiele lat mieszkańcy walczyli o to, aby zbudować filtry oczyszczające powietrze na tunelu POW. Mieszkańcy musieli tyle lat walczyć, bo Platforma Oby-

watelska popełniła błąd, przygotowując przetarg do tej inwestycji bez tych filtrów – powiedział w niedzielę Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy.

– Byłem w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa kilka

**\\ Mam pozytywną informację dla mieszkańców Ursynowa: będą filtry oczyszczające powietrze w największym tunelu w Polsce – zadeklarował Patryk Jaki **

Natalia Karcz-Kaczkowska

KULTURALNY FLESZ

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

Śpiewanki mamucie

Impreza bezalkoholowa i bezużywkowa. Grający przynoszą ze sobą swoją gitarę. Palenie papierosów i gadanie dozwolone wyłącznie na zewnątrz domku fińskiego. Śpiewanie, ale bez krzyczenia wniebogłosy (bo wtedy się fałszuje). Gitarzyści grają na zmianę, każdy po jednej piosence, aż do północy.

Poniedziałek, godz. 19.30, OsiemPrzezDwa, ul. Jazdów 8/2, Warszawa

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Świeczki-babeczki

Będzie można samemu zrobić i zabrać do domu aromatyczne świece i mydło, formowane w różnych kształtach z wosku roślinnego. Każdy uczestnik sam zrobi trzy małe świeczki-babeczki. Uczestnicy sami wybiorą kolory i zapachy. Świeczka zostanie zapakowana jako prezent. Koszt warsztatów: 30 zł. Zapisy pod nr. tel. 791 697 218.

Wtorek, godz. 17.30, MOK, ul. Targowa 65, Legionowo

CHARYTATYWNE



fot. mat. pras./d

Koncert dla Agaty

Wyjątkowe wydarzenie muzyczne, a przede wszystkim spotkanie nie wspierających się wzajemnie ludzi w ramach kampanii „Rak. To się leczy!”. Organizatorzy zbierają fundusze dla pacjentów chorujących na nowotwory rzadkie. Ideą akcji jest poznanie pacjenta i zauważenie jego codziennej walki z chorobą nowotworową.

Wtorek, godz. 19.30, Teatr 6. Piętro, pl. Defilad 1, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Oleś Duo – Spirit of Nadir

Muzykę, jaką tworzy Oleś Duo, bardzo trudno zaszklafkować. To zjawisko muzyczne istnieje na polskiej scenie już blisko dekadę. Kontrabas i perkusja braci Olesiów stanowią oś wymarzonej sekcji rytmicznej, o czym świadczą zachwyty krytyków i długa seria płyt nagrywanych ze światowej klasy gwiazdami jazzu.

Bilet: 30 zł. Wtorek, godz. 19, DK Świt, ul. Wysockiego 11, Warszawa

PSYCHOLOGIA



fot. mat. pras./d

Zachowaj równowagę

Uroczyste zakończenie konkursu na film animowany „Zrównoważeni – animacja czasu” i wręczenie nagród. Cel: promowanie metod zmniejszenia narażenia na stres wśród pracowników i metod zachowania równowagi między życiem prywatnym a zawodowym. Wstęp wolny po rejestracji: agnieszka.szczygielska@ciop.pl. Wtorek, godz. 18, CS Fort Sokołnickiego, ul. Czarnieckiego 51, Warszawa

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Łączka i inne miejsca

Seria dyskusji, dla których punktem wyjścia są fotografie związane z głośnymi wydarzeniami i postaciami historycznymi. Opowiadamy, co historyk może wyczytać z rodzinnego albumu, wyjaśniamy, dlaczego niektórzy ludzie znikali ze zdjęć, i przedstawiamy zasady fotografii wojennej. Gość: fotograf Piotr Życieński.

Środa, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa



ZŁOTE MISTRZOSTWA POLSKI

ZAPASY \ Rafał Krajewski z Legii wywalczył złoty medal mistrzostw Polski w zapasach w stylu klasycznym w kategorii do 130 kg. W finale zawodów, które odbyły się w Radomiu, zapaśnik „Wojskowych” pokonał Marcina Lutę z AZS AWF. Dwa złota zdobyli też zapaśnicy Olimpijczyka Radom – Przemysław Piątek (kat. 60 kg) i Arkadiusz Kułynycz (kat. 87 kg).

fot. Legia.com/d

SIATKÓWKA

Onico odnawia oblicze zespołu przed sezonem 2018/2019. Warszawski klub ogłosił transfery: Mateusza Janikowskiego, Piotra Łukasika i Dominika Jaglarskiego, Łukasza Wiesego, Rafaela Araújo i Grahama Vigrassa. – Naszym celem będzie awans do play-offów PlusLigi – mówi nowy prezes Piotr Gacek



Konrad Buczek to już siódmy nowy gracz Onico Warszawa | fot. mat. pras./d

Przebudowa Onico trwa

Onico przebudowuje zespół po nieudanym sezonie. Do stolicy trafił już siódmy nowy zawodnik. Konrad Buczek ma być zmiennikiem dla Antoine'a Brizarda. – Jako rodowity warszawianin bardzo się cieszę, że po sześciu latach wreszcie wracam do domu – mówi 24-latek. Buczek podpisał z Onico roczny kontrakt.

Małgorzata Chłopaś

Siatkarze odpoczywają, ale w zaciszu gabinetów praca wre. Onico wykazuje się dużą aktywnością na rynku transferowym i nie ma się co dziwić – dotychczasowy zespół nie wytrzymał presji w najważniejszym momencie sezonu i pogrzał szansę na awans do fazy play-off w ostatnich dwóch kolejkach. – Skoro przez większą część sezonu, bodajże 17 kolejek, byliśmy w czołowej czwórce, to trudno nie być rozczarowanym. Zabrało jednego punktu, który gdzieś został stracony. Dla drużyny ostateczny wynik musiał być rozczarowujący. Nie tylko dla zawodników, ale i dla sztabu, właścicieli klubu. Wszyscy byliśmy zawiedzeni – przyznał w rozmowie z serwisem Infosport Piotr Gacek. Był reprezentant Polski i wicemistrz świata z 2006 r. pod koniec kwietnia został mianowany prezesem Onico, zastępując na tym stanowisku Jolantę Dolecką. To też efekt nieudanego sezonu – właściciele klubu zdecydowali, że zmiany muszą nastąpić nawet na samej górze.

Wracając jednak do Buczka, jest to nie tyle oczekiwane wzmocnienie składu, co jego uzupełnienie. Ostatni sezon 24-letni rozgrywający spędził w pierwszoli-

CUPRUM
to pierwszy
rywal Onico
w nowym
sezonie

gowym zespole Aquy-Zdrój Volleyball Teamu Wałbrzych. Mierzący 190 cm wzrostu zawodnik jest związany ze stolicą. Tu się urodził, tu zaczynał w MKS MDK Warszawa karierę. Kibice usłyszeli o nim jednak, gdy wypłynął na szersze wody w Częstochowie – w latach 2013–15 i 2016–17 reprezentował barwy AZS na poziomie PlusLigi. Buczek cieszy się z możliwości gry w Warszawie. – Zawsze marzyłem o grze w stołecznym klubie i to marzenie w końcu się spełniło. Wierzę, że to będzie dobry rok i razem osiągniemy znakomity wynik – mówi siatkarz. To już 14 siatkarz zakontraktowany w Onico na nowy sezon. Wcześniej warszawski klub ogłosił transfery: Mateusza Janikowskiego (Metro Warszawa), Piotra Łukasika i Dominika Jaglarskiego z BBTS Bielsko-Biała, Łukasza Wiesego (Aich/Dob Posojilnica), Rafaela Araújo (MKS Będzin) i Grahama Vigrassa (Berlin Recycling Volleys).

Nie brakuje ruchów w drugą stronę. Z Onico odeszli: Jędrzej Gruszczyński, Jan Firlej, Nikola Gjorgiew, Sebastian Warda i Wojciech Włodarczyk, a Guillaume Samica skończył karierę.

PIŁKA NOŻNA

0 Puchar Leszka Pisz

2 września w Warszawie odbędzie się XII edycja Turnieju o Puchar Leszka Pisz. Zawody zostaną rozegrane na boiskach GKP Targówek, wezmą w nich udział siedmioosobowe zespoły. Na turniej zapisywać się można pod nr. tel. 573 997 535. Mecze będą trwały po 20 minut. Na Targówku obecni będą aktualni i byli piłkarze Legii, na czele z Andrzejem Strejlauem.

Broń walczy o III ligę

Broń Radom jest blisko awansu do III ligi. W pierwszym meczu barażowym radomianie pokonali na wyjeździe Mazowiec Mińsk Mazowiecki 2:0, a gole strzelili Piotr Nowosielski (11. min) i Kamil Czarnecki (21. min). Rewanżowe spotkanie odbędzie się w najbliższą środę w Radomiu.

Sparingi Legii II

Rezerwy Legii szczęśliwie utrzymały się w III lidze dzięki decyzji MZPN. Drużyna, którą w nowym sezonie poprowadzi Piotr Kobierecki, zacznie przygotowania do sezonu 9 lipca. Rezerwistów czeka m.in. czterodniowy pobyt w Anglii, gdzie zmierzą się z Glasgow Rangers U-21 i Norwich City U-21. Oprócz tego czekają ich jeszcze sparingi z Energią Koźnice, Leicester City, KS Wiązownica i Motorem Lublin. Sezon rozpocznie się 11 sierpnia.

PIŁKA NOŻNA



Czarna przyszłość „Czarnych Koszul”

Ośmiu piłkarzy Polonii Warszawa złożyło pismo o rozwiązanie kontraktu z winy klubu. Nie wiadomo, co będzie dalej z zespołem, który na początku lipca powinien wznowić treningi.

Piłkarze chcą odejść, bo czekają na pensje już od trzech miesięcy. Jakby tego było mało, kolejnej grupie zawodników umowy kończą się już 30 czerwca, w związku z tym będą mogli swobodnie zmienić klub. Są i tacy, którzy chętnie by w Polonii zostali, ale muszą za coś żyć. Pod koniec minionego sezonu kibice KSP przeprowadzili zbiórkę na pensje dla piłkarzy, ale kwota, którą udało się zbierać, była tylko kroplą w morzu potrzeb.

Prezes Polonii Peter Kaluba nie chce obiecywać, że wszystko się ułoży. – Zrobimy tyle, na ile będzie nas stać. Kilku zawodników chce odejść, kilku chce zostać. Kilku chce odejść, ale mają odstępne, a kilku chce zostać, ale nie wiadomo, czy nas będzie nas na nich stać – przyznaje. Miasto umorzyło Polonii 750 tys. zł długu, ale ci uważają, że to za mało. Frekwencja meczowa ledwie przekracza tysiąc widzów. Według wizji akcjonariuszy wszystko ma zmienić powstanie nowego stadionu. Na razie jednak trzeba myśleć o tym, co dalej. Za chwilę rusza sezon i by go rozegrać, Polonia potrzebuje 1,5 mln zł. Według słów Kaluby na razie „Czarne Koszule” zagwarantowane mają tylko 800 tys. zł.

(paw)